

REKONKURS

str. 8.

Do wygrania ponad 300 nagród!

3 fiaty 126p, sprzęt rtv i agd, wycieczki, niespodzianki

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 179 (13080) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 16-18.09.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133



Fot. R. Pruski

SEZON NA MYŚLIWYCH ■ str. 6

JESZCZE JEDEN KONKURS „GW”

ZAGRAJ O



SZCZEGÓŁY I PYTANIA
na stronie 11.

BYŁEM CZŁONKIEM GANGU

Kupując jakieś droższe auto można być pewnym, że już od pierwszej chwili trafia ono na listę któregoś z gangów mających swoje wtyczki u dealerów.

Od takich facetów nie wymaga się wiele. Za dobrą pensję mają tylko dostarczać dane o klientach i samochodach.

Niemal w każdym warsztacie jest wtyczka. Klient zostawia kluczyki, a gang już po godzinie może mieć ich duplikaty. Natomiast jeśli chodzi o czytniki magnetyczne, których nie da się skopiować, to dla fachowca wystarczy opis instalacji systemu. Później do akcji wkracza wywiad...

Andrzej Wiesławek ■ str 12—13

ZAPASY POD URNĄ

Sąd Wojewódzki w Łomży unieważnił wybory radnego do Rady Gminy w okręgu nr 6 w Rutkach. Jak wykazało postępowanie, dopuszczono się tam „przestępstw przeciwko ordynacji”, które wywarły „istotny wpływ” na wyniki głosowania. Jeden z obywateli głosował dwa razy, a drugi wrzucił do urny karty za siebie, żonę i synową...

Maria Kaczyńska
■ str. 6

WSCHODNIE GRZYBK HALUCYNOGENNE

Kilka osób, spośród zatrzymanych, z obrotu narkotykami uczyniło sobie podstawowe źródło zarobku. Siedem osób podejrzanych jest o przemyt narkotyków przez granicę. Zza wschodniej granicy sprowadza grzybki halucynogenne, tzw. psylocybinę, haszysz, leki psychotropowe oraz środki odurzające zwany „kwasem”. Prasowana marihuana wędrowała na Białostoczczyznę z Afganistanu, haszysz z Holandii...

Jolanta Gadek ■ str. 13

Żeby
koń
prze-
biegł
160 kilo-
me-
trów,
trzeba
go do
startu



Fot. K. Zbrożek

przygotowywać przez 3 lata. Żeby w ogóle mógł startować w biegach długodystansowych, musi ukończyć 6 lat i przejść przez starty w krótszych biegach, poczynając od dystansu 40 kilometrów...

Konrad Zbrożek
■ str. 7

STO SZEŚĆDZIESIĄT KILOMETRÓW W SIOdle

FRDL CENTRUM SZKOLENIOWE
w BIAŁYMSTOKU
Organizuje kolejny
KURS DLA KANDYDATÓW NA
MAKLERA
PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH
Informacje i zapisy
ul. Branickiego 13, pok. 409
tel. 32-17-88, 32-94-84

g14146

PRYWATNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

specjalność - język angielski

Ogłasza nabór na rok akademicki 1994/95
egzaminami wstępnymi odbędą się 27.09.94 (wtorek).
Pełnych informacji udziela sekretariat w godzinach 8-16
18-400 Łomża, Al. Legionów 143, tel./fax (0-86) 18-46-84

g14136

Piszą w kraju

Polskę terroryzują „Gumiś” i ich różni naśladowcy. Statystyki pokazują, że przestępczość gwałtownie rośnie. Policjanci, zamiast łapać złodziei i przeprowadzać dzieci przez jezdnię, strzelają do Bogu ducha winnych ludzi lub wyciągają ręce po łapówki.

Kilkunastu policjantów z kierownictwa Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku (...) było nagradzanych przez niemiecką firmę ubezpieczeniową H. Miał to być rewanż za pomoc w poszukiwaniu przetrwałych na terenie Niemiec i przemyconych do Polski samochodów. Nagradzanie miało polegać na oferowaniu policjantom odzyskanych przez firmę H. samochodów po znacznie zaniżonych cenach — informuje na pierwszej stronie „Życie Warszawy”, nr 227.

A równocześnie w policji panuje totalne bezkroćstwo. Spór o sukcesję po Smolarku, skompromitowanemu podejrzeniami o udział w poznańskiej aferze korupcyjnej, staje się coraz mniej zrozumiały nawet dla uważanych obserwatorów polskiej sceny politycznej.

Minister Milczanowski chciał awansować Bogusława Strzeleckiego z Krakowa, premier Pawlak oświadczył, że woli Leszka Lamparskiego. „Polityka” (nr 38) zastanawia się, „o co tym razem naprawdę chodzi premierowi”: trzeba doszukiwać się jakichś zawiłych kombinacji partyjno-kadrowych (...). Jedną z hipotez, o której mówią także polityczni sojusznicy, jest taka, że nowy komendant, mający oparcie wyłącznie w osobie premiera, musiałby pod dyktando Urzędu Rady Ministrów dokonać zmian w komendach wojewódzkich. A więc byłyby nowe stanowiska do obsadzenia — spekuluje Jerzy Baczynski.

Pawlak ponoć lubi bawić się komputerem. Przy odrobinie dobrej woli można uwierzyć, że z komputera, a nie z przysłowiowego rękawa, wyciągnął kolejne nazwisko — Krzysztofa Dybca, byłego szefa warszawskiej komendy Praga-Północ, którego dotychczasową karierę tak prezentuje „Gazeta Wyborcza” (nr 212): Praska komenda miała opinię karnej kompanii w stołecznej policji. Rozpita, skorumpowana, pełna była funkcjonariuszy, którzy bali się nocy wyjść na ulice najbardziej niebezpiecznej dzielnicy Warszawy. Dybca wymieniał polonę obsady, nauczył policjantów twardej walki z przestępcami. Osiągnął wielki sukces. Przestępczość zmalała na Pradze o połowę, a wykrywalność wzrosła z 6,5 do 25 proc.

Czy Dybca jest rzeczywiście pretendentem do stolika krajowego supergliny, czy też tylko „zajacem”, który umożliwił zwycięstwo innemu? Zdania prasy w tej kwestii są podzielone. Niewykluczone też, że gra toczy się o znacznie wyższą stawkę.

Sprawa powołania komendanta głównego policji może być przyczyną kryzysu koalicyjnego między SLD i PSL — twierdzi „Rzeczpospolita” (nr 213). W poniedziałek Andrzej Milczanowski, minister spraw wewnętrznych, spotkał się ze ścisłym kierownictwem sojuszu. Spotkanie odbyło się w największej tajemnicy, jednak — jak udało nam się dowiedzieć — Milczanowski postanowił ostro wystąpić w obronie wiceministra Zimowskiego, na którego odejściu zależy Pawlakowi i swojego prawa do wnioskowania o powołanie komendanta głównego policji. Jest gotów podać się do dymisji w każdej chwili, z powodu niemożności sprawowania swojej funkcji. SLD jest zdecydowany popierać Milczanowskiego.

Sam Milczanowski również nie zasypia gruszek w popiele: prawdopodobnie w przyszłym tygodniu zwoła kolejne posiedzenie Komitetu Doradczego, które poświęcone będzie omówieniu kandydatur na stanowisko komendanta głównego. Dodał, że przedstawi komitetowi „kilka nowych nazwisk”, w tym takie, które w tym kontekście jeszcze się nie pojawiły. Nie wykluczył, że zaproponuje m.in. kandydaturę szefa stołecznej policji Jerzego Stańczyka, której wcześniej sprzeciwiał się premier.

Licytacja trwa. Nie zdziwiłbym się, gdyby stanął do niej nawet osławiony „Gumiś”. W końcu trzeba sporych umiejętności, aby wodzić za nos policję całego kraju. Innym, sprawdzonym fachowcem, zasługującym w zwalczaniu „przestępczości”, jest niewątpliwie płk Adam Humer, który z ławy oskarżonych chętnie przesiadłby się na wygodniejszy fotel.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Białystok:

• Zarząd Miasta zapoznał się z propozycjami Zakładów Obsługi Komunikacji Miejskiej w sprawie wymiany autobusów, z których około 70 proc. przekroczyło tak zwany próg racjonalnego okresu użytkowania.

• Do miasta przybyła 12-osobowa grupa francuskich samorządowców z dystryktu Dijon. Wizyta miała na celu podpisanie konkretnych umów między obu miastami.

• W Białymstoku powołano region NSZZ „Solidarność 80” obejmujący zasięgiem województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Przewodniczącym został Zbigniew Boroch.

• Na ulicy Świętojańskiej czterech opryszków napadło na mężczyznę i zrabowało mu ... buty.

• Ukazał się 2000 numer tygodnika „Niwa”, pisma mniejszości białoruskiej w Polsce.

• Białostocki kabaret „Szpilki” zdobył I miejsce na VI Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznym Ruchu Seniorów Ars 94.

• W kinie „Ton” odbyła się premiera najsłynniejszego filmu ostatnich czasów, amerykańskiego „The Flintstones”.

Czarna Białostocka:

• Odbył się Pierwszy Jesienny Jarmark zorganizowany przez Towarzystwo Miłośników Czarnej Białostockiej i Okolic.

Elk:

• Pod hasłem „Rodzina nadzieja jutra” odbył się w mieście Diecezjalny Kongres Rodziny. Mieszkańcy i zaproszeni goście wysłuchali szeregu referatów i prelekcji.

Kuźnica Białostocka:

• Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali na przejściu granicznym dwóch Niemców, usiłujących wje-

chać na Białoruś kradzionymi samochodami niemieckiej produkcji.

Krypno:

• W sanktuarium maryjnym odbyły się uroczystości religijne związane ze świętem Narodzenia NMP, znanym też jako święto Matki Boskiej Siewnej.

Łomża:

• Tutejsza straż pożarna otrzymała specjalistycznie wyposażony samochód ratownictwa chemicznego — ekologicznego. Jego koszt przekracza 2 miliardy złotych.

• We wsi Koty uroczystie otwarto punkt skupu mleka wyposażony w najnowsze urządzenia do schładzania, które podarował rząd Szwajcarii.

Pisz:

• Policja zatrzymała trzech podejrzanym o napad na żołnierzy wracających z przepustki w pociegu relacji Warszawa—Elk. Jeden

z żołnierzy wyskakując z pociągu stracił wówczas nogę. Podejrzanymi są młodzi mieszkańcy Pisz.

Supraśl:

• W ośrodku wypoczynkowym „Puszcza” odbyło się dwudniowe szkolenie pracowników i działaczy samorządowych gmin województwa białostockiego.

Suwałki:

• Po pięcioletniej przerwie do miasta powróciło wojsko. W sumie przybyło i będzie tu stacjonować około 1000 żołnierzy.

• Dwoje małych dzieci z suwalskiego zginęło na skutek bezmyślności rodziców. Dwumiesięczny maluch pozostawiony pod opieką niespełna trzyletniej siostry i półtoraroczny chłopczyk, porażony prądem po włączeniu przez innego malucha pozostawionego bez opieki anteny telewizyjnej do gniazdka z napięciem. (waj)

Przegląd krajowy

Rząd przyjął projekt ustawy zmuszającej pracodawców do ubezpieczania pracowników zatrudnianych na podstawie umowy „zlecenia”. W ten sposób do ZUS wpłyną dodatkowo blisko 3 biliony złotych.

Minister sprawiedliwości i wicepremier Włodzimierz Cimoszewicz zapowiedział, że wkrótce zostaną opublikowane nazwiska wysokich urzędników państwowych, którzy czerpali zyski z tytułu zasiadania w radach nadzorczych różnych spółek, co jest niezgodne z obowiązującym prawem.

Ministerstwo finansów twierdzi, że Narodowy Bank Polski bez porozumienia z rządem zmniejszył tempo dewaluacji złotych, co negatywnie wpływa na eksport polskich towarów.

Bank Gospodarki Żywnościowej został przekształcony w jednoosobową spółkę skarbu państwa.

Trwają przepychanki w sprawie powołania nowego komendanta głównego policji. Kandydatów jest co najmniej kilku.

Rezygnację z zajmowanego stanowiska złożył Lesław Paga, przewodniczący Krajowej Komisji Papierów Wartościowych. Przyczyną rezygnacji nie są do końca jasne.

W Sejmie odbyło się uroczyste spotkanie związane z 5-leciem powstania Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Nie zaproszono na nie prezydenta Wałęsę, obu braci Kaczyńskich i Adama Michnika.

Weszło w życie rozporządzenie rządu o opłatach za parkowanie na ulicach i chodnikach w miastach liczących powyżej 100 tys.

mieszkańców, a także na drogach publicznych poza miastami.

Na kieleckich Targach Zbrojennych bardzo wysoko oceniono polski śmigłowiec „Huzar”, czółguś „Twardy” i rakietę przeciwlotniczą, które zdaniem specjalistów prezentują najwyższą światową jakość.

W Biedrusku pod Poznaniem odbyły się ćwiczenia „Most 94” w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”. Wzięło w nich udział blisko 900 żołnierzy z 13 państw.

W Sejmie odbyło się międzynarodowe sympozjum poświęcone trybunałom konstytucyjnym, ich roli, zadaniom w krajach Europy środkowej i wschodniej.

Żołnierz Marek S., który zdezerterował z jednostki wojskowej na Bemowie i został znaleziony postrzelony, zeznał w prokuraturze, że usiłował popełnić samobójstwo. Lekarze operujący dezertera nadal utrzymują, że strzał został zadany w plecy.

Były pułkownik SB Adam Pietruszka, skazany ongiś na 25 lat więzienia za udział w morderstwie księdza Jerzego Popiełuszki został przedterminowo zwolniony z odbywania kary i opuścił więzienie.

Krakowski terrorysta „Gumiś” rozmieścił w mieście cztery bomby sporządzone z nie reglamentowanego u nas amonitu. Wedle opinii fachowców wszystkie były sprawne i gotowe do użycia.

Prokuratura w Bydgoszczy aresztowała komisarza policji Józefa C., który usiłował wywieźć na

Ukrainę skradziony w Niemczech samochód.

Lubelska policja wpadła na trop gangu fałszerzy banderoli spirytusowych. Aresztowano jedną osobę. Dochodzenie w toku.

Przed Sądem Rejonowym w Gdańsku odbyła się kolejna rozprawa w procesie Przemysława W., syna prezydenta RP. Jest on oskarżony o spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości, w którym poważne obrażenia doznał młody mężczyzna, a także o ucieczkę z miejsca wypadku i znieważanie funkcjonariuszy policji na służbie.

W Będziszynie (woj. kaliskie) pies pogryzł 8-letniego chłopca, który dopiero po kilku dniach odzyskał przytomność w szpitalu.

Odbyły się dwa zjazdy „Samoobrony”. Zwołany przez Bryczkowski obalił Leppera wykluczając go jednocześnie ze związku. Z kolei wierna Lepperowi Rada Krajowa przesłała do więzienia szefowi „wyrazy gorącego poparcia” wraz „z pogardą dla politycznych hien”. W obu zjazdach uczestniczyło mniej więcej po 30 osób.

W Zamościu powstaje największy obraz świata. Będzie miał powierzchnię 20 tys. metrów kwadratowych, zaś na jego namalowanie zostanie zużyte około dwóch ton farb, podobno ekologicznych.

Grupa Lambda czyli stowarzyszenie skupiające w Polsce homoseksualistów wystosowało do prezydenta Wałęsy list otwarty, w którym domaga się sformułowania w przyszłej konstytucji zapisu zakazującego dyskryminacji obywateli ze względu na orientację seksualną. (waj)

KOMUNIKAT

DLA ALERGIKÓW NA OKRES 16.09.-22.09.94 r.

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że w mijającym tygodniu w atmosferze Białegostoku występowało średnie stężenie pyłku traw. Stężenie pyłku babki, komosy i szczawiu było niskie, a stężenie pyłku pozostałych roślin bardzo niskie.

W przyszłym tygodniu utrzyma się średnie stężenie pyłku traw. W pogodne dni średnie będzie też stężenie pyłku nawłoci i wrzośu (głównie na przedmieściach). Stężenie pyłku pozostałych roślin będzie niskie i bardzo niskie.

Utrzyma się wysokie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium i średnie z rodzaju Alternaria.

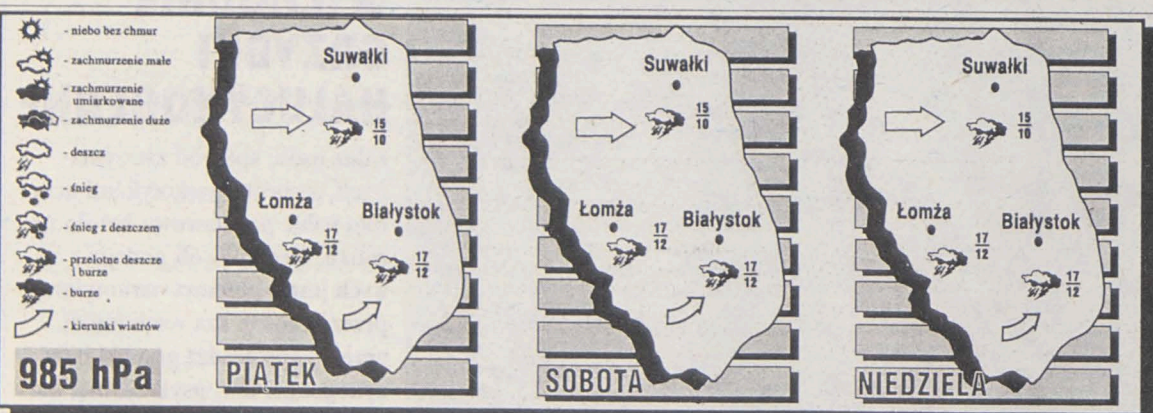
Objawy chorobowe w postaci kataru, kichania, zatkania nosa i zapalenia spojówek mogą wystąpić w pogodne dni tylko u osób z silną nadwrażliwością na pyłek traw i zarodniki Cladosporium.

Posel przy telefonie

NIE BĄDŹ KOTEM!

Na swój dyżur przy telefonie „Gazety Współczesnej” 277-10, w najbliższy poniedziałek w godzinach 10.00 - 12.00 zaprasza Artur Smółko, poseł Unii Pracy.

Tematem dyżuru będzie sytuacja młodych żołnierzy. Artur Smółko oczekuje na relacje dotyczących stosunków w wojsku pomiędzy młodymi a starszymi żołnierzami. (mr)



W całym okresie zachmurzenie duże z przelotnymi opadami deszczu. Możliwe lokalne burze. Temperatura min. 10-12 stopniC, max. 15-17 stopniC. Wiatr umiarkowany i dość silny, poł. - zachodni i zachodni. Ciśnienie powietrza ok. 985 hPa, tendencja spadkowa.

IMIENINY: piątek - Edyty, Kamili, Kornela; sobota - Franciszka, Hildegardy, Lamberta; niedziela - Stanisława, Irmy, Stefani

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk, tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skróć i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16.

Redaktor wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI

NIE ZABIERAJ SWOICH NARZĄDÓW DO NIEBA

ANIELA ŁABANOW

Pierwsza pacjentka, której w marcu 1989 roku przeszczepiono w Białymstoku nerkę, ma dziś 54 lata i cieszy się pełnią życia. Wychwała pod niebiosa profesora Głowińskiego, który jej tę nerkę przeszczepił i profesora Myśliwca, który się nią opiekował. Zresztą wdzięczna jest całemu personelowi Kliniki Nefrologicznej, gdzie spędziła wiele tygodni. Ratowano ją tam często; trzy razy była w stanie śmierci klinicznej.

I modli się za tego młodego człowieka, który tragicznie zginął, ale jej przedłużył życie o tyle lat.

Drugi z pacjentów, robotnik leśny, dzięki transplantacji nie tylko wrócił do zdrowia, ale mógł wykonywać swój ciężki zawód.

Białystok jest jedynym na wschód od Wisły, spośród dziewięciu polskich ośrodków, wykonujących przeszczepy nerek. Pozostałe znajdują się w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu i Katowicach. Dwa, w Zabrzu i Krakowie, dokonują transplantacji serca, dwa warszawskie — trzustki. Przeszczepianie wątroby u dzieci odbywa się w Centrum Zdrowia Dziecka, a u dorosłych próby podejmują ośrodki w Warszawie, Zabrzu i Szczecinie.

Zgoda domniemana

Polska transplantologia rozwijała się w oparciu o rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku mówiące, że zwłoki osób zmarłych w szpitalach publicz-

nych muszą być poddane sekcji, uzupełnione w 1949 roku stwierdzeniem zezwalającym na pobranie w czasie badania sekcyjnego tkanek do celów leczniczych. W takiej sytuacji prawnej uratowano ponad tysiąc osób, którym z powodzeniem przeszczepiono nerkę.

Od stycznia 1992 roku obowiązuje Ustawa o Zakładach Opieki Zdrowotnej, która zezwala na przeszczepianie tkanek i narządów, dopuszczając w tym celu ich pobranie ze zwłok, jeżeli zmarły nie wyraził sprzeciwu (jest to tzw. zgoda domniemana). Wolno dokonać pobrania narządów po komisyjnym stwierdzeniu śmierci przez lekarzy nie biorących udziału w zabiegu przeszczepiania narządu.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przygotowało tekst ustawy transplantacyjnej. Zarówno prof. Stanisław Głowiński, kierownik Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji AMB, jak i prof. Michał Myśliwiec, kierownik Kli-

niki Nefrologii oceniają, że reguluje ona kompleksowo zagadnienia transplantologii, zabezpieczając interesy tak dawców jak i biorców. Tworzy także barierę prawną dla istniejących w niektórych krajach prób komercjalizacji pobierania i przeszczepiania narządów. Po przyjęciu ustawy przez parlament Polska dołączy do zaleceń Rady Europy i Światowej Organizacji Zdrowia.

Mentalność Kalego

Prof. Michał Myśliwiec twierdzi, że nie prawo stoi na przeszkodzie transplantacji, a mentalność ludzka. I przytacza wyniki przeprowadzonej ankiety. Otóż 60 proc. indagowanych stwierdziło, że nie wyraziłoby zgody na pobranie narządów od kogoś bliskiego, gdyby to im proponowano. Ale aż 80 proc. chciałoby, aby ten bliski miał wykonaną transplantację, jeśli miało to uratować mu życie.

Swojego czasu prasę obiegła informacja o matce, której syn zył dzięki przeszczepowi. Gdy jednak zginął w wypadku, nie pozwoliła pobrać z jego zwłok innego narządu.

Tymczasem polskie ustawodawstwo stanowi, że zwłoki nie są własnością rodziny; ona ma prawo tylko do godziwego pochówku.

Według statystyk, w ubiegłym roku w Polsce wykorzystano tylko 3,9 proc. narządów, które można by pobrać ze zwłok ludzi zmarłych z powodu urazów (tylko w wypadkach komunikacyjnych ginie rocznie ponad trzy tysiące osób), podczas

gdy średnio w Europie — 16 proc. W Austrii jednakże 21 proc., ale tam lekarz, który nie zgłosi potencjalnego dawcy, musi tłumaczyć, dlaczego tego nie zrobił.

W Polsce prawie nie istnieje dawstwo rodzinne nerek. Nie ma zresztą takiej potrzeby, jeśli jest tyle możliwości pobrania ich ze zwłok.

—Pobieranie nerki od żywego dawcy jest najbardziej odpowiedzialnym zabiegiem chirurgicznym — twierdzi prof. Głowiński. — Działanie to nie odbywa się bowiem dla dobra operowanego, chociaż za jego zgodą i wolą. Zawsze też mogą powstać powikłania, groźne dla zdrowia, a nawet życia.

W Japonii aż połowa przeszczepów pochodzi od dawców żywych, a w Indiach, ze względów religijnych, nie pobiera się w ogóle narządów ze zwłok.

Na Zachodzie działają stowarzyszenia dawców organów. Utworzyli je m.in. włoscy kierowcy. Propagują oni hasła: "Don't take your organs to heaven" (Nie zabieraj swoich narządów do nieba). „Heaven knows we need them here” (Niebiosa wiedzą, że my potrzebujemy ich tutaj).

Prof. Myśliwcowi marzy się, żeby i u nas taki ruch powstał.

Za „adekwatną cenę”

„Panie rektorze, jestem w pełni świadomy tego, co chcę zaproponować Akademii Medycznej. Sedno sprawy: chcę sprzedać własną nerkę dla celów naukowych lub chłowiekowi, który ją potrzebuje, za

adekwatną cenę do ceny życia. A oto moje dane: lat 30, grupa krwi zero RH plus”...

„Do kierownika Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji. Chciałabym oddać nerkę grupy A1 RH dodatni, za 400.000.000 złotych. Wiem, jakie są skutki oddania, nie przeraża mnie to. Nie obchodzi mnie prawo, które nie pomoże mi i nie reaguje na ludzki ból i nieśczęście. Może ktoś bardzo potrzebuje tej nerki, proszę o przekazanie tego listu komuś, kto walczy o życie. Niech ten przeszczep załatwi. Mogę być siostrą potrzebującego czy potrzebującej, lub kuzynką”...

Takich ofert kliniki i szpitale otrzymują sporo. Od bezrobotnych, więźniów, zdrowych i chorych. Odpowiadają odmownie, bo zgodnie z obowiązującym prawem w Polsce nie stosuje się kupna i sprzedaży części ludzkiego ciała.

A jak się ma owa „cena adekwatna do ceny życia”, czy wymieniona w ofercie kwota 400 milionów złotych, do kosztów transplantacji? W Polsce nikt tego nie obliczył, ale, według informacji zebranych przez prof. Myśliwca, na Zachodzie przeszczep nerki kosztuje ok. 30 tys dolarów lub 50 tys DM, serca dwa — trzy razy więcej, wątroby cztero — pięciokrotnie drożej.

ostatnio zajęła się dociekaniem, co jest bluźnierstwem.

Jan Szafraniec, zresztą z Białegostoku, nazwał sztukę Tadeusza Słobdzianka „Prorok Ilja” „zwulgaryzowanym bluźnierstwem pasywnym”. Niestety, nie potrafił wyjaśnić, co pan Szafraniec miał na myśli, gdyż jako żywo nie słyszałem, aby istniał taki gatunek literacki. W każdym razie Rada uznała, że telewizja „podejmując decyzję o emisji utworu, winna szczególnie rozważyć porę emisji i wielkość widowiska”. W tłumaczeniu na ludzki język oznacza to, że „zwulgaryzowane bluźnierstwo pasywne” można emitować, ale grubo po północy, kiedy ma się pewność, że wszyscy już posnęli. Jest to pewne nowum, gdyż dotychczas wydawało się, że bluźnierstw nie powinno się w ogóle nadawać w środkach masowego przekazu.

Jak widać, praca intelektualna Rady zaczyna zmierzać w coraz bardziej zaskakującym kierunku, o czym świadczy również kolejny dyktando, który to ciało roztrząsało. Tym razem KRRiTV zastanawiała się, czy także Wielka Improwizacja z „Dziadów” Mickiewicza jest bluźnierstwem. Lech Dymarski stwierdził, że, owszem, jest i zalecił „czujność na przyszłość”. Głosowania nad bluźnierczością „Dziadów” nie było, ale telewizja, aby nie popaść w konflikt z Radą, przy okazji ewentualnej emisji arcydramatu romantycznego, będzie musiała „rozważyć porę emisji i wielkość widowiska”. Nareszcie wiadomo, po co tak, po upadku komunizmu, wydłużano program telewizyjny. Aby po północy emitować bluźnierstwa. Ale myli się ten, kto sądzi, że w tym czasie będą puszczać tak długo oczekiwane gołe baby. Będą emitować arcydzieła literatury polskiej.

Panu Dymarskiemu wypada zaś przypomnieć, że ostatni raz „Dziady” zostały uznane za bluźnierstwo w 1968 roku — przez ambasadora sowieckiego w Polsce, bluźnierstwo przeciw ZSRR.

Kronika wypadków umysłowych

WIRUS PARANOIDALNY

KONRAD KRUSZEWSKI

Trwają poszukiwania „widma wszechwładnego krety-na”, które krąży po Pałacu Prezydenckim. Widmo zostało zauważone przez jednego scenarzystę filmowego, który nie wie, dlaczego robił w Belwedrze za doradcę prezydenta, jakby prezydent kiedykolwiek zamierzał kręcić filmy.

Ciekawe jest to, że scenarzysta tej kretyńskiej zjawy zobaczył dopiero podczas wymawiania pryncypałowemu posady w Belwedrze. Widocznie podczas podejmowania przez niego pracy w otoczeniu prezydenckim unosił się „duch światłego humanisty”. Pytanie moje brzmi następująco: czy to duch humanisty skretylniał w ostatnim czasie, czy też scenarzysta Purzycki, bo tak brzmi nazwisko odkrywcy widma, pod wpływem nieznanym mi wypadków, nagle odzyskał wzrok.

Widmo zazwyczaj ma to do siebie, że nie przybiera żadnych realnych kształtów. Szerzą się więc liczne domysły na temat postaci, którą mógł zobaczyć Purzycki. Większość poszukiwaczy skłania się ku hipotezie, że mogło to być widmo pewnego kierowcy z Gdańska, który z niezrozumiałych dla nikogo powodów robi za ministra stanu.

Jako osoba od ponad roku prowadząca w tym miejscu „Kronikę wypadków umysłowych”, w której skrupulatnie staram się odnotowywać wypadki, spowodowane przez pewne przypadłości umysłu, sprzeci-

wiam się tego rodzaju prostym interpretacjom. „Widmo wszechwładnego krety-na” nie odnosi się wyłącznie do Belwederu. Krąży ono od dawna po całej Polsce i jest z pewnością starsze nawet od widma komunizmu. Ponieważ nie jestem tak dosadny, jak pan Purzycki, nazywałem to, co krąży, „wirusem paranojaldalnym”, wywołującym zawirowania umysłu. Nie jest wykluczone, że zaraził się nim również były szofer, ale przecież nie wczoraj, ani nie tydzień temu, tylko znacznie, znacznie wcześniej. Może w dzieciństwie...

Dzisiaj jednak nie będę się zajmował występowaniem „wirusa paranojaldalnego” w Belwedrze, ale właśnie poza nim, aby udowodnić, że krąży on wszędzie.

Oto w Łapach policjant zastrzelił dziewczynę. Tragedia. Ale wokół niej wytworzyła się atmosfera, która wyraźnie świadczy o działaniu wyżej wymienionego wirusa. Powszechnie uznano wypadek w Łapach za pewien nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Świadczy to o tym, że ci, którzy zgadzają się z taką interpretacją, uznają występowanie w polskiej przyro-

dzie uzbrojonego pijanego policjanta za zjawisko naturalne. Rzeczka zupełnie zrozumiała dla nich jest fakt rozpijania przez policjantów (coż z tego, że po służbie) wraz z towarzysztwem wina na skwerku. I rzeczywiście tak jest. W Polsce, szczególnie tej małej miasteczkowej, pijany policjant stanowi nieodłączną część krajobrazu.

Tragedia w Łapach jest więc pewną prawidłową konsekwencją, wynikającą z częstotliwości pojawiania się pijanego policjanta w przyrodzie. Aby ta konsekwencja była już zupełnie nieuchronna Komendant Główny wydał zarządzenie nakazujące funkcjonariuszom zabieranie broni do domu, bo na komisariatach kradną. Czy Państwo dobrze rozumiecie to zarządzenie? Czyż nie świadczy ono o wyraźnym pojawieniu się „wirusa” wśród policjantów?

Wlamują się do komisariatów! Dobrze, że komendant nie nakazuje zabierania ze sobą do domu aresztantów, bo przecież ich też mogą wykraść. Ale najlepiej byłoby, gdyby funkcjonariusze w ogóle przenieśli się do własnych mieszkań, bo na komisariatach rzeczywiście jest niebezpiecznie. Serio!

To zarządzenie wydał komendant, którego od paru miesięcy nie mogą odwołać. Ale nie za to zarządzenie grozi mu dymisja, tylko za jakąś pralkę czy lodówkę, którą niby przyjął w prezencie. Nie mogą go zaś odwołać nie dlatego, że mu nie potrafią udowodnić posiadania tego urządzenia gospodarstwa domowego, tylko nie chcą dojść do zgody na temat jego następcy. Dogadać nie może się premier z ministrem spraw

wewnętrznych (czytaj: Belwederem). Kandydatów na stanowisko Komendanta Głównego jest dwóch, w porwach trzech, nie jest wykluczone, że jak Państwo będziecie czytać ten felieton, będzie czterech, albo ten układ okaże się już zupełnie nieaktualny. Główna rozgrywka toczy się między nie zdolnym do służby trwałym inwalidą drugiego stopnia, popieranym przez premiera, a komendantem miasta Krakowa (protegowanym ministra), od paru tygodni usiłującym z zerowym skutkiem schwytać terrorystę, który najwyraźniej nie ma zamiaru niczego wysadzać. Jak więc widać zarówno premier, jak i prezydent postawili na fachowców, co policji wróży jak najcieplej. Premier nawet znalazł trzęsienie fachowca, jak sam powiedział w telewizji — po kursach, ale z popierania inwalidy się nie wycofał, sugerując powołanie komisji lekarskiej w celu ponownego przebadania swego protegowanego. Możliwe, iż premier sądzi, że jego kandydat inwalidztwo symuluje.

Byłbym jednak bardzo niesprawiedliwy, gdybym twierdził, że tylko policja jest szczególnie podatna na działanie naszego „wirusa”. Przykład funkcjonowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Ciało to, przypominać, powołane, aby ustanowić ład w eterze, zdołało tak dokładnie wszystko pokompikować, że nie wiadomo kto działa legalnie, a kto jest piratem, ile jest częstotliwości ogólnokrajowych do rozdania i na których z nich nadaje wojsko. Rada musiała sama już się w tym pogubić, bo

ŚWIADOMOŚĆ KRESÓW

Z prof. dr hab. Elżbietą FELIKSIĄK — kierownikiem Zakładu Teorii i Antropologii Literatury w Instytucie Filologii Polskiej UW w Białymstoku rozmawia Krystyna Konecka

— Zakład, którym Pani kieruje, spowodował w ciągu ostatnich lat ferment intelektualny w środowisku naukowców z kraju i zagranicy, którzy zajęli się penetracją problematyki pogranicza kultur na Kresach północno-wschodnich. Efekty prac badawczych są coraz bardziej wymierne.

— Już od kilkunastu lat jesteśmy skupieni nad badaniami, z jednej strony — Kresów północno-wschodniej Rzeczypospolitej, to znaczy tradycji polskiej tych stron, z drugiej — nad badaniami pogranicza kultur, czyli istnienia polskości na pograniczu przede wszystkim białoruskim, ale również litewskim i żydowskim. Staramy się łączyć oba te nurty, skutkiem czego jest nasze dość oryginalne stanowisko wśród innych tendencji, którymi kierują się badacze. Z całą świadomością badam ślady polskości na tych ziemiach, a tym, co mnie najbardziej interesuje, jest pamięć polska. Jednakże nie wiąże się to z krajowym nacjonalizmem: widzę polskość wśród innych narodów. Bywa bowiem i takie, niesłusznie alternatywne myślenie: albo europejskość i wtedy bardziej myśli się o Białorusinach, Litwinach niż o Polakach, albo polskość szowinistyczna. Myślę, że przez te lata wiele osób, spośród tych, które przeszły przez nasze środowisko, zyskało świadomość obecności Polski w dziejach na północno-wschodnich terenach Europy.

— Kiedy w 1989 roku zorganizowaliście pierwszą konferencję międzynarodową pod nazwą "Wilno i Wileńszczyzna jako krajozobraz i środowisko wielu kultur", wydawać się mogło, iż tematyka została

wyczerpana. Tymczasem, w trwającej właśnie II Międzynarodowej Konferencji, której Pani przewodniczy, bierze udział ponad stu prelegentów — autorów niezwykle interesujących wystąpień, popartych konkretnymi badaniami.

— Wszystko to jest zasługą zespołu ludzi, którzy pracują w Zakładzie oraz tych wszystkich, którzy skupili się wokół nas. Pierwszą konferencję współorganizowali społecznie młodzi ludzie, nawet nie będący na etatach Filii: Krzysztof Sacharczuk, Cezary Prus i Ewa Rogalewska zajmują się teraz czym innym, ale Małgorzata Gawrychowska—Sowul, Elżbieta Konończuk, Violetta Wejs—Milewska tworzą wraz ze mną trzon Zakładu Teorii i Antropologii Literatury i stanowią ten zespół, który przygotował obecną konferencję. Jej głównym zaczynem byli uczestnicy poprzedniej, a wtedy udało mi się ich zgromadzić m.in. poprzez działalność w towarzystwach kresowych (byłam współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna, członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej) oraz poprzez "wejścia" rodzinne.

— Obecna konferencja zawiera bardzo pojemne hasło: "Wilno i Kresy północno-wschodnie. Miejsca zakorzenienia i promieniowania kultur", co sprawia, że jej przebieg ma charakter interdyscyplinarny — od problemów historii, losów ludzkich i języka poprzez edukację, życie społeczne i kulturalne aż po literaturę wyrosłą na tym obszarze. Jak udało się uporządkować tak obszerny materiał?

— Spośród bardzo dużej ilości materiałów wyeliminowałam te,

które były na obrzeżu tematów, czy też nie reprezentowały odpowiedniego poziomu. Natomiast ponad sto tematów zostało rozdzielonych na sesje plenarne oraz cztery sekcje. Minusy tej konferencji polegają na tym, że dyskusja jest mniej skupiona wokół spraw profesjonalnych i trochę wymieszane są profesje przy poszczególnych sekcjach, natomiast plusem jest to, że widać skalę zjawiska. Ze można tyle oto referatów, problemów zgrupować wokół sprawy Kresów północno-wschodnich, tradycji Polski i Wilna itd. Uderza ogromna liczba rezultatów bardzo konkretnych badań, również przyczynków, co oznacza, że prowadzi się je bardzo szczegółowo, rozszerzając i pogłębiając problematykę.

— To spostrzeżenie odnosi się chyba również do badaczy spoza kraju, a zwłaszcza zza wschodniej granicy?

— Oprócz referentów z Zachodu, którzy uczestniczą już po raz drugi, mamy tym razem dziesięciu referentów z Wilna, kilku z Białorusi, co świadczy o wzroście zainteresowań i świadomości polskiej oraz rozwoju środowiska polskiej inteligencji. I jeszcze jedna istotna sprawa: obok Białorusinów uczestniczą obecnie Litwini, z którymi poprzednio było bardzo trudno nawiązać kontakt. Jest pan Algis Kaleda, szef polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim. Jest docent Klimka, historyk z Instytutu Pedagogicznego. Swoje przybycie zapowiada attache kulturalny Litwy.

— Materiały z konferencji — jak sądzę — warte byłoby upowszechnienia poza gronem jej uczestników. Czy będą z tym problemy, podobnie jak to miało miejsce po pierwszej konferencji?

— Dojrzelismy do tego, żeby obecną konferencję zdyskontować nie tylko w postaci ogólnej publikacji wszystkich materiałów, ale być może zrobimy z tego specjalistyczne programy. Po pierwszej konferencji specjalnie założyliśmy wydawnictwo, żeby szybciej publikować materiały oraz wydać związaną z nią antologię "Tobie Wilno", a także zbieranych przez nasz zespół badawczy i opracowanych przez Martę Skorko—Barańską dokumentów związanych z tajnym nauczaniem i w ogóle szkolnictwem w czasie okupacji w Wilnie. Wydawnictwo działa pod egidą oddziału białostockiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, którego jestem prezesem i przez co mamy zakorzenienie w uczelni. Wydajemy serię "Biblioteka pamięci i myśli", która przygotowała na obecną konferencję swoją dziesiątą pozycję — w podserii "Non omnis moriar" materiały z ubiegłorocznej konferencji w Trokach pod redakcją Anny Kiezuń. Ta seria poświęcona jest przede wszystkim utrwalaniu dokumentów pamięci i historii związanych z Kresami. Ale mamy także podserię zwaną "Ethos literatury", w której już ukazała się książka pióra Elżbiety Konończuk na temat Erwina Kruka. Jako wydawnictwo wykonujemy wszystkie prace same, włącznie z pakowaniem książek i dystrybucją. Współpracujemy z Instytutem Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej, a konkretnie z prof. Kazimierzem Trześnickim, który jest współautorem projektu edytor-



skiego całej serii i robi nam skład wraz z Elżbietą Żyłkowską. — Na koniec jeszcze jedno pytanie, bardziej osobiste. Co sprawia, iż zajęła się Pani tematyką Kresów. Czy to geny, czy po prostu profesjonalna specjalizacja?

— Moje zainteresowania wpływają z dwóch źródeł. Po pierwsze, są to korzenie ze strony matki, Janiny Rożnowskiej—Feliksiakowej. Mój dziadek, Kazimierz Rożnowski, członek PPS z czasów Piłsudskiego, zesłaniec na Syberię w latach 1902—4 pochodził z Witebszczyzny, a babcią, Stefanią ze Zdrojewskich z Mohylewsczczyzny. Drugie źródło to świadomość historyczna, która częściowo jest uwarunkowana wychowaniem. Jest to głęboka łączność z taką historią Polski, która pojmuje zarówno tradycje Korony jak i Litwy.

DWÓR NASZ PODLASKI

Rozmowa z Ewą ROGALSKĄ, kustoszem Muzeum w Tykocinie, komisarzem wystawy „Dwór podlaski. Okruchy dziedzictwa”.

— Twoja wystawa w muzeum w Tykocinie jest ważnym elementem obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, które, pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków, organizuje w dniach 17-18 września Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku. Główne hasło obchodów brzmi: „Rezydencje i dwory ziemiańskie w krajozobrazie kulturowym”, podtytuł zaś dodaje: „Dwór polski — utracone dziedzictwo — powrót do siebie”. Zaczniemy zatem od rodowego podlaskiego dworu ziemiańskiego?

— Dwory ziemiańskie, a raczej należałoby rzec szlacheckie, pojawiły się na Podlasiu już pod koniec średniowiecza, razem ze wzmocnionym zasiedlaniem ziem nad Bugiem, Narwią i

Biebrzą. Stanowiły one siedzibę mieszkającej w nich coraz liczniejszej majątków. Swoim wyglądem nie od razu jednak zaczęły się różnić od domów zamieszkiwanych przez ludność z innych stanów. Jedynie naprawdę zaможni posesjonaci posiadali okazałe budowle drewniane, otoczone zielenią i przylegającym doń stawem.

XVI-wieczny renesansowy dworek szlachecki miał przede wszystkim przestronną sien, do której wchodziło się od frontu, zaś na prawo i na lewo od sieni znajdowały się pokoje mieszkalne. Wyposażenie dworku nie było zbyt wyszukane. W świetlicy stał duży stół, proste zdyble i ławy, w sypialniach mieściły się łóża oraz kufry na ubrania. Ściany izb dworskich przyozdabiały lupy wojenne, kilimy i gobeliny, które nie tylko zdobiły, lecz również zakrywały szpary i przytrzymywały ciepło, płynące z pieców i kominków z ozdobnych kafli.

Kolejne stulecie przyniosło rozwój dworów i pałaców magnackich. Promieniowały one swoim wzorem na całą okolicę. Na Podlasiu centrum życia dworskiego w XVIII w. był niewątpliwie Białystok Jana Klemensa Branickiego. Dwórki szlacheckie zaczęły się również zmieniać. Prosta świetlica pozwoliła zmierzać w kierunku wytworniejszego salonu. Na jej ścianach pojawiły się portrety, zaś pod ścianami ozdobne meble.

Bardzo wiele cennych informacji o wyglądzie i dziejach dworów na Podlasiu zawarł w swoich dziełach niestrudzony badacz naszej kultury rodzimej — Zygmunt Gloger. Na uwagę szczególną zasługuje zwłaszcza praca „Budownictwo drewniane i wyroby z drzewa w dawnej Polsce”, wydana w latach 1907-1909. Warto również sięgnąć do Glogerowskiej „Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej”.

— Czy udało Ci się w przygotowanej ekspozycji oddać owego sarmackiego ducha dawnych dworów podlaskich?

— Było to bardzo trudne. Nie zachowało się, niestety, wiele zabytków i wyposażenia dworskiego sprzed XVIII w. O wyglądzie szlacheckiego domostwa wiemy przede wszystkim z nie zawsze precyzyjnych inwentarzy. Dlatego zaaranżowane przeze mnie wnętrza dworku ziemiańskiego pochodzą z drugiej połowy XIX w. Udało się w nim zgromadzić całkiem sporo eksponatów, wypożyczonych z różnych muzeów Podlasia i Mazowsza oraz od osób prywatnych. Pełna ich lista znaj-

duje się na okazjonalnym zaproszeniu.

— Jak zatem wyglądał typowy dwór ziemiański powiedzmy z czasów Powstania Styczniowego?

— W odróżnieniu od wieków poprzednich był to już budynek murowany, mający jak najlepiej świadczyć o pozycji społecznej właściciela. Otaczały go w odpowiedniej odległości budynki gospodarcze, a także nieodłączny park. Wewnątrz, co starałam się ukazać na wystawie, znajdowało się kilka charakterystycznych pomieszczeń. Najważniejszą rolę odgrywał nadal salon. Toczyło się w nim życie rodzinne, przyjmowano gości, słuchano muzyki. Ściany salonu zdobiły portrety przodków. Na naszej wystawie można zobaczyć m.in. XVIII-wieczne podobizny Jana Klemensa Branickiego i jego żony Izabeli z Poniatowskich, wypożyczone z kościoła parafialnego w Tykocinie, czy też sarmacki portret „Szlachcica z papugą” ze zbiorów Muzeum w Liwie.

Obok salonu głównego na uwagę zasługują z pewnością jeszcze dwa inne pokójki dworskie: salonik-budarek kobiety i gabinet-kancelaria pana domu. One także zostały zainscenizowane na naszej wystawie. Wypełniają je charakterystyczne dla potrzeb użytkowników meble i przedmioty. Sekretarzyki i stoliczki w saloniku, czy też biurka i biblioteczki w gabinecie. Oczywiście, ściany obu pomieszczeń także zdobią stosowne obrazy i portrety.

Warto pamiętać, że dwór ziemiański zamieszkiwały zwykle rodziny wielopokoleniowe. Oprócz głównych właścicieli spotkać można było w nim dziadków, gromadkę dzieci, jak też różnego rodzaju rezydentów i rezydentki (dalsze kuzynki i kuzyni).

— Szczególnie okrutnie obeszła się z podlaskim dworem ziemiańskim i jego lokatorami II wojna światowa? — To prawda. Smutną tego dokumentację można odnaleźć w nie wydanej drukiem pracy doc. Józefa Włodki, zatytułowanej „Dzieje zagłady ziemianstwa polskiego pld.-zach. Białostoczczyzny 1939-1944”. Jej maszynopis znajduje się m.in. w Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu.

Prześladowanie polskich rodzin ziemiańskich było jednak nie tylko dziełem Niemców i Sowietów. Na skutek reformy rolnej w 1944 r. odebrano im majątki, wygnano z dworów, zabroniono nawet zbliżać się do miejsc, w których żyli od pokoleń. Tym, co przetrwali ową gehennę, nie pozostała dzisiaj często żadna pamiątka z rodzinnego domu, żadna książka czy fotografia.

— Co nieco jednak z dworów ziemiańskich na Podlasiu ocalało. Widać to choćby podczas zwiedzania sal muzeów w Tykocinie?

— Na zorganizowanej wystawie znalazły się przedmioty należące przede wszystkim do rodzin członków Podlaskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Oddziału w Białymstoku. Prezentowane są m.in. pamiątki po takich rodzinach, jak: Bnińscy z Szelażówki, Lewiccy z Lipnik, Niecieccy, Szredzińscy z Turośni Kościelnej, Sawiccy, Władczyńscy czy Zalescy. Potomkowie tych rodzin, starający się uchronić owe bezcenne dla nich, i nie tylko, „okruchy dziedzictwa”, bardzo pomagali w przygotowaniu naszej ekspozycji. Chciałabym im za to gorąco podziękować.

Rozmawiał:

WŁODZIMIERZ JARMOLIK



Ruiny dworku w Lewickich.

Fot. Arch.

Tylko regionalne PSL powiększa swój majątek – dzięki spadkowi po ZSL

NA DNIE PARTYJNEJ KASY

RAFAŁ RUDNICKI

Chociaż zgodnie z „Ustawą o partiach politycznych” z 8 lipca 1990 roku partie mogą zdobywać środki majątkowe poprzez składki członkowskie, darowizny, spadki, zapisy, dochody z majątku i dochody z działalności gospodarczej (w formie spółdzielni i udziału w spółkach) a także z ofiarności publicznej, to większość białostockich ugrupowań narzeka na brak pieniędzy w partyjnej kasie. Okazuje się, że w tym przypadku nie ma podziałów na politycznej scenie – prawie wszyscy nie mają pieniędzy ale chcieliby je mieć. Oczywiście od tej reguły są wyjątki.

Chłop potrafi być kamienicznikiem

Finansową potęgą, nie tylko wśród partii politycznych, wydaje się być w woj. białostockim Polskie Stronnictwo Ludowe. Swoją dobrą pozycję finansową PSL zawdzięcza temu, że stronnictwu pozostawiono majątek poprzednika – czyli Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Chłopska partia nie tylko zachowała swój stan posiadania ale udaje się jej systematycznie powiększać swój majątek. Może to czynić dzięki temu, że zakupiła w roku 1994 ponad 1000-metrową nieruchomość przy ul. Sienkiewicza 22 w Białymstoku wraz ze znajdującym się na niej budynkiem i garażami, w których parkują dwa samochody marki polowej.

Przez trzydzieści lat kamienicę użytkowało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. ZSL, którego kontynuutorem jest PSL, zainwestował znaczne środki w remont tego budynku. Przed laty były tu tylko ściany – mówi Tadeusz Kłosek, sekretarz białostockiego Zarządu Wojewódzkiego PSL.

Nie więc dziwnego, że ludowcy zaproponowali Zarządowi Miasta, że albo gmina Białystok zwróci im poniesione nakłady albo PSL dopłaci i kupi nieruchomość. Przystano na to drugie rozwiązanie i dzięki zwrotnej pożyczce – w wysokości 1 mld złotych – z Naczelnego Komitetu PSL partia stała się właścicielem działki.

Partia ma więc budynek w centrum miasta, w którym zajmuje tylko kilka pomieszczeń. Pozostałe pokoje wynajmowane są innym podmiotom – aptece, bankowi „Animex”, drukarni „Nico”, księgarni, notariuszowi, agencji usług prawnych „Amicus”. Tylko z tego tytułu trafia do partyjnej kasy kilkadziesiąt milionów złotych miesięcznie. Do tego dochodzi 25 mln z kancelarii Sejmu na utrzymanie biura poselskiego.

Jakby tego było mało białostocki PSL ma także udziały w kilku spółkach. Jedną z nich – „Plony” (udziały partii wynoszą 100 mln złotych) prowadzi sklep z artykułami budowlanymi na zapleczu siedziby przy ul. Sienkiewicza. Działalność pod szyldem sklepu z odzieżą i sprzętem radiowo – telewizyjnym w Łapach. Zawieszono także działalność Podlaskiego Ludowego Towarzystwa Gospodarczego, w którym PSL także ma udziały. Towarzystwo zajmuje się pośrednictwem w transakcjach artykułami rolnymi – przemysłowymi.

Może to i dobrze, że zawiesiliśmy działalność. Przygotowywaliśmy się do transakcji z Białorusinami. Nic z tego nie wyszło i kontrakt realizowała inna firma. Teraz mają kłopot; wysłali tam towary a nie otrzymali zapłaty – mówi Tadeusz Kłosek.

Wstydlivy bank

Na pewno nie wpływa natomiast na dobre imię partii udział białostockiego PSL w spółce akcyjnej „Animex Bank” – banku, którego działalność zawiesił prezes NBP. Zdaniem Tadeusza Kłoska PSL zdecydował się na wejście do tej spółki,

bowiem nie udało mu się utworzyć Ludowego Banku Spółdzielczego. Chociaż zgromadzono kapitał w wysokości 1 mld złotych, dokonano adaptacji pomieszczeń i zainstalowano system zabezpieczeń w gmachu przy ul. Sienkiewicza, to nie otrzymano koncesji.

Porozumieliśmy się z „Animex Bankiem” i otworzyliśmy w swoim budynku jego oddział. Za część wyposażenia zapłacono nam akcjami tego banku. Nie zdradzę jednak na jaką sumę – stwierdza Tadeusz Kłosek.

Nic więc dziwnego, że PSL – jak żadna inna partia w regionie – zatrudnia na etacie sekretarkę, kierownicę, sekretarza zarządu, księgową i 7 pełnomocników w biurach terenowych. Ludowcy mogą też sobie pozwolić na to, żeby składki członkowskie – 200 tys. zł rocznie – pozostawiały w gminnych zarządach. Ile kosztuje utrzymanie takich struktur – władze białostockiego PSL nie chcą zdradzić.

Pomimo tego, nie jest to pozycja finansowa o jakiej marzy T. Kłosek. Jego zdaniem struktury terenowe partii są niedoskonałe ze względu na brak... pieniędzy. Przydałoby się o kilkanaście milionów złotych więcej.

Zmienione oblicze - pusta kasa

W znacznie gorszej sytuacji jest inna partia, która zmieniła swoje oblicze – Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, następczyni Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po likwidacji w 1990 roku PZPR odebrano nam cały majątek. Z dawnej potęgi finansowej nic nam więc nie pozostało, oprócz długów wobec pracowników i instytucji, które musimy cały czas spłacać – mówi Zinaida Stocka z białostockiej SdRP.

Jedynym źródłem finansowania partii są więc składki członkowskie – chociaż białostoccy socjaldemokraci nie chcą zdradzić ile pieniędzy wpływa w ten sposób na ich konto. Nie mają natomiast ani udziałów w spółkach i spółdzielniach, ani własnego lokalu. SdRP korzysta tylko z pomieszczeń biura parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Nie jest też finansowym potentatem, wbrew opiniom działaczy konkurencyjnych ugrupowań politycznych, Stronnictwo Demokracji Polskiej (dawniej Polskie Forum Chrześcijańsko – Demokratyczne), kolejne ugrupowanie z działaczami i majątkiem sprzed 1989 roku. Źródłem potęgi białostockiego okręgu tego niewielkiego ugrupowania miał być budynek przy ul. Elektrycznej 1, zajmowany poprzednio przez Stowarzyszenie PAX. SDP, tak jak inne partie, utrzymuje się jednak tylko ze składek a przy Elektrycznej korzysta z pomieszczeń. Właścicielem gmachu, w którym parter wynajmuje „Invest – Bank”, jest bowiem stowarzyszenie „Civitas Christiana” (dawniej PAX). Chociaż nie jest partią, to jego działacze potrafią zarabiać pieniądze – poprzez Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „Inco-Veri-

tas”, kiedyś monopolistę w produkcji długopisów a obecnie wytwórcę płynu do naczyń „Ludwik” oraz wytwórnę kosmetyków „Celia”.

Tylko składki

W odmiennej sytuacji są partie „postsolidarnościowe”. Bez względu na to czy sytuują się po lewej czy też po prawej stronie sceny politycznej, to działacze każdej z nich narzekają na brak pieniędzy. Żadna z nich nie ma też majątku w postaci własnych budynków czy samochodów. Podstawowe źródło ich finansowania stanowią składki członkowskie. Jak mówi Marian Blecharczyk, przewodniczący białostockiego Zarządu Regionu Zjednoczenia Chrześcijańsko – Narodowego pieniędzy z dobrowolnych składek wystarczy na opłacenie czynszu za wynajmowany lokal, obsługę korespondencji i wyjazdy na spotkania w kraju. Niestety, nie chce powiedzieć jaką sumą dysponuje co miesiąc skarbnik. Nie jest tego zapewne zbyt wiele, skoro cztery partie tworzące Przymierze dla Polski – Porozumienie Centrum, Porozumienie Ludowe, Ruch dla Rzeczypospolitej i Zjednoczenie Chrześcijańsko – Narodowe mieszczą się obecnie w jednym wspólnym 15-metrowym lokalu przy ul. Suraskiej 1. W Porozumieniu Centrum pieniądze ze składek w wysokości od 10 do 50 tys. zł wystarczą na utrzymanie biura i opłacenie rachunków za telefon. Być może w przyszłości zatrudniony zostanie na etacie jeden pracownik do obsługi biura Przymierza dla Polski.

W trochę lepszej sytuacji są ugrupowania „postsolidarnościowe”, które mają swoich reprezentantów w Sejmie. Chociaż Unia Wolności utrzymuje się ze składek członkowskich – każdy ze 190 członków wpłaca miesięcznie 50 tys. zł – partię wspomaga fakt, że ma własnego parlamentarzystę. W ten sposób z pomieszczeń biura poselskiego korzysta jednocześnie białostocka Unia.

Pieniądzy jest niewiele, ale gdy nie ma kampanii wyborczej to wystarczą. Unia, tak jak inne ugrupowania o tym samym rodowodzie, nie prowadzi działalności gospodarczej i nie ma majątku, oprócz tego który należy do wyposażenia biura – mówi Małgorzata Busłowska z Unii Wolności.

Wbrew pozorom Kongres Liberalno – Demokratyczny, który połączył się z Unią Demokratyczną nie wniósł żadnych udziałów w spółkach ani spółdzielniach. Jedynie 1 mln złotych na koncie i sprzęt biurowy.

Partyjni działacze, od Unii Wolności po Zjednoczenie Chrześcijańsko – Narodowe, nie widzą jednak nic złego w tym, że partie prowadzą działalność gospodarczą. Mają nawet konkretne pomysły na zarabianie pieniędzy. Opory mają tylko działacze Unii Pracy, którzy uważają, że partie nie powinny zajmować się biznesem – może oprócz wydawania książek.

Działacze partii uważają, że sprawy związane z zarabianiem przez ugrupowania polityczne pieniędzy powinna regulować oddzielna ustawa. Boli ich także to, że w 1990 roku nie dano partiom równych szans.

Niektóre ugrupowania zachowały swój ogromny majątek a inne musiały startować od zera. I stąd biorą się problemy finansowe niektórych z nich – ocenia Marian Blecharczyk z ZCh-N.

CZERWONY BLITZKRIEG*

WŁODZIMIERZ JARMOLIK

O godzinie 2.00 w nocy, 17 września 1939 r., ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Wacław Grzybowski wezwany został nagle do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych. Tam wręczono mu notę, stwierdzającą, że „Wojna polsko-niemiecka ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. (...) Dlatego też układy zawarte między ZSRR a Polską straciły ważność. (...) Rząd Sowiecki nie może dłużej obojętnie patrzeć na to, że pokrewne narody ukraiński i białoruski, które żyją na terytorium Polski, zostały w stanie bezbronny pozostawione swemu losowi. W tych okolicznościach rząd sowiecki nakazał dowództwu Armii Czerwonej wydać wojskom rozkaz przekroczenia granicy w celu wzięcia w obronę życia i mienia ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi (...)”.

Nieprzyjęcie kłamliwej noty i protesty ambasadora Grzybowskiego niczego już nie zmieniły. Milion żołnierzy sowieckich, tysiące czołgów i samolotów o świcie 17 września ruszyły na zachód, w kierunku linii wyznaczonej tajnym protokołem paktu Ribbentrop-Mołotow. Drogę mogło im zagrozić co najwyżej 20 tysięcy żołnierzy polskich z Korpusu Ochrony Pogranicza.

Władze polskie na czele z Prezydentem Ignacym Mościckim i Wodzem Nacelnym Edwardem Rydzem-Śmigłym znajdowały się już w tym czasie w Kołomyi na Pokuciu. Zaskoczenie agresją sowiecką było duże. Został wydany rozkaz unikania starć z czerwonoarmistami. Niektóre oddziały KOP-u złożyły więc broń bez walki, inne zdecydowały się jednak na opór.

Mimo wszystko dwa fronty sowieckie: „ukraiński” dowodzony przez gen. Timoszenkę i „białoruski” pod dowództwem gen. Kowalowa już 18 września dotarły do Rów-

nego, Tarnopola i Kołomyi. Dalszym ich celem było zajęcie Lwowa, Brześcia, Grodna i Wilna.

Grodno, leżące w przedwojennym województwie białostockim, zobaczyło sowieckie tanki 20 września. W mieście przygotowano się co prawda do obrony, jednak, mimo bohaterstwa żołnierzy i ludności cywilnej, nie trwała ona długo. Żołnierze musieli opuścić Grodno, Ci, którzy zostali, m.in. ochotnicy-gimnazjaliści, spotkali się z krwawymi represjami ze strony rozsiardzonych Sowietów.

Z sowieckim agresorem walczone we wrześniu 1939 r. również w innych częściach Białostoczczyzny: pod Augustowem, w okolicach Dolistowa, w Łomżyńskim. Walczyli ochotnicy-cywilni, jak też resztki regularnych oddziałów piechoty i kawalerii, wycofujące się na wschód pod uderzeniami Niemców.

Ponieważ impet wojsk niemieckich był tak duży, że zajęły one terytory przewidziane pod okupację rosyjską, dochodziło z tego powodu do licznych nieporozumień. Wszystko jednak kończyło się pomyślnie. 22 września wojska sowieckie, po porozumieniu z Niemcami, weszły do Białegostoku. Wkrótce też w Brześciu nad Bugiem odbyła się wspólna, niemiecko-sowiecka, defilada „zwycięzców”. Pod koniec września 1939 r. w Berlinie przedstawiciele Stalina podpisali kolejny „traktat o granicach i przyjaźni” z Hitlerem. Sankcjonował on IV rozbiór Rzeczypospolitej. Granica niemiecko-sowiecka przebiegać miała wzdłuż Pisy, Narwi, Bugu i Sanu. Białostoczczyzna znalazła się więc po stronie Sowietów. Tak miało być do 22 czerwca 1941 r., do momentu kiedy Hitler zdecydował się napaść swoje go dotychczasowego sojusznika – ZSRR.



W Knyszynie wszyscy (nawet analfabeci) chcieli czytać rozdawaną bezpłatnie „Prawdę”, tylko piekarz zamknął się przeczornie na cztery spusty.

* – „Czerwony blitzkrieg” to tytuł książki Janusza Magnuskiego i Maksyma Kolomijca, wydanej w 1994 r. przez warszawskie wydawnictwo Pelta. Autorzy ukazują w niej udział sowieckich wojsk pancernych w agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. Z tej pracy pochodzą także wykorzystane ilustracje.

Najgorzej ma się samiec zająca, bo zwie się gachem. Jednak szarak jest jedynym zwierzęciem w Polsce, na które nie wolno polować indywidualnie...

SEZON NA MYŚLIWYCH

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Polować trzeba dopóki się żyje, na takie, a takie zwierze, dopóki ono jest — napisał przed laty Ernest Hemingway, podbechtując ludzkie namiętności, zwłaszcza tych, którzy twierdzą, że to właśnie myśliwi zdolni są do wyniszczenia niektórych gatunków zwierząt. A jaka jest prawda?

Człowiek polował od zarania swoich dziejów. Brał kamień i walił nim w łeb jakiegoś skarlałego tyranozaura. Ta broń była dostępna powszechnie. Maczugę już musiał sobie wystrugać, wytyżając przy tym wyobraźnię. Potem zapewne była proca, włócznia, jakiś oścień. Pułapki myśliwskie, jak: doły, zapadnie, pętle, wnyki, potrzaski i zmyślne rozwiernice, umieszczane w przynęcie, pozwoliły człowiekowi wieść prym pośród wszystkich polujących drapieżców.

Wynalezienie broni palnej dało myśliwemu władzę nad światem przyrody. Przez wieki był tylko jej ekspluatatorem. Dzisiaj musi ją chronić, aby polować.

Polowanie nie jest sportem. Dyscypliną jest strzelanie do rzutków, do sylwetki pędzącego dzika lub zająca. Może być relaksem lub formą czynnego wypoczynku. W Polsce nie jest zawodem. Obowiązujące przepisy zezwalają na uprawianie łowiectwa jedynie poprzez zrzeszenie się w koła myśliwskie. Te zaś dzierżawią obwody łowieckie, wnosząc stosowne opłaty. Koła łowieckie utrzymują się wyłącznie ze składek myśliwych, sprzedają zwierzynę i odłowów żywych zająców.

W Polsce funkcjonują 2.443 koła łowieckie. W roku 1993 zarejestrowanych było 96 tys. myśliwych i według danych Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego liczba polujących wzrasta rocznie o około tysiąc myśliwych.

Stopnie wtajemniczenia

Najpierw trzeba zostać kandydatem na myśliwego. Do koła łowieckiego wprowadza adepta dwóch myśliwych. Po rocznym stażu, polegającym na uczestniczeniu w polowa-

niach zbiorowych, budowie urządzeń łowieckich, paśników i budek dla ptactwa oraz dokarmianiu, kandydat staje do egzaminu państwowego, za który musi zapłacić od kilkuset tysięcy do miliona złotych. Oprócz specjalistycznych szkoleń odbywa również test strzelecki. Następnie musi wnieść opłatę na rzecz PZŁ oraz uiszczyć wpisowe do rodzimego koła łowieckiego w wysokości od 1 mln do 5 mln złotych. Wysokość tej składki ustala zarząd koła. Jeśli uzyska pozwolenie policji na zakup broni myśliwskiej, staje się pełnoprawnym towarzyszem łowów.

Przez trzy lata młody myśliwy może posiadać tylko dubeltówkę i wolno mu strzelać jedynie sarny, dziki, zwierzę drobne oraz ptactwo. Po trzech latach może ubiegać się o uprawnienia selekcyjnego. Po kolejnym egzaminie ma prawo posiadać broń kulową gwintowaną i może uzyskać zezwolenie na odstrzał byka łosia, jelenia, sarny rogacza lub daniela.

Na łowy

W Polsce jedynym zwierzęciem, na które nie wolno polować indywidualnie jest zając. Na nagonkę myśliwi składają się z własnej kieszeni. Naganiacz zarabia od 50 do 100 tys. zł za pędzenie szaraków przez cały dzień.

Do niedawna wybór śrutowej broni myśliwskiej był niewielki. Dominowały w sklepach dwururki produkcji radzieckiej IZ i TOZ, za które dzisiaj trzeba zapłacić od 8 do 10 mln zł. Do nabycia była również broń produkcji czeskiej i niemieckiej. Wolny rynek znacznie rozluźnił gorset przepisów, ograniczający handel bronią myśliwską. Można nabyć dwururki produkcji belgijskiej, brazylijskie jednolufowe automaty, broń francuską i włoską. Koszt takiego zakupu waha się od 12 do 25 mln zł. Dla koneserów sklepy myśliwskie oferują także broń śrutową, będącą dziełem sztuki. Inkrustacja ze srebra, złota czy masy perłowej winduje cenę. Wartość broni rośnie również wraz z jakością technologii.

Produkowana fabrycznie, w ogromnych seriach, jest relatywnie tania, ale na przykład produkowana manufakturalnie najlepsza bodaj dubeltówka na świecie firmy Holland-Holland, jest porównywalna z ceną mercedesa. W setkach milionów złotych liczyć także trzeba wartość graverowanych, wykładanych cennym kruszcem drylingów, czyli broni trzylufowej, w zależności od kombinacji luf, służącej jednocześnie do strzelania śrutem i kulą gwintowaną. Najcenniejsze są tak zwane firlingi, czyli strzelby czterolufowe. Również poszukiwaną bronią myśliwską są kniejówki, czyli strzelby o wymiennych lufach różnych kalibrów, mogące razić zarówno śrutem jak i kulą. Najtańszy sztucer produkcji polskiej wraz z lunetą kosztuje od 13 do 15 mln zł. Dryling lub kniejówka od 20 do 60 mln. Do tego trzeba najczęściej dodać jeszcze koszt lunety i usługi rusznikarskiej, co podwyższa wydatek o kilka milionów.

Po czarnej i po białej stopie

Specyficzny język łowiecki, z którego kandydat na myśliwego i selekcyjnego zdaje egzamin, doczekał się własnych słowników i opracowań. Ogon wilka to polano, oczy to świece lub latarnie, noga łani to cewka, oczy zająca to trzeszcze, pośladki sarny to lustro, a ryj dzika to gwizd zakończony

tabakierą. Najgorzej ma się samiec zająca, bo zwie się gachem. Wytrawny myśliwy nie goni zwierzyny, lecz latem idzie po czarnej stopie, a zimą po białej.

Najczęstszą formą polowania indywidualnego jest zasiadka lub podchód. Znajomość biologii zwierzyny pozwala myśliwemu na ocenę łowiska. W zależności od zróżnicowania lasu, wielkości polan, łąk i pól można przewidzieć, jaka zwierzyna ma w danym miejscu swoją ostoję. Dokarmianie zwierzyny, intensywne zimą, okresowe latem, ma na celu nie tylko zatrzymanie jej w łowisku, co umożliwienie rozrodu. Od-

strzał redukcyjny eliminuje zaś sztuki słabe lub chore. W przypadku jeleni byków i sarn rogaczy jest to łatwe do rozpoznania po zdeformowanym porożu. W pierwszym rzędzie konieczne jest również odstrzeżenie zwierzyny rannej podczas rui. Myśliwy, zgodnie z regulaminem i etyką łowiecką, ma prawo i obowiązek dochodzenia postrzałka. W Polsce zabronione jest polowanie z ogarami i chartami. Dobry pies myśliwski kosztuje od 5 do 30 mln zł.

Etyka

Myśliwy, strzelający do wściekłego, co się rusza, jest prymityw-



Ryszard Jackowiak — szef Biura Polowań przy Rejonowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Fot. M. Kość

ZAPASY POD URNĄ

MARIA KACZYŃSKA

Sąd Wojewódzki w Łomży unieważnił wybory radnego do Rady Gminy w okręgu nr 6 w Rutkach. Jak wykazało postępowanie, dopuszczono się tam „przestępstw przeciwko ordynacji”, które wywarły „istotny wpływ” na wyniki głosowania. Jeden z obywateli głosował dwa razy, a drugi wrzucił do urny karty za siebie, żonę i synową.

W lokalu wyborczym, gdzie głosowano na kandydatów z kilku okręgów, 19 czerwca od rana na posterunku było troje mężów zaufania: Irena Zalewska, Józef Zukowski i Krystyna Pogorzelska.

Za żonę i synową

Około 9. w lokalu pojawili się Stanisław Brzozowski — członek Obwodowej Komisji Wyborczej oraz Stanisław Bąkowski, szef rolniczej „Solidarności”, kandydat na radnego w okręgu nr 6. Oba wrzucili karty do urny i wyszli.

— Brzozowski pojawił się ponownie około 14 — twierdzi Krystyna Pogorzelska, wnioskodawczyni protestu wyborczego. — Podszedł do członka ko-

misji Henryka Modzelewskiego i po brał znów karty do głosowania, które po wypełnieniu w kabinie usiłował wrzucić do urny. Ponieważ był nieco zamroczony alkoholem, ręce mu się trzęsły i wydało się, że trzyma dwie karty. Zagłosował za żonę i synową.

Pogorzelska zaalarmowała wszystkich obecnych w lokalu. Wiceprzewodniczący Komisji Grzegorz Gecko wyszedł za Brzozowskim na korytarz: — Mężowie zaufania twierdzą, że wrzuciliście dwie karty.

— Chyba zgłupieli — odciął się Brzozowski i wyszedł.

Repeta kandydata

Nie był to koniec zamachów na ordynację w tym lokalu. Wkrótce po

zamieszaniu, wywołanym przez Brzozowskiego, pojawił się ponownie kandydat na radnego, Bąkowski. On także podszedł prosto do Henryka Modzelewskiego i ponownie po brał kartę do głosowania. Wypełnił ją i wrzucił do urny.

— Gdzie są demokratyczne wybory, kiedy głosuje się po dwa razy! — znów nie wytrzymała Pogorzelska.

— Zamknij się ty k..., bo jak ci zaraz przypier... — skoczył do niej kandydat Bąkowski.

Napadnięta Pogorzelska schowała się za plecami mężów zaufania.

— Człowieku, jak ci ludzie nie chcą wybierać, to dlaczego sam się pchasz — usiłował przemówić kandydatowi do sumienia mąż zaufania Zukowski.

Bąkowski złapał go za kłapy: — Bo jak ci zaraz przypier...

Zanim przyjechała policja, wezwana przez Pogorzelską, krewki kandydat ulotnił się z lokalu.

Mężowie zaufania zgodnie opisali oba incydenty i złożyli w formie uwagi do protokołu komisji wyborczej.

Ciężki głos wójta

Wyborczy dzień zbliżał się do końca. Na parę minut przed zamknięciem lokalu zjawił się wójt Rutek, Józef Bartliński. Wójt zarejestrowany był jako wyborca w okręgu nr 1. Podszedł do odpowiedniego stołu i zwrócił się do członka komisji Sławomira Dzeniszewskiego. Ten wręczył mu nie jedną, ale cały plik kart do głosowania! Wójt udał się na chwilę do kabiny, a następnie bez trudu — jak zauważyła K. Pogorzelska — wcisnął plik złożonych we dwie karty do urny.

— Wrzuciłem najcięższy głos — powiedział do osób na korytarzu przed lokalem wyborczym. Następnie wszedł do gabinetu komisji wyborczej.

Wójt był ostatnim głosującym w owym lokalu wyborczym. Zwitek kart, po otwarciu urny, leżał na wierzchu. Wprawdzie jeden z mężów zaufania — Kazimierz Luniewski — usiłował przed otwarciem potrząsnąć urną, aby pomieszać kartki, ale nie dopuściła do tego Pogorzelska.

— Oto głosy wójta! — krzyknęła triumfalnie i przytrzymała plik złożonych kartek parasolką.

Wyjął je z urny wiceprzewodniczący komisji Grzegorz Gecko i w obecności wszystkich przeliczył. Było ich 20 sztuk. Wszystkie „głosowały” na jednego z kandydatów w okręgu nr 1 — Antoniego Pieńkowskiego.

Natomiast po przeliczeniu osób głosujących, „odhaczonych” na listach wyborców oraz głosów w urnie okazało się, że w okręgu nr 1 kart w urnie było więcej o 14 sztuk od liczby „odhaczonych” obywateli.

Trójka mężów zaufania wniosła uwagę do protokołu także o tym incydencie.

Członkowie komisji dotknięci amnezją

— Pamiętam, że Brzozowski głosował po południu — stwierdził w sądzie wiceprzewodniczący komisji Grzegorz Gecko. — Wrzucił jedną kartkę. Była krzywo złożona, dlatego mogło wydawać się, że wrzucił dwie.

— Rano wrzucił za siebie, a po południu za żonę i synową — upierali się mężowie zaufania.

— Bąkowskiemu i Brzozowskiemu wydawałem karty tylko po południu, w godzinach rannych w ogóle ich w lokalu nie widziałem — bronił się główny winowajca Henryk Modzelewski. — Obu dałem po

nym mięszarzem. Łowiectwo przez wiele lat nie cieszyło się w Polsce dobrą sławą. Prominentnie polowania najczęściej uragały podstawom etyki łowieckiej. Etyczny myśliwy nigdy nie strzela do zwierzęcia w karmowisku, do lochy prowadzącej warchlaki, do sarny z kozłakami, do siedzącego zająca.

Dozwolone jest wabienie zwierzę. Lisa można zmusić do wyjścia z ukrycia piszczałką, naśladowcą pisk myszy. Byka jelenia wabi się podczas rykowiska, imitując porykiwania rywala. Podobnie z łosiem. Nagrodą za upolowanie samca zwierzę płocej jest trofeum. W przypadku upolowanej zwierzę drobnej, branej na własny użytek, myśliwy wnosi opłatę na rzecz koła, której wysokość ustala walne zebranie, najwyższa władza w kole łowieckim.

Paragrafy

Polskie przepisy łowieckie zabraniają polowania na zwierzę objętą całorocznym okresem ochronnym. Każdy gatunek ma ściśle wyznaczony okres polowań. Po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia można redukować zwierzę drobne, która wyrządza szkody w sadach lub stawach hodowlanych. Również władze lokalne mogą zabronić lub zezwolić na polowania w przypadku rzadkich zwierząt drapieżnych, np. wilka. Myśliwy, polujący poza okresem ochronnym na dany gatunek, używający nieodpowiedniej amunicji, polujący na zwierzę płoce z naganiaczem lub psami, może stanąć przed sądem łowieckim i oprócz grzywny zagrożony jest wykluczeniem z PZŁ.

Kłusownictwo

Polowania, które są tylko częścią gospodarki łowieckiej, budziły i będą budzić wiele emocji. Ingerencja człowieka w przyrodę spowodowała, że dzisiaj pozostawienie zwierząt dzikich na niekontrolowanych przez myśliwych obszarach może doprowadzić do jej degradacji gatunkowej ze względu na kurczenie się nisz ekologicznych. Szkody w drzewostanach, w szkółkach leśnych, na polach, często przekraczają wartość zwierzyń. Ocena zasobności łowisk i kondycji dzikiej zwierzyń jest obowiązkiem ludzi odpowiedzialnych za gospodarkę łowiecką w Polsce.

Plagą jest kłusownictwo. Potrzeba, wnyki, doły z wbitymi ostrymi palami, trucizny, pułki i zmyślne tunele-pułki nie mają nic wspólnego z łowiectwem. Często słyszy się, że myśliwy to morderca i człowiek pozbawiony sumienia. A czy hodo-

jednej karcie. Nie wiem, dlaczego mężczyźni zaufania tak się na mnie zawzięli.

Modzelewski wyznał, że „cały czas go trzęsło z nerwów”. Do takiego stanu doprowadziło go zachowanie męża zaufania Pogorzelskiej, która po „odhaczeniu” przez niego Brzozowskiego „rzuciła się do stołu, żeby sprawdzić listy”.

— Nie pozwoliłem jej na to — podkreślił.

O tym, że zarzuty mężów zaufania są słuszne, przekonały ostatecznie sąd sprzeczne zeznania Brzozowskiego i Grzegorza Gecko w kwestii godziny głosowania Brzozowskiego.

— Głosowałem po kościele, nie po południu — stwierdził Brzozowski.

— Na pewno głosował po południu, nie po kościele — upierał się Gecko.

W okręgu nr 6 19 czerwca wygrał Stanisław Bąkowski, który pokonał zaledwie dwoma głosami Mieczysława Świętowskiego.

— Gdyby nie te krętaństwa, wynik byłby inny — podkreśliła w proteście wyborczym Pogorzelska.

— Zgodnie z art. 106 i 107 ordynacji wyborczej unieważnia się wybory wtedy, gdy stwierdzone jest naruszenie ordynacji, które wywarło istotny wpływ na wynik wyborów — potwierdza wojewódzki komisarz wyborczy Mirosław Trzaska. — W tym przypadku sąd stwierdził właśnie taki stan.

wanie przy zagrodzie prosiaka, a następnie, gdy szynka już wyrośnie, skrepowanie go i zakucie ma cokolwiek wspólnego z humanitarnym ubojem? Tu i w tym miejscu nie rozstrzygniemy tego problemu. Faktem pozostaje, że człowiek zabijał żeby żyć, a skoro ewolucja postawiła nas na końcu łańcucha pokarmowego, będzie zabijał nadal. Łowiectwo jest chyba najstarszym zawodem świata. Polska zarabia na myśliwych około 500 mld zł rocznie.

Dewizowcy

Zaczeli przyjeżdżać do Polski zaraz po „odwilży październikowej” — jak twierdzi Aleksander Malinow z Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W roku 1958 przyjechało na polowania do Polski 15 myśliwych z zagranicy i zapłacili do państwowej kasy 1 660 dolarów. W roku 1975 za sumę 1 mln 606 dolarów polowało 3 840 myśliwych. Obecnie przyjeżdża do Polski corocznie około 25 tys. polujących i pozostawia w państwowej kasie 45 mln DM.

Do roku 1968 wszystkie polowania dewizowe były organizowane za pośrednictwem Biura Zagranicznej Turystyki Przyjazdowej PBP „Orbis”. Rok później do niektórych ośrodków hodowli zwierzę Lasów Państwowych i Zarządu Głównego PZŁ zaczęli przyjeżdżać myśliwi bez pośrednictwa „Orbisu”. Organizatorami byli bezpośredni dzierżawcy, także MON i URM. Aktualnie blisko 70 proc. myśliwych z zagranicy obsługiwanych jest przez krajowe biura polowań.

W roku 1989 wprowadzono przepisy zezwalające wszystkim podmiotom gospodarczym na prowadzenie działalności w zakresie polowań dla cudzoziemców. Zarejestrowano około 250 biur polowań. Potentatami są jednak nadal „Orbis”, „Lowex”, „Pagedtours”, „Animex-Hunting”, „Artemix”.

Jak twierdzi rzecznik prasowy ZG PZŁ Jarosław Gawel, największe dochody Polska osiąga ze skupu zwierzę, następnie z polowań dewizowych i z eksportu żywych zajęcy, za które Francja i Włochy płać nam około 30 mld rocznie.

Blisko pół biliona złotych rocznie przeznaczają się w Polsce na zagospodarowanie lasów, ochronę i dokarmianie zwierzę, rekompensaty za wyrządzone przez nią szkody i hodowlę.

Są tacy, którzy łowiectwo nazywają przemysłem dla morderców, są tacy, którzy łowy traktują jako hobby i tacy, którzy wolą gonić króliczka niż złapać go. Ale tam, gdzie zaczynają się wielkie pieniądze, chyba kończą się sentymenty.

Sprawa była oczywista od początku, ponieważ mężczyźni zaufania wnieśli uwagi do protokołu.

Paragraf na wójta

W sprawie 20-krotnego głosowania przez wójta Bartłmiejewskiego mężczyźni zaufania nie złożyli jednak protestu wyborczego. Jak się okazało, w okręgu nr 1 wygrał zdecydowaną większością głosów „podopieczny” Pogorzelskiej, Tadeusz Zelerowicz. Zdobył 111 głosów, o 61 więcej, niż Antoni Pienkowski. „Ciężki głos” byłego wójta nie zaważył na wyniku.

Pogorzelska wniosła w tej sprawie oskarżenie do Sądu Rejonowego w Zambrowie.

— Był to fałszywy adresat — komentuje komisarz Tysza. — Który resztą nieprawidłowo przekwalifikował „pozew” Pogorzelskiej na protest wyborczy.

Ostatecznie zachowaniem byłego wójta gminy Rutki w lokalu wyborczym w dniu 19 czerwca zajęła się Prokuratura Rejonowa w Zambrowie. Jak nas poinformowano, postępowanie zostanie zakończone za kilka tygodni.

☆☆☆

Wojewoda łomżyński wyznaczył wybory uzupełniające w okręgu nr 6 w Rutkach na 2 października. Będzie je nadzorować nowa Komisja Obwodowa.

STO SZEŚĆDZIESIĄT KILOMETRÓW W SIODLE

KONRAD ZBROZEK

— Żeby koń przebiegł 160 kilometrów, trzeba go do startu przygotowywać przez 3 lata. Żeby w ogóle mógł startować w biegach długodystansowych, musi ukończyć 6 lat i przejść wcześniej przez starty w krótszych biegach, poczynsz od dystansu 40 kilometrów — mówi Paweł Syrek, łodzianin, od kilku lat osiadły we wsi Cziprki, zagubionej gdzieś na bocznej drodze ze Staświn do Elku.

Konne Rajdy Długodystansowe są dyscypliną sportu uprawianego wyczynowo od II wojny światowej, ze szczególnym upodobaniem w krajach anglosaskich.

— Od niepamiętnych lat reprezentantki Australii i USA wygrywają w mistrzostwach świata. Mężczyźni stanowią wyraźną mniejszość wśród liderów tej dyscypliny sportu hipicznego — mówi Anna Gorzewska, amazonka, współorganizatorka wraz z Pawłem Syrkem tegorocznych Otwartych Mistrzostw Polski w Konnych Rajdach Długodystansowych, które już po raz drugi odbędą się we wrześniu w malowniczych okolicach podgizyckiej wsi Milki.

Podobne zawody organizowano w Polsce już przed II wojną światową. Ich organizatorem były dowódcy pułków kawalerii, bo któż by inny. Tamte konne maratony były zresztą szalenie forsowne, gdyż koń biegł w pełnym rynsztunku bojowym, podobnie i jeździec — ułan, który zwykle, aby koniowi ulżyć, biegł obok niego.

Dzisiaj widok jeźdźcy biegnącego obok konia spotyka się również często. Zresztą, przepisy międzynarodowe zobowiązują człowieka do przekroczenia w siodle jedynie linii startu i mety. Naturalnie, człowiek nie jest w stanie przebiec całego, 160-kilometrowego dystansu obok biegnącego, średnio 15 km na godzinę, konia. Tego dystansu nie pokonuje również większość koni. W Mistrzostwach Świata regułą jest, że linii mety nie przekracza ponad połowa zgłoszonych na starcie rumaków. Powody nieukończenia trasy są jednak inne, niż na słynnym krosie w czeskich Pardubicach, wywołującym coraz głośniejsze protesty miłośników zwierząt. Podczas rajdów długodystansowych zwykle powodem nieukończenia biegu jest dyskwalifikacja, którą orzekają sędziowie w przypadku, gdy jeździec nie potrafi utrzymać konia w odpowiednich „parametrach”. Start w długodystansowym biegu obwarowany jest wieloma surowymi przepisami i ograniczeniami regulaminowymi,



Jerzy Urbański na koniu Alahar

Fot. autor

które służą przede wszystkim dobru konia. W biegu na 160 kilometrów, co 40 km ustawione są tzw. bramki weterynaryjne, na których koń jest badany i obowiązkowo, co narzucają surowe przepisy, odpoczywa od 30 do 40 minut. Tętno konia podczas badania nie może przekroczyć 64 uderzeń na minutę. Jest też i przepis dla jeźdźcy: jego waga nie może być mniejsza niż 75 kilogramów, stąd amazonki zwykle zmuszone są dociągać się kostkami ołowiu, by osiągnąć nie częściej wśród kobiet wagę. Półtorej godziny po przekroczeniu mety koń jest poddawany ponownym surowym badaniom i kontroli antidopingowej. Pytanie o to, czy jeździec również, wywołuje śmiech Anny Gorzewskiej i Pawła Syrka.

— Jeździec tu się w ogóle nie liczy — odpowiadają zgodnie.

Powagę wywołuje na nich twarzach stro na organizacyjną tegorocznego mistrzostw. Trwająca od 15 do 18 września impreza ma mieć w tym roku bardzo atrakcyjną oprawę. Głównym sponsorem jest Fabryka Samochodów Osobowych, która oprócz ufundowania poloneza dla zwycięzcy maratonu, organizuje wystawę wszystkich „ras” swych mechanicznych koni produkowanych na warszawskim Żeraniu. Gośćmi mistrzostw będzie kilka znanych osobistości. Przyjedzie na pewno minister rolnictwa Andrzej Śmietanko, który czyni starania o przy-

wiezenie ze sobą Premiera Waldemara Pawlaka, będą wojewodowie, burmistrzowie, wójtowie, ale przede wszystkim zawodnicy i ich konie.

— Na razie nieoficjalnie wiemy o planach przyjazdu kilku zagranicznych ekip, ale kilka dni przed naszą imprezą odbywają się w Getyndze, również w ramach ELDRIC (międzynarodowa organizacja maratonów konnych), podobne zawody, a — niestety — konie po startach na długich dystansach muszą odpoczywać około 6 tygodni — tłumaczy powód ewentualnej nieobecności Zachodu w Milkach P. Syrek, który wystawia do startu własnego półkrwi araba „Demon”.

— Niedawno kupiłem w Szwecji również drugiego araba „Aramisa” i przygotowuję go do startu, za trzy lata w mistrzostwach świata, które oczywiście zwycięży — dodaje bez fałszywej skromności.

Od kilku tygodni w jeździeckim światku mówi się o spodziewanym przyjeździe do Miłek Rosjan, którzy mieliby wystartować na koniach rasy achaltakińskiej, chlubiącej się opinią: niesamowitej. Ewentualny start tych koni mógłby być dobrą lekcją dla dyrektorów naszych krajowych stadnin, którzy po macoszemu traktują możliwość promocji swoich „wychowanków” poprzez start i potencjalne sukcesy w konnych maratonach.

— Zwycięstwo w rajdzie jest świetną reklamą dla stadnin — twierdzi Paweł Syrek. Zwycięzca ubiegłorocznych Mistrzostw Polski w Rajdach Długodystansowych, koń „Alahar” został, mimo „podeszłego” wieku 10 lat, sprzedany na aukcji za 10 tysięcy dolarów, osiągając dwukrotnie wyższą cenę od wywoławczej. „Alahar” prawdopodobnie pobiegnie w tym roku w Hadze na mistrzostwach świata, tym razem w barwach Belgii.



Dr Piotr Szpotanski bada konia na pierwszej bramce weterynaryjnej.

Fot. autor

SUPER!
GAZETA WSPÓŁCZESNA
DO WYGRANIA
PONAD 300 NAGRÓD
MIEDZY INNYMI:
3 FIAT 126 p
SPRZĘT RTV
SPRZĘT AGD
WYCIECZKI
NIESPODZIANKI

KUPON konkursowy NR 11

DZISIAJ SKREŚLAMY:

163	281	323	402	512
605	730	834	908	

DATA 16.09.1994

REGULAMIN KONKURSU

Jak grać?

- Konkurs trwa od 2 września 1994 do 28 października 1994.
- W konkursie może wziąć udział każdy, kto posiada jedną lub więcej kart konkursowych (nie grają pracownicy Spółki z o.o. Kresy BO i ich rodziny).
- Każdego dnia w gazecie drukowany jest zestaw trzyzłotych liczb.
- Szukaj ich na swoich kartach konkursowych.
- Trafienie wszystkich liczb w jednym z diagramów, oznacza wygraną.
- W takiej sytuacji należy zadzwonić natychmiast do biura gry (telefon: 232-42 lub 232-44, czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 — 17.00), aby potwierdzić wygraną. Zgłoszenia wygranej można dokonać najpóźniej do godziny 17.00 dnia następnego.
- Po nagrodę należy zgłosić się w terminie 2 tygodni od daty zgłoszenia wygranej.
- Żeby odebrać nagrodę, zwycięzca musi przedstawić kartę konkursową i wycięte z gazety kupony z liczbami od początku trwania konkursu do chwili wygrania (regulamin dopuszcza brak 5 wycinków).
- Po zakończeniu konkursu planujemy przeprowadzenie dodatkowego losowania dla wszystkich posiadaczy kart i kompletu wyciętych kuponów.
- Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych (jednolity tekst Dz. U. nr 90 z 1993) od nagród o wartości powyżej 5.250.000 złotych (jednorazowa wartość nagrody) pobiera się podatek w wysokości 10 proc. wartości nagrody. Podatek ten powinien być uiszczony przed odbiorem nagrody.

GABRIELA JEDZIE DO GOŁDAP

— To się stało bardzo szybko — powiedział nam Sławomir Paniuk z Gołdapi, który wczoraj w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” odebrał elektroniczną maszynę do pisania „Gabriela”.

— Przyznam się, że do tej pory nie czytałem „Współczesnej”. Zadawała mi nie inne tytuły. Ale któreś soboty popijając sobie w kuchni poranną kawę, usłyszałem w radiu, że „Współczesna” organizuje konkurs. Pomyślałem: Co mi szkodzi? Przez dwa miesiące będę kupował „Współczesną” — opowiada Sławomir Paniuk.

Zwycięzca maszyny do pisania był zaskoczony, że wygrał tak szybko.

— Stało się to już piątego dnia konkursu. Przecież nie upłynął nawet tydzień jak zapelniał się diagram na moim kuponie konkursowym.

Nagroda padła w kategorii „sprzęt domowy”.

Kolejne zdziwienie nastąpiło już w biurze gry, kiedy okazało się, że na pana Sławo-

mira oczekiwała porządna elektroniczna maszyna o wartości 4,5 miliona złotych.

— Prawdę mówiąc spodziewałem się czegoś skromniejszego. Jakiejś zwykłej, mechanicznej maszyny.

Konkursową „Gabrielę”, którą współfundowała firma Edan posiada pamięć. Laureat konkursu „Współczesnej” pisać na maszynie potrafi. Uczył się tego w kancelarii wojskowej, gdzie odbywał służbę. Teraz pozostało mu się tylko nauczyć obsługi sprzętu.

— Najbardziej ucieszyła się moja dziewczyna, która uczy się pracy przy komputerze. Klawiatura elektronicznej maszyny jest bardzo podobna więc będzie mogła sobie poćwiczyć.

Aby odebrać swoją nagrodę pan Sławomir musiał przyjechać aż z Gołdapi. To całe 180 kilometrów. Jednak, jak i twierdzi, opłacało się. Poza tym ma przecież jeszcze trzy kupony konkursowe, więc gra dalej. Bo szczęście może chodzić parami.

SZWEDZKI BAR NA WSCHODNIEJ GRANICY

Rafał Malinowski

Zanim rozpoczęła się budowa przejścia granicznego, przez Budzisko biegła droga strategiczna. Wrazie wojny również wtedy miały być przerzucane wojska ze wschodu na zachód.

Dlaczego Budzisko

Przede wszystkim dlatego, że była tam droga przystosowana do ruchu ciężkich pojazdów. Poza tym również dlatego, że Litwini rozpoczęli po swojej stronie budowę w tym miejscu prowizorycznego przejścia granicznego. Dziś pod presją Finów, pragnących uzyskać połączenie drogowe z Bałkanami przez Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę.

Wreszcie dlatego, że trzeba było odciążyć Ogródniki, które „rozsypany się” pod wpływem setek przejeżdżających ciężarówek i jednocześnie pomóc Puszczy Augustowskiej, której groziła degradacja.

jektowane zostało na obsłudze do 4 tys. samochodów osobowych i do 1 tys. ciężarówek na dobę. Łącznie projektanci przewidzieli 17 pasów odpraw: po 6 w każdą stronę dla samochodów osobowych i 4 dla ciężarówek wyjeżdżających z Polski, a 3 dla wjeżdżających. Odprawy ruchu towarowego i pasażerskiego mają być od siebie oddzielone, co w istotny sposób usprawni odprawy graniczne. Temu samemu celowi służyć mają dwa oddzielne budynki kontroli szczegółowej osób i bagażu dla ruchu pasażerskiego, gdzie powinny odbywać się dłuższe odprawy.

Projektanci przewidzieli też ruch pieszych przez granicę. Stąd też po obu stronach mają powstać



Budynek główny na przejściu granicznym w Budzisku.

Po 6 pasów w każdą stronę

Ojcem chrzestnym całego przedsięwzięcia był dyr. Tadeusz Topczewski z Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych. Dzięki jego staraniom inwestycja zaczęła przybierać realne kształty. Głównym projektantem zagospodarowania przestrzennego terenu został arch. Marek Zalewski, budynki główne projektował arch. Andrzej Nowakowski, a nad konstrukcją całości czuwał inż. Andrzej Pawłowski.

Pierwsza koncepcja gotowa była w 1992, zaś projekt techniczny w roku następnym. Projektanci mieli więc na jego wykonanie niecały rok, tym bardziej, że już we wrześniu 1993 nastąpiło uroczyste otwarcie przejścia dla ruchu towarowego.

Ze względu na wielkość całego obiektu jest to budowa wręcz pionierska, niespotykana na wschodniej granicy Polski. Lokalizacja była niezbyt korzystna, gdyż teren wokół drogi był bardzo trudny i aby rozpocząć prace trzeba było wywieźć warstwę torfu o głębokości od 1,5 do 6 metrów, z ogólnej powierzchni około 10 ha. W to miejsce naważono nowy materiał i dopiero wówczas rozpoczęto budowę poszczególnych obiektów. Roboty ziemne rozpoczęły się późną jesienią 1992 roku.

Przejście dostosowane jest do standardów europejskich. Zapro-

nych i fitosanitarnych. Przy wjeździe na przejście przygotowywane są wartownie, z których ma być kierowany ruch samochodów wjeżdżających i wyjeżdżających, z obu stron też są przygotowane toalety i natryski. Wszystkie obiekty przystosowane są do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Przejście graniczne ma swój własny agregat prądowców, w budowie oczyszczalnię ścieków wraz ze stanowiskiem do zrzutu nieczystości z autobusów przejeżdżających przez granicę. Jedynie ujęcie wody jest ze studni gminnej.

Stanowiska odpraw granicznych zostaną przykryte blaszanymi wiatami o łącznej powierzchni około 8 tys. metrów kwadratowych.

W koncepcji przewidziano też budowę terminalu towarowego, który miał powstać około 700 metrów od przejścia. Jednak z tego pomysłu ze względów oszczędnościowych zrezygnowano.

273 miliardy wojewody

Według planów z 1992 roku koszt budowy przejścia granicznego szacowano wstępnie na 170 miliardów złotych według ówczesnych cen. Poniesie je miały budżet państwa — poprzez wojewodę, ministerstwo transportu poprzez Okręgową Dyrekcję Dróg Publicznych i Fundusz „PHARE”, z którego pokryte zostaną koszty wybudowania nawierzchni bitumicznej i kostkowej na platformach odprawowych i drogach dojazdowych.

— Ogólnego kosztorysu nie mam, gdyż w budowę zaangażowanych jest trzech inwestorów. Mogę jedynie powiedzieć, że budżet wojewody wydał do tej pory na ten cel 273 miliardy złotych według cen z 1993 roku — powiedział Marian Szypilo, pełnomocnik wojewody suwalskiego do spraw przejść granicznych.

W tej chwili na przejściu granicznym w Budzisku odbywa się jedynie ograniczony ruch towarowy. W związku z tym, że nie ma jeszcze kontroli fitosanitarnej, nie przewozi tamtejszy produktów roślinnych. Jednocześnie cały czas trwa rozbudowa przejścia, przystosowanie go do ruchu samochodów osobowych. Większość prac zostanie zakończona na przełomie października i listopada tego roku.

KONKURSOWE ROZMOWY

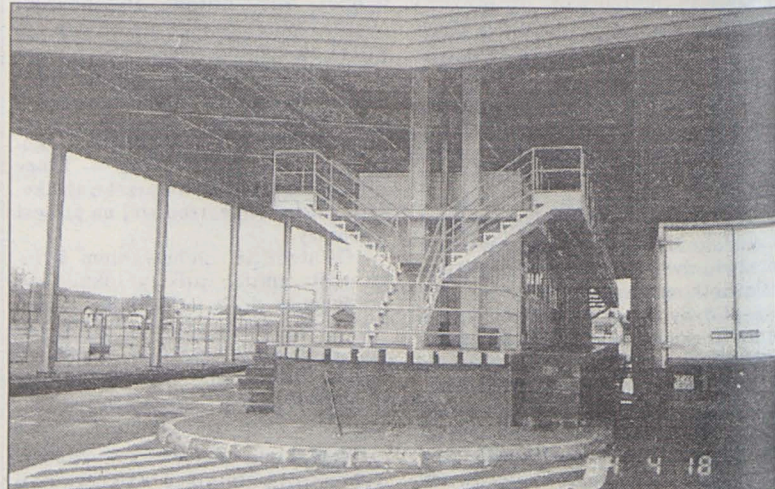
Fortunie trzeba pomóc

— W kiosku ruchu pracuję już prawie pół wieku, nigdy tego nie było, żeby zaraz po kupnie gazety ludzie na ławkach przystankowych, tuż przy okienku sprawdzali numery liczb. Wyrzekali, głośno rozmawiali o swoim szczęściu, czy pechu — mówi sprzedawczyni. Z tymi grami to czyste szaleństwo.

Coraz więcej ludzi bez względu na wiek, czy wykształcenie próbuje swojego szczęścia w różnego rodzaju konkursach. Pani Krystyna pracuje w jednym z białostockich urzędów, kolejny raz uczestniczy w konkursie „Gazety Współczesnej”. Po drodze do pracy w pobliskim kiosku kupuje gazetę. Chociaż nigdy nie udało jej się nie wygrać, wierzy w swoją szczęśliwą gwiazdę.

— Kiedy zapominam kupić gazetę, mój syn po południu biegnie do kiosku; nigdy nie wiadomo, może właśnie to jest ten szczęśliwy numer. Nawet mój mąż uczestniczy w zabawie, chociaż głośno się do tego nie przyznaje — mówi kobieta.

Całe rodziny zaraziły się już magią jakieś miłośnicy w sobie słowo — fortuna. Najłatwiej ją zdobyć, gdy dopisuje szczęście, gorzej kiedy pomimo wysiłków i ciągłych prób „nic nie wychodzi”, i gry w których uczestniczymy przynoszą kolejne rozczarowania. Cóż, bywa i tak, ale od czego jest następny konkurs. Nie zaskodzi więc spróbować. Może Fiat, który jest nagrodą główną w naszej grze, będzie należał do któregoś z państwa.



Stanowiska odpraw samochodów ciężarowych.

PSEUDONIM „CARLOS”

Francuski minister spraw wewnętrznych — Charles Pasqua — powiedział z uśmiechem zadowolenia: „Ilicz Ramirez Sanchez, znany lepiej jako Carlos, został aresztowany przez francuskiego agenta w stolicy Sudanu — Chartumie. (...) Wszystkim wiadomo, że Carlos ma na sumieniu co najmniej 83 życia ludzkie”.

Władze Sudanu, islamscy fundamentaliści, zamienili terrorystę za pomoc francuską w zwalczaniu rebelii w południowym Sudanie.

Na początku 1994 roku Carlos ukrywał się ze swoją żoną (formalnie małżeństwo to nie zostało zawarte) i ośmioletnią córką Rosą w Damaszku (Syria). Wszyscy troje z fałszywymi paszportami dyplomatycznymi. Jasne było, że ten najbar-

Jaques Verges, który po tej wizycie wypowiedział się publicznie: — „Mój klient czuje się dobrze, jest rozluźniony. Inni powinni się „denewować”.

Jasne jest, co Verges miał na myśli: jeśli Carlos zacznie mówić, niezliczona ilość arabskich i wschodnich polityków może wpaść w srogie tarapaty, ponieważ tylko Carlos zna wszystkie zależności epoki terroru. Także Austria zainteresowana jest osobą terrorysty, który w 1975 roku wykonał napad na OPEC w Wiedniu. Zginęły wtedy trzy osoby, wzięto 11 zakładników. Kanclerz Bruno Kreisky, ratując życie zakładnikom, podał Carlosowi zatankowany DC-9 na lotnisku. Od tego czasu istnieje międzynarodowy rozkaz aresztowania terrorysty. Austriacy chcą, aby w przerwie procesu w Paryżu Carlos dostarczony został do Wiednia, albo aby austriaccy urzędnicy mogli go przesłuchać w Paryżu.

Carlos pochodzi z Wenezueli, z Caracas. Jego ojciec był adwokatem i zażartym komunistą. Dlatego wszystkich swoich trzech synów nazwał imieniem Lenina. Najstarszy, urodzony w 1948 roku, otrzymał imiona Ilicz Ramirez Sanchez.

W 1968 roku Ilicz przybył do Moskwy, gdzie studiował na Uniwersytecie im. Patrica Lumumby. Tu miał pierwsze kontakty z Palestyńczykami, których frustracja po przegranej 6-dniowej wojnie z Izraelem osiągnęła akurat punkt szczytowy. Jednym z Palestyńczyków, przebywających wówczas w Moskwie, był palestyński lekarz Wadi Haddad, współpracownik Gergesa Habbasa (Front Ludowy do Uwolnienia Palestyny). Ich celem było postawienie Izraela pod naciskiem międzynarodowego terroru. Wówczas Ilicz został wysłany przez Haddada do obozu treningowego w Libanie. Tam, przez trzy miesiące, uczył się terroryzmu: posługiwania się wszelką bronią, obchodzenia się z ładunkami wybuchowymi, walki wręcz, działania psychologicznego, itd. Na koniec otrzymał swój pseudonim — Carlos.

Bezpośrednim jego przełożonym został Mohammad Boudia, człowiek

o najlepszych kontaktach ze sceną terroru w Europie. Poza tym, Boudia miał wejście do najwyższych kręgów towarzyskich w Paryżu. Adoptował Carlosa. 28 czerwca 1973 roku Boudia został zamordowany w Paryżu. W jego samochodzie eksplodowała bomba. W tym samym czasie w Berlinie zmarł na leukomię Wadi Haddad. Carlos docenił zyczliwość losu. Wziął w Paryżu rządy w swoje ręce. Wystarał się o dojskie do wszystkich składów broni w całej Europie. Nikomu jeszcze wtedy jego nazwisko nie było znane. Carlos skompletował sobie grupę składającą się z członków najbardziej skrajnych i krwawych ugrupowań terrorystycznych: niemieckich anarchistów, palestyńskich bojowników o wolność, terrorystów japońskiego ruchu „Czerwona Armia” i francuskich lewicowych ekstremistów. Na swojego zastępcę dobrał Niemca, Stefana Weinricha.

Od 1973 roku Europa utonęła w terrorze. Od Rzymu po Londyn, od Madrytu po Paryż wybuchaly bomby, mordowano ludzi.

Carlos nagle stał się międzynarodowym terrorystą i to bardzo bogatym, ponieważ podczas jednej z akcji zamiast zastrzelić saudyjskiego ministra, pozwolił mu się wykupić za 200 milionów dolarów.

Od tej chwili „Szakal” (Carlos sam się tak nazywał, ponieważ bardzo mu się podobała powieść Frederika Forsytha) „pracował” już tylko za wynagrodzeniem.

Jego nową kwaterą główną stał się Damaszek w Syrii, poza tym miał jeszcze oparcie w Berlinie Wschod-

nim u Stasi Ericha Mielke. Mielke zaopatrzył „Separat” — komando Carlosa, tak jak i inne grupy terrorystyczne (hiszpańska ETA, czy irlandzka IRA) — w broń. W lutym 1981 roku zostało wysadzone „Radio Wolny Berlin”. Z bojownika o wolność stał się Carlos płatnym mordercą.

W roku 1982, w Paryżu, zatrzymano przyjaciółkę Carlosa — Magdalene Kopp i Szwajcara — Bruno Bregeta, za posiadanie 5 kg materiałów wybuchowych. Zatrzymani uparcie milczeli, ale wkrótce stało się jasne, dla kogo przeznaczony był transport. Carlos napisał list do ówczesnego francuskiego ministra spraw wewnętrznych Gastona Deffere, który zaopatrzył w odcisk swego palca. W liście tym żądał uwolnienia Kopp w ciągu 30 dni. Francuzi pozostali jednak niewzruszeni. Kopp dostała 4 lata, Szwajcar — 5.

Magdalena Kopp, fotografka z Ulm na południu Niemiec, jest towarzyszką życia Carlosa. Poznała go w 1980 roku w ówczesnym Berlinie Wschodnim, w hotelu „Stadt Berlin”. Agenci Stasi Ericha Mielke filmowali ich pierwszą noc miłosną.

Carlos, po aresztowaniu kochanki, we krwi terroru pogrążył Francję. Zginęło wtedy 11 osób, w tym także dzieci. W 1986 roku Kopp wyszła z więzienia i natychmiast poleciała do Damaszku, do Carlosa. Dziewięć miesięcy później przyszedł na świat ich córka — Rosa.



Carlos — do niedawna najbardziej poszukiwany terrorysta świata

Przez ostatnie dwa lata nie było żadnych wiadomości o „ojcu chrzestnym terroru”. Powód jest prosty: aż do wybuchu wojny w Zatoce Perskiej osłaniał Carlosa szef państwa syryjskiego — Assad, lecz po jej zakończeniu musiał się on podporządkować amerykańskim zarządzeniom o absolutnym zaprzestaniu międzynarodowego terroryzmu. Na przełomie lat 1993/94 Carlos opuścił Syrię. Chciał się ratować u fundamentalistów...

NEWS

tłum. i oprac. IRENA AXMANN



Magdalena Kopp, kochanka terrorysty opuszczająca francuskie więzienie

dziej poszukiwany terrorysta świata czuł się w Sudanie bezpiecznie. Nie spostrzegł, że on i jego rodzina podczas jazdy z Damaszku do Chartumu byli obserwowani: francuski agent z agencji szpiegowskiej DST był od roku cieniem Carlosa. Najpierw w Damaszku, gdzie Carlos zamieszkiwał apartament w dzielnicy Mazze, potem w Sana — stolicy południowego Jemenu i ostatnio w Chartumie. Tenże agent zaalarmował władze Sudanu.

Teraz „ojciec chrzestny terroru” siedzi w pojedynczej celi więzienia „Santé” w Paryżu. Raz odwiedził go sędzia śledczy, a także jego obrońca



Mapa terroru:

1/ 1972 — Carlos zorganizował napad w wiosce olimpijskiej podczas olimpiady w Monachium.

2/ 1972 — 25 osób zabitych podczas napadu raketowego na lotnisko Lod w Tel Awiwie.

3/ 1973 — zamordowano szefa gminy żydowskiej, Edwarda Sieffa.

4/ 1975 — atak raketowy na maszynę EI-AI w Paryżu.

5/ 1975 — atak na OPEC w Wiedniu — trzy osoby zabite, 11 zakładników.

6/ 1976 — Carlos zorganizował uprowadzenie samolotu do Entebbe w Ugandzie.

7/ 1982 — uderzenie na Francuskie Centrum Kultury — dwie osoby zabite.

8/ 1982/83 — uderzenia na francuskie koleje: jedenaście ofiar (odwet za Kopp).

9/ 1994 — Aresztowanie w Chartumie — stolicy Sudanu.



Haiti przed amerykańską inwazją

JAK POKONAĆ VOODOO?

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

Haiti — to coś w rodzaju Rwandy, ale rozłożonej na raty. Tam ludobójstwo trwa od dwóch wieków z krótkimi przerwami i też walczą dwie grupy etniczne: Murzyni z Mulatami. Właściwie Mulatów (tych „lepszych”, jak Tutsi w Rwandzie) już prawie nie ma, zostali „wyczyszczeni etnicznie”, a komu się udało — zwiat do USA. Teraz Murzyni — zwolennicy gen. Raula Cedrasa, zabijają głównie Murzynów — zwolenników obalonego prezydenta Jean B. Aristide, byłego księdza — salezjanina, który przebywa w Waszyngtonie, lecz ma nadzieję rychło powrócić.

Amerykane chyba dokonają inwazji, mają już na to zgodę Rady Bezpieczeństwa, lecz wciąż szukają partnerów do desantu. Flota i piechota morska USA jest gotowa do ataku. Mogłaby w kilka godzin zmieścić siedmiotysięczną armijkę Cedrasa i bandy jego zbrojnych łobuzów — milicjantów, ale co potem? Już raz Amerykanie przez 20 lat (1915 — 1934) okupowali Haiti i nie

udało im się wyhodować demokrację. A nawet zamęt stał się jeszcze większy. Ostatecznie w 1957 roku władzę objął tyran Duvalier („Papa Doc”) i zaprowadził reżim, nazwany „wampiryzmem”, który kontynuował jego syn („Baby Doc”), póki go nie obalił Reagan, dyskretnym wsparciem ludowej ruchawki.

Dlaczego „wampiryzm”? Bo źródłem ogromnych dochodów du-

lirowskiej kliki była sprzedaż do USA zamrożonych żyłk dla uniwersytetów, krwi transfuzyjnej dla firmy Hemo Caribbean Inc. oraz nerek do transplantacji (cena: 40 dolarów loco Haiti, 50.000 dolarów na rynku USA). Ludzi żywych, półniewolników eksportowano także na plantacje w sąsiedniej Dominikanie. Jeśli by uwiaryźnić książkę „Magiczna wyspa”, piora W.B. Seabrooka, wampiryzm istniał tam już wcześniej. Celestyna, córka prezydenta Simona (chłopa, w 1908 roku nagle wyniesionego do prezydentury), słynęła jako „mambo”, czyli kapłanka kultu voodoo. Kazała ona ponoć w swej obecności zarząca strażnika, wycięła mu serce i na srebrnej tacy zaniosła tacie w podarku. Ale to chyba oszczerstwo. Voodoo — wbrew potocznej opinii — potępia takie praktyki, odcina się od czarnej magii i czarownictwa. Jest to po prostu religia ludowa, łącząca elementy różnych obrzędów i

wierzeń afrykańskich, przybyłych wraz z niewolnikami, z pewnymi domieszkami chrześcijaństwa, np. kultem Białej Pani. Voodoo polega na tańcach w ekstazie, sekretnych rytuałach inicjacji młodych mężczyzn, na ubóstwianiu Loa — rozlicznych bogów, do których zaliczono także Dessalinesa, bohatera wojny wyzwoleniczej z Napoleonem (i polskimi legionistami). Po ogłoszeniu w 1804 roku niepodległości, Dessalines obwołał się Cesarzem Jakubem I, ale też niestety został zamordowany.

Od niego poczynając na obecnym fikcyjnym „prezydencie” E. Jonassaint, mianowanym przez Cedrasa, kończąc — prawie wszyscy władcy Haiti byli zarazem biegłymi „hunganami” vel „ganganami” — to znaczy mistrzami voodoo.

Co im wcale nie przeszkadzało być chrześcijanami. Wedle statystyk, Haiti jest schryścianizowane

niemal całkowicie, a cztery piąte ludności — to katolicy. Konkordat z Watykanem Haiti zawarło już w 1860 r.

1 sierpnia „prezydent” Jonassaint oznajmił uroczystie:

— Nie możemy się cofnąć przed Amerykanami. Mamy protektorów.

THE ECONOMIST zażartował, że pewnie chodzi o bóstwo Loa, ale „prezydent” miał raczej na myśli właśnie Watykan, jedyne obecnie państwo świata, uznające reżim haitański. Dwa lata temu posłało tam nowego nuncjusza.

Nie wiadomo zresztą, za kim w razie inwazji opowiedzą się Loa? Wyznawcy voodoo — czyli większość haitańskiej biedoty — są podzieleni na zwolenników księdza — prezydenta Aristide i gen. Cedrasa. Jedni modlą się i tańczą, by Amerykanie wyładowali jak najszybciej, inni szukają się, by sprawić im krwawą łaźnię.

Amerykane dobrze znają historię Haiti. Wiedzą, że wyznawcy voodoo zawsze, od napoleońskich czasów, byli twardym jądrem ludowej partyzantki. Im też nieźle zależało na skórze. Może dlatego nie kwapią się do wyzwolenia Haiti, nawet z błogosławieństwem Narodów Zjednoczonych. Zająć łatwo, ale jak potem utrzymać tych siedem milionów głodomorów, na dodatek skłonnych — gdy tylko się najedzą — krzyczeć „Yankee go home”.

■ Cztery koła

SAMOCHODOWA
JESIEŃ '94

Każdego roku jesień jest porą, w której odbywa się najwięcej salonów samochodowych, prezentacji nowych modeli, koncepcji i rozwiązań przyszłościowych. Oto krótki przegląd firm — ich oferta na jesień '94.

ALFA ROMEO

Ta marka, akcentująca sport w swoich samochodach, ma bardzo obszerny program. Rząd modelowy 145 — następca Alfę 133 — zostanie przedstawiony dealerom jeszcze w tym miesiącu. Na początek przewidziano trzy warianty: z silnikami boxerów od 1,4 do 1,7 litra pojemności skokowej, o mocy od 90 KM.

Podczas kiedy trzydrzwiowa Alfa 145 ze swoimi bardzo indywidualnymi kształtami ma na celu dotarcie do młodzieżowej, dynamicznej klienteli, czterodrzwiowa Alfa 146 jest adresowana do ludzi, którzy już posiadali Alfę, albo też wahają się jeszcze przy wyborze auta. Ta wersja samochodu z trójbryłowym nadwoziem ma tę samą „twarz”, co 154, ale linia boczna i część tylna mają już fason dużej Alfę 164. Prezentacje tych modeli przewidziano na Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Paryżu — na początku października. Start sprzedaży poza Włochami ma nastąpić na przełomie roku 1994/95.

W Paryżu przedstawiony będzie nowy model — Alfa Spiderr, którego zadaniem jest przeniesienie w przyszłość włoskiego mitu markowego. Ze swoimi poprzednikami nowy Spider ma bardzo mało wspólnego. Kliński kształt nadwozia przypomina bardziej auta amerykańskie, tył z pasem świetlnym — samochody japońskie, a całość oparta jest na podłodze przednionapędowej Alfę 155. Pod maską tkwi czterocylindrowy Twin-Spark lub jeden z silników sześciocylindrowych o trzylitrowej pojemności.

AUDI

Z modelami A8 i A6 ta z kolei firma usiłuje uciec od mizerności sprzedaży w tym segmencie. Większe zainteresowanie kupujących, już jesienią, ma być spowodowane wejściem modelu A4. Następca popularnej 80 — pod względem optycznym — pozostaje tradycyjny w linii. Okazuje się jednak, że pod blachą tkwi sporo nowinek technicznych, m.in. pięciocylindrowy silnik o pojemności 1,8 litra, który w wersji wolnossącej dostarcza 125 KM, z lekkim doładowaniem 150 KM.

Prototypowym silnikiem, obok 1,9-litrowego DTI, jest motor 1,6 litra z tradycyjną techniką zaworową, ale o mocy 100 KM. Wiosną 1995 roku ma pojawić się motor V6 z 2,6- i 2,8-litrowej pojemności i mocy 150 i 174 KM. Obok wspaniałej oferty miejsca w nadwoziu, komfort jazdy i wyższe bezpieczeństwo obiecuje czterowahaczowa oś przednia. Do dealerów A4 ma dotrzeć jeszcze w listopadzie. Audi 80 Avant pozostanie w produkcji do końca 1995 roku.

Oferta A8 będzie, od września br., poszerzona o kolejny wariant z 2,8-litrowym motorem o mocy 174 KM, napędem na wszystkie koła i... mechaniczną skrzynią biegów.

BMW

Wiele sławy dla sześciocylindrowego diesla BMW przyczyniły jego moc i kultura pracy. Tego samego oczekuje się w Monachium również w przypadku modelu 318 TDS, który jako czterodrzwiowa limuzyna be-

dzie w sprzedaży już od października br.

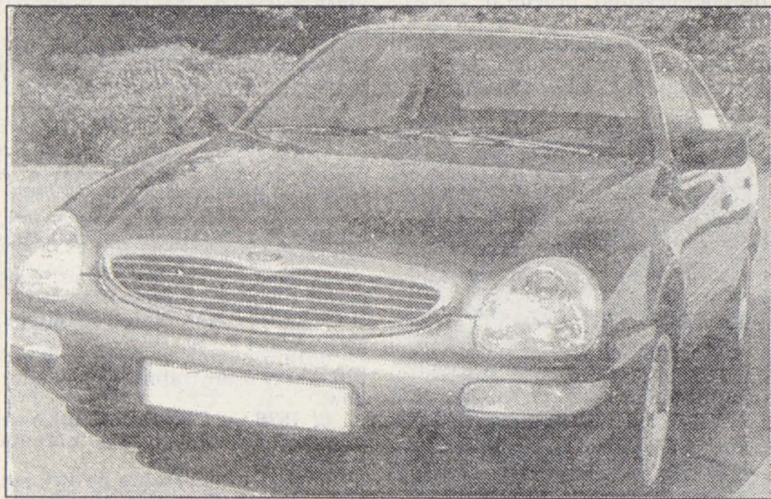
Recepta na sukces jest prosta. Sześć minus dwa równa się cztery — cylindry, oczywiście — co daje pojemność 1665 ccm. Dzięki turbodoładowaniu i schłodzeniu powietrza wpływającego do cylindrów, pozostaje jeszcze 90 KM i maksymalny moment obrotowy 190 NM przy 2000 obr./min., co temu 318 TDS daje maksymalną prędkość 183 km/h. Ważniejsze jest jednak średnie zużycie oleju napędowego, wynoszące 5,9 l/100 km.

Jeszcze w październiku br. BMW zaprezentuje „trójkę” kombi. Powierzchnia ładunkowa jest wyraźnie większa, niż u poprzednika. Do dyspozycji stoi także cała paleta silni-

no do nich motor dwulitrowy o mocy 136 KM i 2,9 litra o mocy 210 KM. Ford nie przewiduje radykalnych zmian cenowych — nie pozwalają na to obecne warunki rynkowe, tym bardziej, że w tej klasie musi liczyć się z konkurencją Opla Omegi.

HYUNDAI

Pod koniec października będzie przedstawiony model Accent — następca, obecnego także na naszym rynku, modelu Pony. Nowy model ma nadwozie trójbryłowe lub hatchback. Koreańczycy idą śladami Japończyków — dużo dodatków w cenie standardu. Dlatego też Accent ma w serii airbag i kilka innych bajerów. ABS montowany jest jako opcja. Ciekawostką jest to, że Accent jest pierwszym autem samodzielnie rozwiniętym przez Hyundai. Ta firma podziękowała Mitsubishi za owocną współpracę. Własne są również trzy wersje silnikowe. Wersja coupe spodziewana jest dopiero w 1996 roku.



Nowy model Forda Scorpio. Ładniejszy?

ków, stosowanych także w 316i oraz 325i, łącznie z trzema wersjami diesla. Wprowadzenie tej „trójki” na rynek przewidziano na początek 1995 roku. Nowym, szczytowym modelem tej firmy, będzie — od października — dwunastocylindrowa limuzyna 750i z 326-konnym motorem i jednym z najbardziej luksusowych wyposaża-

CITROEN

Francuzi w połowie września wysła do swojej sieci sprzedaży dużą limuzynę pod nazwą Evasion. Pod względem technicznym jest ona całkowicie identyczna z Peugeotem 806 i Fiatem Ulysse, również cenowo nie będzie się różnić.

FORD

Od października Ford skieruje do sprzedaży zmieniony model Scorpio. Wprawdzie podstawowa część nadwozia — podłoga — pozostała taka sama, ale radykalnej zmianie uległ kształt nadwozia, zarówno z tyłu, jak i z przodu. Mocno zaakcentowany wlot powietrza i duże owalne reflektory mają nareszcie uwolnić Scorpio od stylizacji typu szara mysz, podnieść do należytej mu pozycji.

Całkowicie nowe jest również wnętrze samochodu. Podobnie jak w Mondeo, królują kształty obłe, faliście. Paleta silników pozostaje bez radykalnych zmian. Motory benzynowe o mocy 115 KM i diesle pozostają nadal jako podstawy napędu. Dołącz-

LANCIA

Dedra Station Wagon (kombi) wejdzie na rynek we wrześniu. To dobrze wyposażone kompaktowe auto to napędzane mają cztery różne silniki od 90 do 139 KM mocy. Najmocniejszy wariant jest do wyboru — również jako 4 WD — z napędem na cztery koła.

Paryski Salon Samochodowy posłuży Lancia do zaprezentowania nowej Themy. Optycznie ta duża Lancia nie ma nic wspólnego ze swoją poprzedniczką. Obok poprawionych silników czterocylindrowych, przybędzie — w wersji sportowej — nowy silnik pięciocylindrowy, z wielozaworową techniką, o mocy 200 KM.

Na początku 1995 roku przybędzie Lancia Zeta — jako czwarta i najlepsza wersja nowego Euro-Vana.

SKODA

W najbliższym czasie spodziewana jest prezentacja całkowicie przebudowanego Favorita. Nadwozie ma nie przypominać tej „kanciastej skrzyni”. Przód i tył są bardziej nowoczesne, okrągłe. Poprawie ma ulec komfort wyposażenia wnętrza — zmieniono jego wystrój. W pierwszym etapie pod maską pozostaną znane silniki Skody o mocy 50 i 68 KM, natomiast wiosną przyszłego roku nową Skodę napędzać będzie pierwszy silnik Volkswagena, jednostka o pojemności 1,6 litra i mocy 75 KM.

(jag)

■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Muzeum znaku czasu” — zbiory Museum Modern Art w Hunfeld (Niemcy), malarstwo Krzysztofa Koniczka.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny. Wystawa czasowa: monograficzna poświęcona Henrykowi Szczygłowskiemu.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Przechodniu powiedz Polsce...”, „Armia Krajowa na Białostoczczyźnie 1942-45”, wystawa fotograficzna ze zbiorów Olgerda Christa — „Major Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszko”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Chaty” — fotografie Henryka Rogozińskiego.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Ilustracje i rysunki Edwarda Lutczyna”.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Pałac carski w Białowieży” — ekspozycja z okazji 100-lecia oddania obiektu do użytku.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Ikona z bielskiej szkoły ikonograficznej.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: Dwór polski — okrucieństwo dziedzictwa.

MN

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte

codziennie godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Rok 1794 — ostatnia batalia Rzeczypospolitej Szlacheckiej”.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, czynny (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3/5, tel. 16-32-26; „Sztuka dla sztuk” — scenografie łomżyńskiego Teatru Lalek.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, godz. 10-22, w sobotę i niedzielę 13-23: wystawa prac łomżyńskich artystów: Iwony Sielskiej-Deputy, Grażyny Kędzielskiej, Jerzego Swoińskiego, Ireny Hull, Macieja Kędzielskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-17: wystawa rysunku i grafiki Moniki Piwowarskiej-Kulisy.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa poplenerowa amatorów — „Kruzy 92”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-31, 16-51-92; godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawy czasowe: „Nad Narwią...” oraz „55. rocznica wybuchu II wojny światowej” (adresowana głównie do młodzieży szkolnej).

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45; godz. 10-17. Wystawy „Rzeźba” Adama Myjaka i „Witraż”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81; piątek — godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłódna 20”, ul. Noniewicz 71. Wystawa poplenerowa twórców amatorów.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek - piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Dążyńskiego 7; czynne — wtorki, soboty, niedziele, godz. 9-15, środy, czwartki, piątki — 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

Miejski Dom Kultury — wystawa zespołu plastycznego „Malarstwo i collage”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna. Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawa plastyczna.

Amfiteatr nad jez. Necko — 17 września, godz. 15 — impreza dla dzieci (ognisko, konkurs piosenki ekologicznej, itp.).

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa malarstwa Przemysława Karwskiego (do 17 września).

GIZYCKO

Amfiteatr — 17 września, godz. 18: koncert zespołu rege.

(m)

ZA DARMO DO MUZEUM

W sobotę i niedzielę — 17 i 18 września, pod patronatem Rady Europy i Komisji Wspólnot Europejskich, będą obchodzone w Polsce Europejskie Dni Dziedzictwa. Jednym z podstawowych celów imprezy ma być przybliżenie ludziom potrzeby ochrony dziedzictwa przeszłości. Z tej okazji, na prośbę Ministerstwa Kultury i Sztuki, **wstęp do większości placówek muzealnych w woj. białostockim będzie w tych dniach bezpłatny.** Za darmo w sobotę i niedzielę będzie można zwiedzić ekspozycje w: Galerii „Arsenal”, Muzeum Rzeźby A. Karnego i Muzeum Wojska w Białymstoku, a tylko w niedzielę — Muzeum Okręgowym, Muzeum Historycznym i Galerii im. Sienkiewicza w Białymstoku, Ratusz w Bielsku Podlaskim, muzea w Choroszczy i Tykocinie oraz Pałac w Suwałkach.

MN

☆☆☆

Jak nas poinformowała Helena Wińska, dyrektor Wydziału Kultury Sportu i Turystyki UW w Łomży, w niedzielę, 18 bm. będzie można zwiedzać wszystkie muzea państwowe w Łomżyńskim bez uiszczania jakiegokolwiek opłaty. Mile widziana będzie szczególnie młodzież szkolna!

(nom)

PREMIEROWE LALKI

Na premierę przedstawienia „O Kasi, co gąski zgubiła” zaprasza w niedzielę, 18 bm., godz. 16 Państwowy Teatr Lalek w Łomży. Wyreżyserowany przez Piotra Surmaczyńskiego spektakl będzie wystawiony w sali widowiskowej przy ul. Sadowej 12.

(nom)

KAROLAK JAKO FEUERBACH

Pierwsza w tym sezonie artystycznym premiera w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku to „Ja, Feuerbach” T. Dorsta. Spektakl w reżyserii Andrzeja Jakimca zostanie wystawiony na dużej scenie w niedzielę o godz. 19. W roli głównej wystąpi Andrzej Karolak.

Natomiast w sobotę o godz. 18 na małej scenie zostanie przypomniana „Czapa” — opowieść więzienna.

(kon)

SOBOTA Z TYMOTEUSZEM

Goszczący w Białymstoku Państwowy Teatr Lalek i Aktora im. H. Ch. Andersena z Lublina w sobotę po raz ostatni w tym tygodniu zaprasza dzieci na spektakl „Tymoteusz w lesie”. Przedstawienie to grane jest na scenie Białostockiego Teatru Lalek. Początek sobotniego spektaklu — godz. 16.

(jaw)

KOMEDIA ROMANTYCZNA

Czy śmieliby się państwo na ceremonii ślubnej, podczas której drużna zostaje nagła bez spódnicy i wszyscy goście mają okazję przekonać się, jakiego koloru bieliznę nosi pechowa dziewczyna? Albo wtedy, gdy drużba spóźnia się na ślub i wszyscy odchodzą od zmysłów, bo nie ma niezbędnego rekwizytu — obrączek? Jeżeli nie jest wam obce takie poczucie humoru, a jednocześnie



lubicie prawdziwie romansowe historie, koniecznie wybierzcie się państwo do kina „Pokój”. Już od piątku bowiem grany tu będzie film „Cztery wesela i pogrzeb”. Na tle zwariowanych gagów — nieraz nawet dość prostackich, ale zrealizowanych z taką finezją, że widz, mówiąc sobie w głębi ducha „jakie to głupie...”, śmieje się jednak do łez — rozgrywa się całkiem poważna historia. Dwoje bohaterów, wyznających zasadę, iż małżeństwo jest grobem miłości, rewiduje jednak swoje poglądy. Swobodna — żeby nie powiedzieć zepsuta Carrie i amator łatwych podbojów, hulaka Charles odkrywają siebie nawzajem i, co za tym idzie, stwierdzają, że mogą żyć tylko razem, pod wspólnym dachem, najlepiej — w stadle małżeńskim. Jest to, jak się wydaje, kolejny głos w toczącej się przez ostatnie lata dyskusji nad potrzebą ustabilizowanego życia, również seksualnego, wobec zagrożenia AIDS.

(jaw)

Cztery wesela i pogrzeb, reż. Mike Newell, wyk. Hugh Grant, Andie MacDowell, Kristin Scott Thomas i in. W białostockim kinie „Pokój” od 16.09.

OŻYWIENI JASKINIOWCY

Telewizyjna kreskówka o dwóch rodzinach, borykających się z problemami bliskimi nam wszystkim — chociaż rzecz cała dzieje się w epoce kamiennej — doczekała się wersji pełnometrażowej, w której występują prawdziwi, z krwi i kości aktorzy. Towarzyszą im hordy mniej lub bardziej oswojonych prehistorycznych stworów, jak np. spełniający rolę psa pokojowego Dino.

„Flintstonowie” już od kilku tygodni biją rekordy popularności w kinach Ameryki i Europy Zachodniej. Okazuje się, że w każdym z nas gdzieś na dnie drzemie dziecko, które świetnie się bawi na filmach, z pozoru tyl-

ko adresowanych do najmłodszej widowni. Wprawdzie dają się słyszeć głosy krytyków niezbyt przychylnie pełnometrażowej wersji „Jaskiniowców”, jednak dla producentów i dystrybutorów filmu najważniejsza jest widownia, która „głosuje nogami”. Na „Flintstonów” idą do kina całe rodziny, wydaje się więc, że kasowy sukces filmu będzie murowany.

(jaw)

„Flintstonowie”, reż. Brian Levant, wyk. John Goodman, Rick Moranis, Elisabeth Perkins, Rosie O'Donnell, Elisabeth Taylor i in. W białostockim kinie „Ton” od 16.09.



ZAGRAJ O OT.TO!

Już niedługo, 2 października, w suwalskiej hali OSiR, wystąpi popularny i lubiany kabaret OT.TO. Dla naszych czytelników właśnie z Suwalskiego mamy propozycję nie do odrzucenia. Udział w konkursie wiedzy na temat OT.TO daje państwu możliwość wylosowania 10 dwuosobowych zaproszeń na występ chłopców spod znaku żyletki. Poniżej drukujemy 5 pytań; wystarczy prawidłowo odpowiedzieć na 3, żeby uzyskać prawo do udziału w losowaniu zaproszeń. Pytania powtórzmy w następnym Magazynie „Tydzień” oraz w codziennych wydaniach GW. Odpowiedzi należy przysyłać do re-

dakcji Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Suraska 1. W wydaniu czwartkowym 29.09 ogłosimy nazwiska szczęśliwców, którzy wylosowali zaproszenia na występ OT.TO.

1. Do jakiego miasta OT.TO wybrałoby się na pizzę?
2. Jak nazywa się taniec wymyślony przez ten kabaret?
3. Kto jest autorem okładki kasety „OT.TO Dzieciom”?
4. Co jest dodatkem do wszystkich dań „serwowanych” przez OT.TO w ich największym przeboju?
5. Jak nazywa się najcięższy wykonawca z Kabaretu OT.TO?

(jaw)

Z CHIN DO AMERYKI

My, mieszkańcy Europy Środkowej z lekkim „odchylem” na wschód, mamy niemałe problemy z przystosowaniem się do warunków panujących w USA. Świadczą o tym liczne przykłady z życia, z literatury. Możemy więc sobie wyobrazić, jakie problemy przeżywają cztery Chinki, które wraz z córkami znalazły się w Stanach Zjednoczonych. Przepaść dzieląca te dwa światy — pełen tradycji mistycznych, wyciszony Daleki Wschód i zrationalizowany maksy-

malnie, brutalny nawet Zachód.

„Klub szczęścia” jest retrospektywną opowieścią właśnie o możliwościach przystosowania się człowieka do warunków całkowicie mu obcych, o umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami i barierami — zdawałoby się nie do pokonania.

(jaw)

Klub szczęścia, reż. Wayne Wang, wyk. Kieu Chinh, Tsai Chin i in. W białostockim kinie „Forum” od 17.09.

■ Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Kolonja karna” (USA, l. 15), godz. 10.30, „Cztery wesela i pogrzeb” (ang., l. 15), godz. 12.45, 15.00, 17.15, „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, l. 15), godz. 19.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, l. 7), godz. 9.00, l. 15), godz. 17.45, niedziela 19.30 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek „Wszystko co najważniejsze” (pol., l. 15), godz. 19.00 (seans bezpłatny), sobota „Gra złudzeń” (pol., l. 12), godz. 13.30 (seans bezpłatny), „Klub szczęścia” (USA, l. 15), godz. 15.00, 19.30, „Angie” (USA, l. 15), godz. 17.45, niedziela „Angie”, godz. 10.30, „Klub szczęścia”, godz. 12.30.

„SYRENA” — piątek „Germinal” (franc., l. 15), godz. 14.00, 20.15, „Księ-

ga dżungli” (USA, b.o.), godz. 16.30, „Cienista dolina” (ang., l. 15), godz. 18.00, sobota, niedziela „Księga dżungli”, godz. 12.00, 16.30, „Germinal”, godz. 14.00, 20.15, „Cienista dolina”, godz. 18.00.

KINO, ul. Hetmańska 7 — piątek „Tajemniczy ogród” (USA, l. 12), godz. 17.30 (seans bezpłatny, ogłoszenie wyników konkursu na nazwę kina).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” — piątek „Odlotowe szaleństwo”, USA, l. 12), sobota, niedziela „Maverick” (USA, l. 15). Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Demolka” (USA, l. 15). Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Król kosza” (USA, l. 15), „Aryskotraci” (USA, b.o.). Sokółka „Sokół” — piątek, sobota,

niedziela „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15), niedziela „Lista Schindlera” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Jack Błyskawica” (USA, l. 12), godz. 16.00, „Speed” (USA, l. 12), godz. 18.00, 20.00, sobota, niedziela bajki dla dzieci, godz. 12.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Ucieczka gangstera” (USA, l. 18).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Psy 2 — Ostatnia krew” (pol., l. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” — piątek „Backbeat” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobo-

ta, niedziela „Rodzina Addamsów 2” (USA, l. 12).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Filadelfia” (USA, l. 15), niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, l. 12).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, l. 12), „Upadek” (USA, l. 15).

Mikołajki „Zagiel” — piątek „Robin Hood — faceci w rajtuzach” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, l. 12), „Jack Błyskawica” (USA, l. 12).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Beethoven 2” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Psi detektyw” (USA, l. 12).

■ Teatry

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „PINOKIO” (Duża scena), godz. 10.00, „CZAPA” (Mała scena), godz. 12.00, „Antygona” (Zwirownia w Ogrodniczkach), godz. 19.30, sobota „CZAPA”, godz. 18.00, niedziela „JA, FEUERBACH” (Duża scena), godz. 19.00 — premiera.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Tymoteusz w lesie” godz. 10.00, 17.00, sobota „Tymoteusz w lesie”, godz. 16.00, niedziela „Tymoteusz w lesie”, godz. 11.00, 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert muzyki dawnej w wykonaniu Zespołu Barokowego „AFFETTI MUSICALI” z Innsbrucka (Austria), godz. 19.00.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „P Kasi, co gąski zgubiła”, godz. 11 (próba generalna), niedziela „O Kasi, co gąski zgubiła”, godz. 16 — premiera.

BYŁEM CZŁONKIEM

Rozmowa z NN,
byłym członkiem
jednego z gangów
złodziei samochodów.

— Zaczniemy od zasadniczego pytania: dlaczego szukał pan kontaktu z dziennikarzem? To nie ja pana znalazłem, tylko pan mnie.

— Czy to nie wszystko jedno? Może mam już dosyć tego procederu? A może sumienie mnie gniewa i żal mi tych paru setek ludzi, którym pomogłem rozstać się z grubymi pieniędzmi?

— W takim razie dlaczego akurat ja, a nie inny dziennikarz?

— Bo ja pana znam, choć pan mnie nie zna. Trzy lata temu dwukrotnie kradziono panu samochód. Za pierwszym razem sam pan przepłoszył złodzieja, za drugim patrol policji, który przejeżdżał tamtędy, zresztą całkiem przypadkowo.

— Tak było! Dwukrotnie miałem szczęście.

— No nie zupełnie. Pański polonez nie był obiektem naszych westchnień, raczej przedmiotem szkolenia młodzieży.

— I nie boi się pan teraz ze mną rozmawiać?

— Nie. Jestem pewny, że pan mnie nie wyda. Dla dziennikarza starej daty informator to osoba nietypalna, prawie święta.

— Chcę mi pan udzielić jakichś konkretnych informacji?

— Ma pan na myśli nazwiska? Nie z tych rzeczy, życie mi jeszcze nie zbrzydło. Ale powiem panu o sprawach, o których raczej nie pisze się w gazetach. Mogę na przykład powiedzieć, że w Białymstoku są dwa gangi samochodowe, zresztą oba słabutkie, bo żaden z nich nie ma własnego dealera. Niech pan sprawdzi na policji, może zechcą potwierdzić.

— Sugeruje pan, że policja wie o nich i złodzieje chodzą jeszcze na wolności?

— Musi wiedzieć, ale w naszym kraju wiedza i możliwości to są dwie różne rzeczy.

— Należał pan do jednego z tych gangów?

— A skądże! To są w połowie amatorzy, ja byłem profesjonalistą pełną gębą. Pełniłem funkcje przedstawiciela na Białymstoku i Łomży. Suwałki do nas już nie należały, tam rządzą faceci z Wybrzeża.

— Wspomniał pan o dealerach. Mam nadzieję, że nie chodzi o tych, którzy oficjalnie handlują samochodami?

— Niech pan nie będzie śmieszny. Każdy porządny gang ma własnego, który miewa takie obroty, o jakich oficjalnym nigdy się nie śniło. Nasz sprzedawał około dwustu wozów miesięcznie. Wie pan, co to był za interes?

— Był?

— Gangu już nie ma. Szeffa zlikwidowała konkurencja, komputerowiec siedzi, zresztą zupełnie za coś innego, a nasz wywiadowca przysnął za granicę z księgową. Miał takie konto w Monachium, że od ręki zrobili go Niemcem.

— Komputerowiec, wywiadowca... o czym pan mówi?

— Nie o chałupnictwie, tylko o ogromnym biznesie, w którym wszystko musi chodzić jak w szwajcarskim zegareczku. Prawdziwy gang samochodowy to nie grupa wyrostków, którzy łomami tłuką szyby i poprzestają najczęściej na ograbieniu wnętrza. Dobry gang pracuje jak najlepsza firma z precyzyjnym podziałem kompetencji.

— Jednak i wyrostkom czasami uda się ukraść jakiś samochód?

— Najczęściej wtedy, kiedy pomaga im sami właściciele. Zawsze zdumiewała mnie niefrasobliwość ludzi, którzy pozostawiają na ulicy bez żadnego zabezpieczenia majątek wielomilionowej wartości. Trudno w to uwierzyć, ale co drugi polonez nie ma niczego oprócz zamka o przestarzałej konstrukcji, który daje się otworzyć w przeciągu mniej więcej trzech sekund. Rozbicie stacyjki z blokadą i spicie kabli na krótko to góra ćwierć minuty. Potem można odjechać. Ludziom nie żal forsę na samochód, żal na zabezpieczenie.

— Która jak się zdaje nie zabezpieczają przed kradzieżą. Przecież Zasada wysiadł tylko na minutę ze swojego mercedesa, tak samo zresztą jak i kierowca wicepremiera Cimoszewicza.

Kupując jakieś droższe auto można być pewnym, że już od pierwszej chwili trafią ono na listę któregoś z gangów, mających swoje wtyczki u dealerów. Od takich facetów nie wymaga się wiele. Za dobrą pensję mają tylko dostarczać dane o klientach i samochodach.

— Nie znam szczegółów tych operacji, ale mogę jedno, powiedzieć — niech pan nie wierzy w bajki! Nie ma takiego geniusza, który w biały dzień, w przeciągu minuty rozbroi profesjonalne zabezpieczenie. To jest fizycznie nie do zrobienia.

— A jednak coś takiego miało miejsce, a Zasada — o ile mi wiadomo — włączył zabezpieczenie.

— Profesjonalnych zabezpieczeń nie trzeba włączać, bo one same to robią. To po pierwsze, a po drugie radziłbym panu Zasadzie, żeby sobie przypomniał, kto

miał dostęp do jego wozu i mógł z bliska oglądać wnętrze. Natomiast co do wicepremierowego borowika, to też bym mu się przyrzekał. Zresztą, być może człowiek jest zupełnie niewinny i wóz rozpracowano w warsztacie. W większości przypadków tam jest właśnie to najsłabsze miejsce.

Niemal w każdym warsztacie jest wtyczka. Klient zostawia kluczyki, a gang już po godzinie może mieć ich duplikaty. Natomiast, jeśli chodzi o czytniki magnetyczne, których nie da się skopiować, to dla fachowca wystarczy opis instalacji systemu. Później do akcji wkracza wywiad...

— Sądzi pan, że te wszystkie błyskotliwe akcje zaczynają się już wcześniej?

— Ja nie sądzę, ja wiem. Niech pan posłucha: kupując jakieś droższe auto może pan być pewny, że już od pierwszej chwili trafią ono na listę któregoś z gangów mających swoje wtyczki u dealerów. Od takich facetów nie wymaga się wiele. Za dobrą pensję mają tylko dostarczać dane o klientach i samochodach. Kto gdzie mieszka, kim jest, a jeśli chodzi o wozu, to głównie ważne są numery silnika i nadwozia, a także rodzaje zabezpieczeń, jeśli takie montowane są na miejscu. To w przypadku nowych samochodów. Używane z zagranicy przedzej czy później zawsze trafią do jakiegoś warsztatu, a ja mogę panu powiedzieć, że niemal w każdym jest taka wtyczka.

— To straszne, co pan mówi.

— Ale tak właśnie jest. Klient zostawia kluczyki, a gang już po godzinie może mieć ich duplikaty, to nie trudne. Natomiast jeśli chodzi o czytniki magnetyczne, których nie da się skopiować ani podmienić, to dla fachowca wystarczy opis instalacji systemu. Później do akcji wkracza wywiad, który sporządza szczegółowy raport: gdzie, co, jak, kiedy. Gdzie samochód garażuje w nocy, w dzień, na parkingu, w garażu czy pod domem, przy latarni czy w cieniu. Opisuje się też nawyki i przyzwyczajenia właściciela. Jeśli trzyma pan samochód pod oknem i będzie pan miał kilka głuchych telefonów o północy bądź nad ranem, może pan być prawie pewny, że go sprawdzają, żeby wybrać najlepszy moment do kradzieży.

— Określenia nie są ważne. Skoro zdecydował się pan mówić, to proszę powiedzieć czytelnikom — właścicielom samochodów, w jaki sposób mogą się bronić, albo przynajmniej próbować coś zrobić. Kradzieże samochodów to już dzisiaj nie choroba, ale cała epidemia!

— Ja myślę, że przede wszystkim trzeba naciskać na rząd, Sejm i nie wiem na kogo tam jeszcze, żeby wreszcie wprowadzono w życie już dawno opracowane pomysły. Wie pan, można odnieść wrażenie, że ktoś tam w górze cały czas idzie złodziejom na rękę. Dlatego samochody nie mają do dzisiaj książeczek, bez których

nie byłaby możliwa ich rejestracja, przede wszystkim ponownie. Dzisiaj może pan zarejestrować auto, którego w ogóle nie ma. Nie ma podstawy falszywego rachunku, bez żadnego sprawdzania otrzymuje pan prawdziwy dowód rejestracyjny i autentyczne tablice. Wyszczególnię, że pan zdobędzie prawdziwe numery silnika i podwozia auta, które ma pan zamontowane. Czy muszę mówić więcej? Instrukcji nie powinno być, chyba udzielać... wtedy przebieganie numerów nie jest potrzebne.

— A oznakowanie pojazdu? — Proszę nie kpić. Dopóki policja i wszystkie giełdy w kraju nie będą miały końcówek jednego komputera, oznakowanie będzie miało znaczenie wyłącznie psychologiczne. Dla właściciela, dla złodzieja, który na dodatek nie chce się właściwie nie lekka. Słynny paragraf 214 kodeksu karnego to przecież kpina. Każdy złapał na kradzieży może powiedzieć, a chciał się tylko przejechać. I miast przestępstwa jest drobne wykroczenie.

— Podobno już niedługo ma się to zmienić.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Z tego, co pan mówi, więź zgroza! Czy rzeczywiście ludzie są bezradni? Co robić?

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

byłaby możliwa ich rejestracja, przede wszystkim ponownie. Dzisiaj może pan zarejestrować auto, którego w ogóle nie ma. Nie ma podstawy falszywego rachunku, bez żadnego sprawdzania otrzymuje pan prawdziwy dowód rejestracyjny i autentyczne tablice. Wyszczególnię, że pan zdobędzie prawdziwe numery silnika i podwozia auta, które ma pan zamontowane. Czy muszę mówić więcej? Instrukcji nie powinno być, chyba udzielać... wtedy przebieganie numerów nie jest potrzebne.

— A oznakowanie pojazdu? — Proszę nie kpić. Dopóki policja i wszystkie giełdy w kraju nie będą miały końcówek jednego komputera, oznakowanie będzie miało znaczenie wyłącznie psychologiczne. Dla właściciela, dla złodzieja, który na dodatek nie chce się właściwie nie lekka. Słynny paragraf 214 kodeksu karnego to przecież kpina. Każdy złapał na kradzieży może powiedzieć, a chciał się tylko przejechać. I miast przestępstwa jest drobne wykroczenie.

— Podobno już niedługo ma się to zmienić.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Z tego, co pan mówi, więź zgroza! Czy rzeczywiście ludzie są bezradni? Co robić?

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

— Najlepiej w ogóle samochodu nie kupować i nie jeździć. Ale mówiąc już serio, stosując się do pewnych reguł można trochę zmniejszyć ryzyko kradzieży. Głównie.

— Owszem, ale na lepsze dla złodziei. Dwieścieczternaście godzin zastąpiona paragrafem 214, który prawie o połowę zmniejsza tak nigdy nie orzekane kary, nie za kradzież samochodu, bo czego takiego u nas nie ma, ale za "pożucenie pojazdu z narażeniem na uszkodzenie".

Białostocka policja prowadzi jedną z największych spraw w kraju dotyczącą handlu narkotykami

WSCHODNIE GRZYBKIE HALUCYNOGENNE

JOLANTA GADEK

Dochodzenie prowadzone przez Wydział do spraw Przepisowości Zorganizowanej Komendy Wojewódzkiej Policji pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białymstoku dotyczące przemytu i handlu narkotykami rozrosło się do sześciu śledztw. W kręgu podejrzanych znalazło się już ponad dwadzieścia osób. Kilku z nich grozi wieloletnia kara pozbawienia wolności.

Białostocki handlarz narkotyków prowadził swój interes od grudnia 1992 roku. Taki okres przynajmniej obejmują materiały

procesowe. Mniej więcej w tym czasie w Białymstoku gwałtownie zwiększyła się liczba miejsc, w których bez problemu można było kupić narkotyki. Dostępne były na każdym koncercie, w klubach studenckich i kawiarniach, w których zbierała się młodzież. Na skwerkach i pasażach w centrum miasta. Narkotyki trafiały do coraz szerszego kręgu odbiorców, w szkołach średnich zaczęła krążyć "trawka". Zdawało się, że nic nie zmieni tego stanu rzeczy, a policja biernie przygląda się poczynaniom handlarzy. Tymczasem na wiosnę tego roku funkcjonariusze zgromadzili wystarczającą ilość informacji operacyjnych dokonali pierwszych zatrzymań.

W pierwszym etapie do aresztu trafiło pięciu handlarzy. Trzech z nich sprzedawało amfetaminę, dwóch marihuanę i haszysz. Wobec kolejnych dwóch prokurator zastosował dozór policyjny. Nieco później aresztowano dwóch kolejnych handlarzy, wobec trzech zastosowano dozór. Krag podejrzanych rozszerzał się...

Kilka osób spośród zatrzymanych z obrotu narkotykami uczyniło sobie podstawowe źródło zarobku. Siedmiu uprawiało i zbierało ziele konopii indyjskich. Również siedem osób podejrzanych jest o przemyt narkotyków przez granicę. Zza wschodniej granicy sprowadzali grzybki halucynogenne, tzw. psylocybiny, haszysz, leki psychotropowe oraz środki odurzające nazywane "kwasem". W ten ostatni zaopatrywali się w Rosji. Praszona marihuana wędrowała na Białostok z Afganistanu, haszysz z Holandii. Amfetamina sprowadzana do Białostoku produkowana była w innych miastach na terenie naszego kraju.

Niektórzy z aresztowanych mieli sfalszowane dokumenty, najprawdopodobniej pochodzące z kradzieży. Przeważnie były to dowody osobiste ludzi mieszkających w różnych regionach Polski. Falszowali i niszczyli także paszporty. Były w nich pieczątki informujące o częstych wyjazdach za granicę. Policja znalazła u nich broń gazową i amunicję. Niektórzy przed zatrzymaniem zdążyli sprowadzić z Holandii dużą ilość wysiekanonych nasion indyjskich konopi. Na szczęście nie zdążyli ich zasiać. W sumie osoby zamieszane w sprawę podejrzane są o dokonanie dwustu kilkudziesięciu przestępstw.

Wyniki śledztwa pokazują, że wizerunek handlarza środkami odurzającymi lub narkomana, którego jesteśmy przyzwyczajeni, stał się nieaktualny. Obecnie "cpuny" używający dożylnie polskiej heroiny, tzw. "kompotu" stanowią jedynie margines wśród narkomanów. Powoli w przeszłość odchodzi typowe dla lat osiemdziesiątych "bajzle", w których sporządzano i sprzedawano polską heroinę na centymetry sześciennych. Kilku spośród aresztowanych oprócz handlu narkotykami prowadziło działalność gospodarczą, mieli swoje własne, nieźle prosperujące firmy. Wielu pochodziło z dobrze sytuowanych, porządných rodzin.

Rozprawiając narkotyki dorabiał sobie np. pewien student. Jego rodzice mocno zaangażowali się w obronę syna, nie zdolali jednak wpłynąć na postanowienia wymiaru sprawiedliwości. Młody człowiek trafił do aresztu. Wśród dealerów niższych rangą trafiały się także osoby karane wcześniej za drobne kradzieże i włamania, ludzie z półwiatka, którzy zakończyli swą edukację na szkole podstawowej. Bardzo zróżnicowany był również krag odbiorców narkotyków — od uczniów szkół średnich, poprzez studentów i miejscowych biznesmenów do osób z marginesu społecznego.

Chociaż narkotyki sprzedawane były głównie w Białymstoku, siedziba szajki znajdowała się w Wasilkowie. Spokojna okolica, duża liczba szklarni, które nie zawsze są zagospodarowane, sprzyjały przestępcom.

Akta sprawy, z której wyodrębniono sześć śledztw, liczą już kilka tomów. Tymczasem ma ona ciągle charakter rozwojowy. Ci, którzy do aresztu trafili na początku śledztwa i udzielili wyczerpujących informacji, zostali już zwolnieni do domu i odpowiadać będą z wolnej stopy. Oczywiście nadal pozostają w kręgu zainteresowania policji. W areszcie przebywają ci, którzy trafili tam niedawno bądź ilości odmawiają składania zeznań.

W ostatnich dniach zgromadzono materiał procesowy pozwalający na dotarcie do hurtowników narkotyków z miast w centralnej Polsce. Jest nadzieja, że uda się także zatrzymać producentów.

— Jest to niewątpliwie sukces białostockiej policji — powiedział podinsp. Krzysztof Kasprzak, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. — W mieście gwałtownie zmniejszyła się dostępność narkotyków. Z naszych informacji wynika, że część handlarzy, o których wiemy, a którzy nie wystąpili w charakterze podejrzanych w tej sprawie, przestraszyło się i wycofało z interesu. ■



Rys. S. Makal

GANGU

■ Dziwy świata roślin



RYBIA WITAMINA

WITAMINA B₂ (ryboflawina), podobnie jak inne witaminy z grupy B, nie jest gromadzona w organizmie i musi być regularnie dostarczana w diecie, lub drogą suplementacji. Im większe na nią zapotrzebowanie, tym mniejsze jej ilości są wydalone z moczem. Szczególnie groźne dla ryboflawiny jest światło i zawarte w nim promienie ultrafioletowe. Dlatego zamiast butelek szklanych używa się obecnie do mleka opakowań kartonowych.

Wit. B₂ wchodzi w skład enzymów oddechowych i bierze aktywny udział w przemianach podstawowych składników pokarmowych: węglowodanów, tłuszczów i białek. Znakami ostrzegawczymi wskazującymi na jej niedobór są:

- wyraźne opóźnienie wzrostu u dzieci,
- zapalenie jamy ustnej z zajądrami,
- choroby oczu: przekrwienie, zapalenie spojówek, jęczmień,
- często powtarzające się zawroty głowy,
- zaburzenia trawienia,
- świąd pochwy i sromu (z wykluczeniem innych przyczyn np. cukrzycy).

Niedobór ryboflawiny stwierdza się u osób stosujących określony typ diety: mało ryb i wołowiny, dużo białego mięsa kurcząt (obserwacje zakupów w sklepach nasywają przypuszczenie, że tak odżywia się przeciętny białostoczanin).

Najbogatszym źródłem wit. B₂ jest mięso ryb. W dalszej kolejności wołowina, indyk (z wyjątkiem piersi), mleko, jajka i wszystkie zielonolistne warzywa np. SA-LATA.

Salata jest rośliną jednoroczną, która rozwija się prawidłowo tylko w niezbyt wysokiej temperaturze, tworząc główki liściowe. Wysoka temperatura powoduje gorzknięcie liści, obniżając ich jakość. W Polsce pojawiła się na stołach Władysława Jagiełły, ale nie wzbudziła entuzjazmu. Popularność zdobywała powoli, aż stała się najchętniej jadanym warzywem. Zawiera 7 witamin i 13 mikroelementów.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

ZARYBIANIE...

Od najstarszych czasów człowiek starał się pozyskać możliwie najwięcej ryb z wód otwartych. Wydawało się, że zapasy ryb są niewyczerpalne — bogaty i zróżnicowany rybstan rzek i jezior zachęcał do eksploatacji coraz bardziej intensywniej. Z czasem rybołówstwo jeziorowe i rzeczne nie było w stanie zapewnić potrzebnych ilości ryb. Konsekwencją tego był rozwój na przełomie XV i XVI wieku gospodarki stawowej. Pojawia się pojęcie przenoszenia ryb do stawów. Materiałem zarybieniowym był narybek, kroczi i piątniki (te ostatnie to ryby w trzecim roku życia).

Pierwsze znane formy wsiedlania (obecna forma językowa — zarybianie), ryb do stawów, znane były w XVII w. Dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, wg wszelkiego prawdopodobieństwa dały początek pierwszym formom zarybiania karpem.

Udokumentowane zarybianie wód w Polsce miało miejsce na Wiśle pod Krakowem w dniu 20 kwietnia 1879 roku. Wtedy wypuszczono do rzeki wylęg lososia.

...Pierwszą szklanę z narybkami wlała do rzeki arcyksiężna Izabela, za nią przeor Kłasztoru Bernardynów, prezydent miasta i inni goście a towarzyszący im w łódkach rybacy krakowscy wpuszczali resztki narybku w innych miejscach.

W przeciwieństwie do rzek i jezior, zbiorniki zaporowe, są zawsze sztucznymi tworami utworzonymi przez przegrodzenie rzeki zaporą. Głównym celem budowy zbiorników jest retencja wody. Rybactwo i wędkarstwo jest dodatkowym, ubocznym wykorzystaniem zbiorników, dla wędkarzy jednak nadrzędnym.

Zbiornik Wodny Siemianówka, będący w czasowym administrowaniu Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego w Warszawie od kilku lat jest zarybiany atrakcyjnymi gatunkami ryb wędkarskich.

— „Zarybianie prowadzone jest w kierunku uzyskania naturalnych proporcji poszczególnymi

gatunkami a więc likwidacji niekorzystnych dla środowiska skutków połowów wędkarskich i rybactw. Zbiornik zarybiany jest głównie gatunkami drapieżnymi. Wprowadzony został do zbiornika węgorz, sum. Ten ostatni osiągnął już masę ciała ponad 2 kg. Z ryb karpiowatych: karp, lin, karaś — informuje p. Włodzimierz Gejger — ichtiolog, szef Zakładu Rybackiego ZG PZW w Bachurach nad zalewem.

— Skąd pozyskiwany jest narybek?

— W 1994 rozpoczęliśmy produkcję wylęgu szczupaka we własnej wylęgarni. Wpuściliśmy około 100.000 sztuk palczaka, 15 ton krocza karpia, po kilka ton karaśa i lina. Karp nie przystępuje tu do tarła.

— Czym to należy tłumaczyć?

— W kraju jest to zjawisko pospolite, powszechne i naturalne, decydują warunki termiczne.

— Czyli te olbrzymie karpie po 8 i 9 kg masy ciała, rozslawiające „Eldorado SIEMIA-”



■ Horoskop galijski druidów



OLIWKA

Niewielka, czasem na granicy brzydoty i piękna, ale nie pozbawiona uroku. Często dokucza jej reumatyzm, więc kocha słońce i ciepło, jeśli go jej pozbawić.

Jest stateczna, spokojna i nie ma w niej nic agresywnego. Zawdzięcza to wrodzonej równowadze, lecz także temu, że nie lubi komplikować sobie egzystencji. Umie być tolerancyjna i chociaż ma własną koncepcję życia, pozwala na nią także innym i nigdy nie wtrąca się w ich sprawy. Jest tak dalece dyskretna, że można by ją niemal posadzić o obojętność. Ale nie jest obojętna, przeciwnie — w razie potrzeby własnie do niej możesz się zwrócić o pomoc.

W każdych okolicznościach potrafi zdobyć się na uśmiech. Trochę dlatego, że umie nad sobą panować, ale przede wszystkim — bo uważa za bezsensowne niepotrzebnie tracić nerwy. Jest zarażliwie pogodna. Chociaż rzeczywistocie dobra i zycziwa, ma wystarczająco dużo rozwagi i intuicji, by nie pozwolić się wykorzystywać. Cechuje ją wrodzone poczucie sprawiedliwości. Wszystko rozumie, potrafi wejść w położenie innych i jej bezstronność każę jej zapominać czasem o swoim własnym położeniu. Zdaje sobie zresztą z tego sprawę i świadomie godzi się na to. Toteż kochają ją,

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

16-22 września 1994

Pt	S	N	Pn	W	S	C

-Zdecydowane biory

-Chimeryczne biory

-Sporadyczne biory

NÓWKA, to efekt zarybiania?

— To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Tak jak sumy — wyjaśnił p. Gejger.

Słownik terminów i nazw

Narybek — ryby w pierwszym roku życia po ukończeniu procesu przeobrażania się i osiągnięciu wymiarów właściwych dla danego gatunku ryb.

Krocze — dwulalek karpia lub innych ryb karpiowatych przeznaczonych do dalszego chowu.

Narybek letni — narybek uzyskiwany zwykle w lecie, po osiągnięciu wymaganych rozmiarów ciała gatunku ryb.

Narybek wiosenny — narybek po przezimowaniu.

Narybek jesienny — narybek uzyskiwany zwykle w jesieni, po osiągnięciu wymaganych rozmiarów ciała gatunku.

Odpijanie ryb — czynność przed wypuszczeniem do nowego środowiska, czasowe przetrzymywanie ryb żywych w warunkach umożliwiających im, oczyszczenie ciała, skrzeli i przewodu pokarmowego oraz częściowe lub całkowite pozbycie się obcego zapachu.

Palczak — narybek ryb drapieżnych.

Szok termiczny — zjawisko występujące u ryb, kończące się zgonem, gdy różnica temperatury wody między dotychczasowym środowiskiem a zbiornikiem nowym przekroczy 2°C. Popularnie przy niedbalej zarybianiu.

Zdrowotność ryb — ryby przeznaczone do wsiedlania powinny mieć świadectwo badania, wystawione przez Zakład Higieny Weterynaryjnej z podaniem stopnia przydatności do zarybiania.

ANTONI REMIEŚ

dla urodzonych 23 września

HOROSKOP EMOCJONALNY

16 września - 23 września

PANNA 23 VIII-22 IX

Większą uroczystość już masz za sobą, ale to jeszcze nie koniec zamieszania. Wyjazd może pokrzyżować twoje plany, a mimo to świetnie dasz sobie radę. Spore wydatki raczej nie spowodują doskonałego samopoczucia, szczerą radość Koziorożca trochę rozchmurzy ponure myśli.

WAGA 23 IX-22 X

Bardzo towarzyski tydzień. Zafascynowany nowymi znajomymi przestajesz marudzić i doprowadzasz do nieporozumień z domownikami. Masz szansę na spotkanie osoby swojego życia, jeżeli tak się stanie, powoli zaczniesz się zmieniać. Wtedy twój optymizm wspina się na wszystkie sfery twojego życia. Dużo emocji, zwłaszcza w wolne wieczory.

SKORPION 23 X-22 XI

Chyba masz przed sobą naprawdę dużo pracy, stres może okazać się ponad twoje siły. Mimo kuszących propozycji, staraj się zachować umiar. Musisz odpoczywać. Dodatkowe fundusze pozwolą na rozwinięcie planów, związanych z podróżami i rodziną.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Przyszedł czas na działanie. Pelen energii i zdecydowania zabierzesz się za układanie swoich spraw. Jesienna pogoda dobrze cię nastraja, ku swojemu zdumieniu wykażesz się zaskakującą wyrozumiałością. W końcu doczekasz się pomocy, na którą tak liczyłeś.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Nareszcie odrobiny spokoju. Ciche dni nastroją cię optymistycznie. Zastanowisz

się nad kilkoma ważnymi sprawami i zaplanujesz wspólne dni z Bykiem. Pomału rozwiążą się problemy rodzinne i to bez niepotrzebnych starć.

WODNIK 21 I-20 II

Tydzień pod znakiem szczęścia. Bez trudności osiągniesz sukces w pracy i dostaniesz to, co ci się słuszy. W końcu zrobisz wrażenie na ważnym dla ciebie Raku. Twoje życie osobiste znacznie się szybko zmieniać. W interesach zaryzykuj, spełnisz swoje ambicje.

RYBY 21 II-20 III

Koniec z wiecznym potakiwaniem, nadszedł czas, by zająć się własnymi potrzebami i zacząć postępować według własnych zasad. Prawdziwa zycziwość i wsparcie przyjaciół. Przydałoby się więcej ruchu, daj się wyciągnąć na spacer. Ważny telefon, chyba w niedziele.

BARAN 21 III-20 IV

Trochę zamieszania, prawdopodobnie spowodowanego nieodpowiedzialnością kogoś z twojego otoczenia. Załatwianie spraw z Panną może nie być takie łatwe, na wszelki wypadek zacznij szukać jeszcze jednej osoby. Wyraża poprawa w sferze uczuć.

BYK 21 IV-21 V

Nieporozumienie z kimś bliskim, ale zupełnie mało istotne. Zdecydowane posunięcia w sprawach zawodowych. Możliwa krótka wycieczka. Finansowo średnio, ale niedługo zmiana. Najlepszy znak w tym okresie, to Strzelec, zbytnio nie ufaj Skorpionowi.

BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Zareagowałeś w samą porę. Na pewno zyskasz tym sympatię otoczenia. Dużo zaabsorbowania i fascynacji nową znajomością z Wagą. Więcej wysiłku wło-

zys w pracę. Nie daj się wciągnąć w intrygi. Nieoczekiwana wizyta i koniec rozmyślań nad nieciekawym problemem.

RAK 22 VI-22 VII

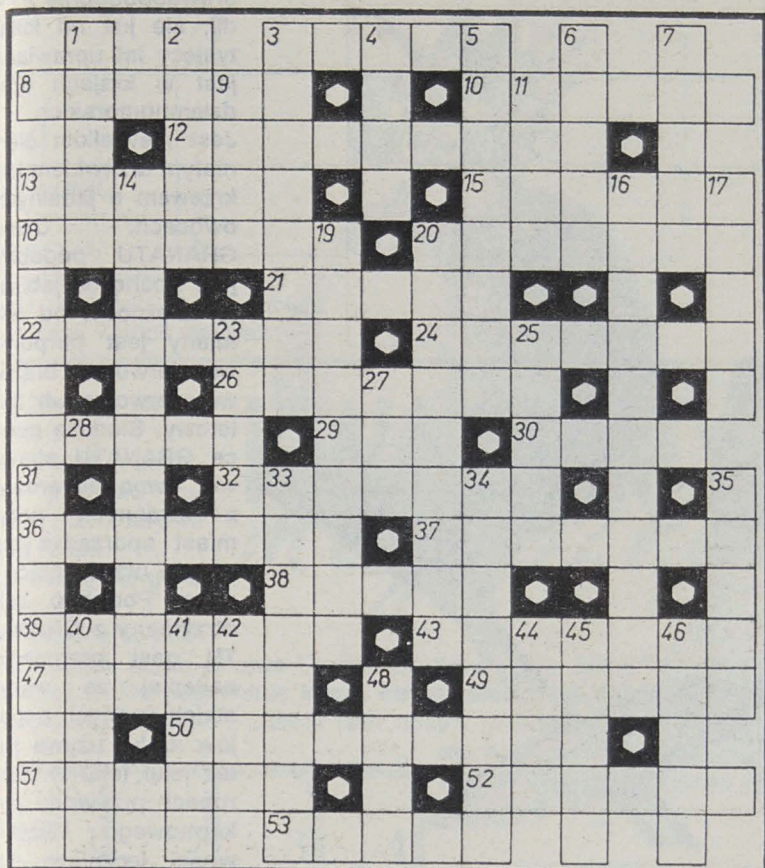
Zachowaj spokój, niech inni się wypowiadają, twoje nerwy niczemu się nie przysłużą. Małe trudności z koncentracją nad pracą zawodową. Wbrew obawom, szybko dojdiesz do siebie. Poznasz nowych ludzi, nawiądziesz znajomości, zarówno służbowe, jak i prywatne.

LEW 23 VII-22 VIII

Wykorzystaj wszystkie szanse. Kłopoty z pieniędzmi będą dokuczliwe, ale już niebawem. Napracujesz się, ale twój trud sówicie się opłaci. Nadzieja na prawdziwą rozmowę z rodziną, w końcu się pogodzicie. Nie lekceważ spraw sercowych.

PO ROZUM DO GŁOWY

KRZYŻÓWKA (1)

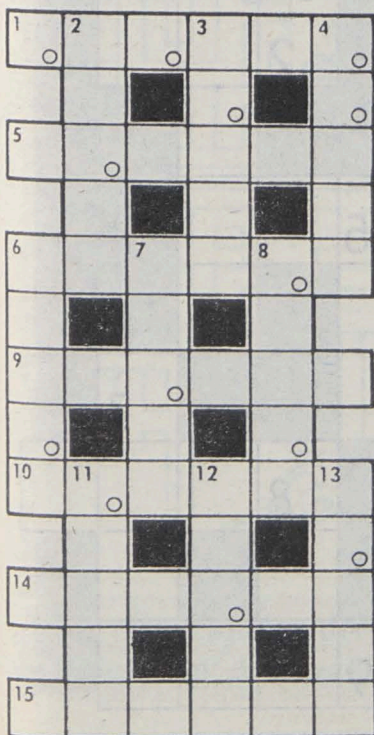


POZIOMO: 3) rewia, parada, 8) znany utwór Ravela, 10) element mechanizmu zegarowego (anagram słowa Reniak), 12) odważnym sprzyja, 13) Indianin Ameryki Północnej, 15) niebieski zwierzynek, 18) relikwiarz, 20) mięso poświęcone wraz z kośćmi, 21) zuchwalstwo, 22) substancja wyjściowa do otrzymywania kauczuku syntetycznego, 24) starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu M. Śródziemnego, 26) Joan Collins, 28) pociecha dziadków, 29) przepływa przez Riazan, 30) szczelina w drewnie po przejściu pily, 32) obrońca sądowy, 36) stolica stanu Missisipi, 37) architekt włoski działający w Polsce (la/Tra), 38) drgający błysk światła, 39) ptak leśny, 43) ciężki olej otrzymywany po oddestylowaniu olejów lekkich, 47) hasła reklamowe, 49) na boisku piłkarskim, 50) przyrzeczenie, 51) zając, 52) „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, 53) lampa z „lampy”.

PIONOWO: 1) zwycięży zło, 2) miasto nad Sanem, 3) pierwszy moment, 4) człon osi szkieletu, 5) załazek, pierwocina, 6) premier Japonii w latach 1960-64, 7) składany fotel, 9) rodzaj ostrza, 11) szary wanadowiec, 13) pantera śnieżna, 14) uprawa warzyw, drzew owocowych i roślin ozdobnych, 16) motor działania rodzaju żeńskiego, 17) ryba słodkowodna, 19) występuje przeciw prawowitej władzy, 20) typ lunety astronomicznej, 23) święte jezioro buddystów w Chinach (anagram słowa sakra), 25) ma nos, szczękę i piętę, 27) perskie albo magiczne, 31) wyrzucił stado baranów biorąc je za Greków, 33) obchodzi imieniny 6 lipca, 34) bogini z łukiem, 35) do obuwia albo do zębów, 40) drzewo liściaste, 41) rynek w starożytnej Grecji, 42) próżnowanie, wypoczynek, 44) tytuł Mussoliniego, 45) miasto w pobliżu Tokio, 46) zawiadomienie adresata o nadejściu przesyłki, 48) najwolniejszy chód konia.

LESZEK

KRZYŻÓWKA (2)



Litery w oznaczonych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie — aforyzm Stanisława Jerzego Leca.

POZIOMO:
1) gryzoń — symbol gromadzenia zapasów,
5) w śliwce,
6) drzewo melonowe,
9) patronat, kuratela,
10) bies, diabeł,
14) drobniutki osobiste,
15) kształci się sam.

PIONOWO:
2) kuzynka szakala,
3) nakrętka,
4) pokrywa na zawiasach,
6) uroczysta parada,
7) pisze wiersze,
8) kawaleria, 11) widziadło, ma-

ra,
12) wysokie, stojące lustro,
13) ignorant.

„RAYEN”

KUPON „GW”
Nr 154

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 154”.

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

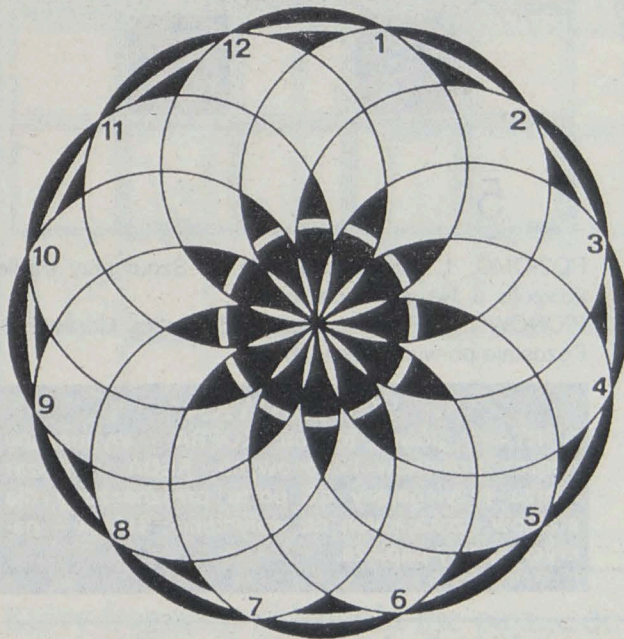
TRÓJKIERUNKOWA ROZETA SYLABOWA (3)

PRAWOSKRĘTNIE: 1) Polak starej daty, 2) linia kolejowa biegnąca wzdłuż frontu, 3) stolica Bahrajnu, 4) pokerowy pojazd, 5) czerwona solenizantka, 6) jednostka organizacyjna w artylerii, 7) poprzedza galiardę, 8) część „Talmudu”, 9) produkt destylacji kumysu, 10) ruch społeczno-religijny w Lombardii w XI wieku, 11) ozdobna rękojeść szabli japońskiej, 12) garbnik z kory dębowej.

LEWOSKRĘTNIE: 1) mięso z dziczyzny, 2) rzadkie imię żeńskie, 3) ozdoba ścienna, 4) państwo z Ottawą, 5) imię Stępowskiego, 6) wygnaniec, 7) naczynie liturgiczne, 8) zepsucie się maszyny, 9) ośrodek administracyjny Guam, 10) efektywna interwencja bramkarza, 11) miasto w Indii w stanie Orisa, 12) republika autonomiczna z Kazaniem.

DOŚRODKOWO: 1) łowne zwierzę naszych lasów, 2) tekst przysięgi wojskowej, 3) rodzaj żyznej gleby, 4) największy dopływ Wolgi, 5) szopa, w której się składa rudę dla zabezpieczenia jej przed opadami atmosferycznymi, 6) pisarz sanskrycki, autor powieści „Kadambari”, 7) opera St. Moniuszki, 8) napis na recepcie, 9) imię Sari, 10) duża skrzynia, 11) w starożytności kraina w pd.-zach. Azji Mn., 12) źródło Nilu Błękitnego.

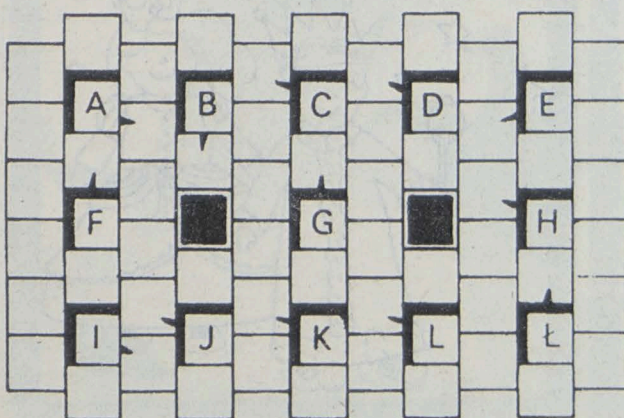
„GENTO”



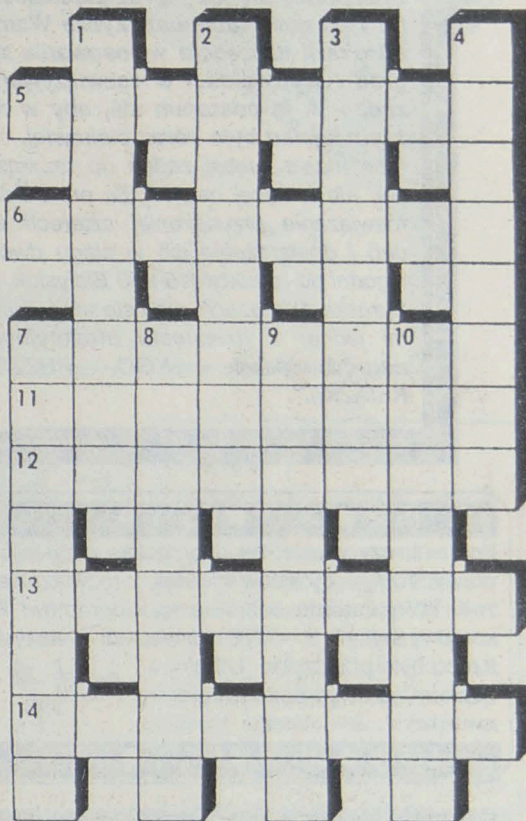
WIRÓWKA (4)

A) dysharmonia, B) natarcie, C) zawieszenie broni, D) może być proste lub złożone, E) intruz, F) siedzą na niej kury, G) artyleryjski wóz amunicyjny, H) oddany z działa, I) trzask, brzęk, J) zbiór przepisów prawnych, K) historia, L) miejsce zwycięskiej bitwy wojsk polskich nad wojskami rosyjskimi w 1831 roku, Ł) telewizyjna na dachu.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA (5)



POZIOMO: 5) opancerzone pomieszczenie na okręcie chroniące dział i jego obsługę, 6) wyprawa krzyżowa, 7) ma zastosowanie w leczeniu cukrzycy, 11) fuzle, 12) krzew parkowy, 13) aparat do obserwacji wizualnej akustycznych impulsów mowy, 14) nadmiar, nadwyżka.

PIONOWO: 1) kraina historyczna Niemiec, 2) podrzędny lokal rozrywkowy, 3) ciastko z masy karmelowej, miodu i maku z dodatkiem orzechów i migdałów, 4) przemierza pustynię, 7) urzędnik ściągający należności, 8) śpiewana ku czci ukochanej, 9) w starożytnych Atenach: pisarz mów sądowych na zamówienie (skojarz z rodzajem zadania szaradziarskiego), 10) stopień czcionki drukarskiej.

„HELLES”

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMEDRU 152

1. **POZIOMO:** pieczara, lekarz, buława, krowa, ranek, życie, Maków, taryfa, tara, kusza, familia, turon, moda, parów, kara, taverna, Dania, majątek. **PIONOWO:** piekarz, rabunek, lewa, wagary, krocie, Raków, żyrafa, mara, tasza, fasada, Talia, Kuroń, minuta, Turów, mora, Panama, kania, datek.

2. **POZIOMO:** wywiadówka, niedowiarek, przenikanie, latanina, czekolada, wypaczenie, poborowy, bohaterka, salaterka, masażysta, finalista, kokaina, lodówka, dolewka, cholewka, piechota, konopie, kanopa, rosówka, susówka, krasula, masakra, salina, Ilona.

3. **POZIOMO:** Czarnogóra, dziadostwo, Prądyniński, magnetowid. **PIONOWO:** szczerbak, organdyna, kolorysta, wójtostwo, zapowiedź.

4. praca pobudza apetyt.

5. **POZIOMO:** pech, amok, harówka, abak, trap, mat, bak, Krk, araka, arama, arena, kasta, Akita, ara, kir, tor, bank, bark, kominek, laik, Kain. **PIONOWO:** plama, chata, hak, góra, akt, marka, kępka, Barbara, armator, barak, kanar, kat, rak, kabel, sanki, Itaka, arkan, imię, kok, bek.

6. **POZIOMO:** arszenik, botanika, Ramajana, karaka, nasada, szkarada, Ekbatana, mandaryn. **PIONOWO:** szpara, ikra, boja, Tanana, Kanada, matura, kajtek, kaszta, sardar, Kana, dama.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 151 nagrodę główną — zegar otrzyma pani Elżbieta Kula z Białegostoku.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Andrzej Sadowski z Białegostoku, Apolonia Gołębiowska również z Białegostoku oraz Lucyna Ilęda z Czarnej Białostockiej.

Bony PKO po 100 tys. zł wylosowali: Andrzej Siodoryk z Bielska Podlaskiego, Hanna Paszkowska z Białegostoku oraz Jan Sokolowski z Suwałk.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 pok. 47. Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (u)

Cześć Dzieciaki!

Spotykamy się już po raz pięćdziesiąty. Taki mały jubileusz. Życzę Wam z tej okazji szczęścia w losowaniu nagród i wytrwałości w rozwiązywaniu zadań. A ja postaram się, aby w naszym kąciку było coraz ciekawiej. Dziś macie więcej zadań do rozwiązania, ale i więcej nagród. Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej czterech zadań i dostarczenie ich w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) możecie stać się właścicielami jednej z **dziesięciu atrakcyjnych nagród** (klocki LEGO, PUZZLE, KSIĄŻKI).

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 47. otrzymują:

Kamila Kacprzyk z Gołdapi, Urszula Czopik z Różanogostoku, Małgorzata Bukowska z Białegostoku. Grzłuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Kochani, czy wiecie, że dotychczas przysłaście prawie 10 tysięcy listów i kartek z rozwiązaniami zadań? Wyobraźcie sobie ile to kilogramów! Rekordowy był nr 8 – 778 rozwiązań! I wszystko trzeba było przeczytać. Uff...
Czekam na listy i pozdrawiam

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Nagrody PANA MARKA

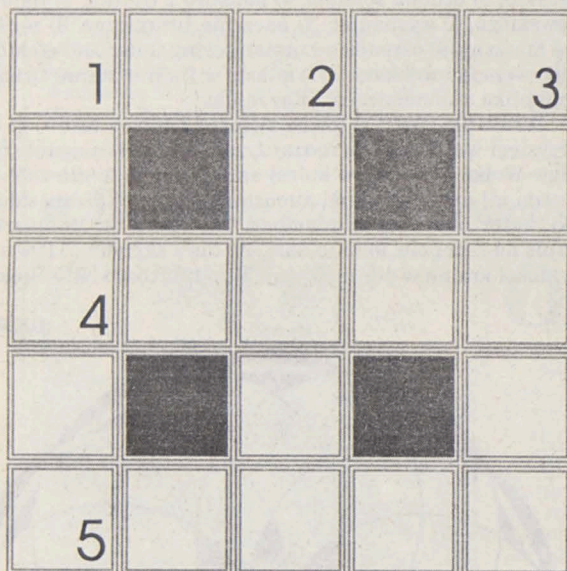
za ciekawe, własne zadania drukowane w kąciку TERAZ JA... w wyniku losowania otrzymują:

EDYTA BARTOSZUK
z Białegostoku

– Dziennik ucznia '94/95 (z ciekawostkami, łamigłówkami, ściągawkami i kalendarzem) oraz
KASIA POMICHOWSKA
również z Białegostoku
– puzzle Walt Disney's.

Gratuluję dziewczynom, a Was zachęcam do łamania głowy nad układaniem ciekawych zadań.
Następne Nagrody PANA MARKA z okazji Gwiazdki.

KRZYŻÓWKA 1



POZIOMO: 1. Materiał na stole. 4. Sznur przy siodle kowboja. 5. Na głowie papieża.

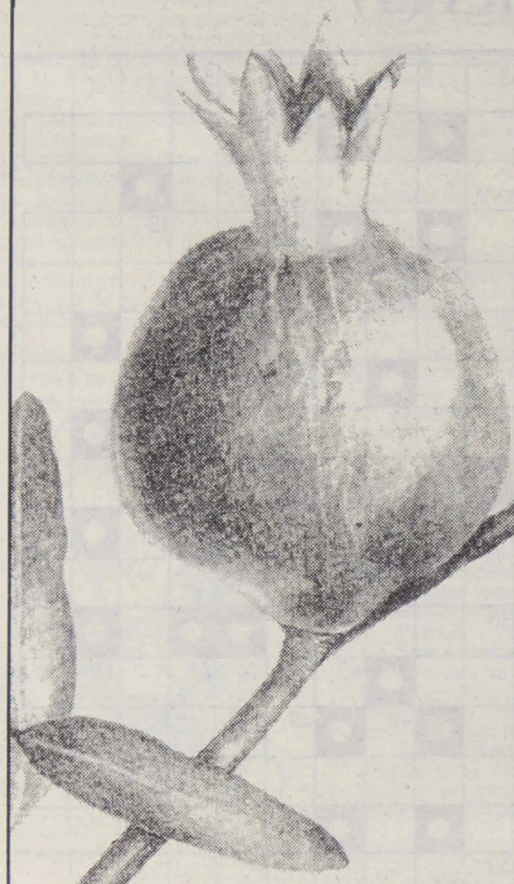
PIONOWO: 1. Potrawa z jaj. 2. Ze stolicą Moskwą. 3. Pozostaje po wymłóceniu zboża.

ŚCIĄGAWKA

AORTA – główna tętnica; **KOPRA** – wysuszony miąższ orzechów kokosowych; **REDA** – obszar morza przylegający do portu przeznaczony dla statków czekających na wypłynięcie; **TIARA** – nakrycie głowy papieża.

TO I OWO...

GRANAT



GRANAT pochodzi prawdopodobnie z Indii, ale już od kilku tysięcy lat uprawiany jest w krajach śródziemnomorskich. Jest niewielkim ciernistym drzewkiem lub krzewem o jadalnych owocach. Owoc GRANATU podobny jest trochę do jabłka, w zależności od odmiany jest purpurowo-czerwony, brązowo-czerwony lub fioletowy. Słodsze owoce GRANATU stanowią owoc deserowy, z kwaśnych natomiast sporządza się napoje orzeźwiające i wino. Podobno sok otrzymany z GRANATU gasi pragnienie najlepiej ze wszystkich znanych napojów. Soku używa się też jako leku w chorobach przewodu pokarmowego. Właściwości lecznicze ma

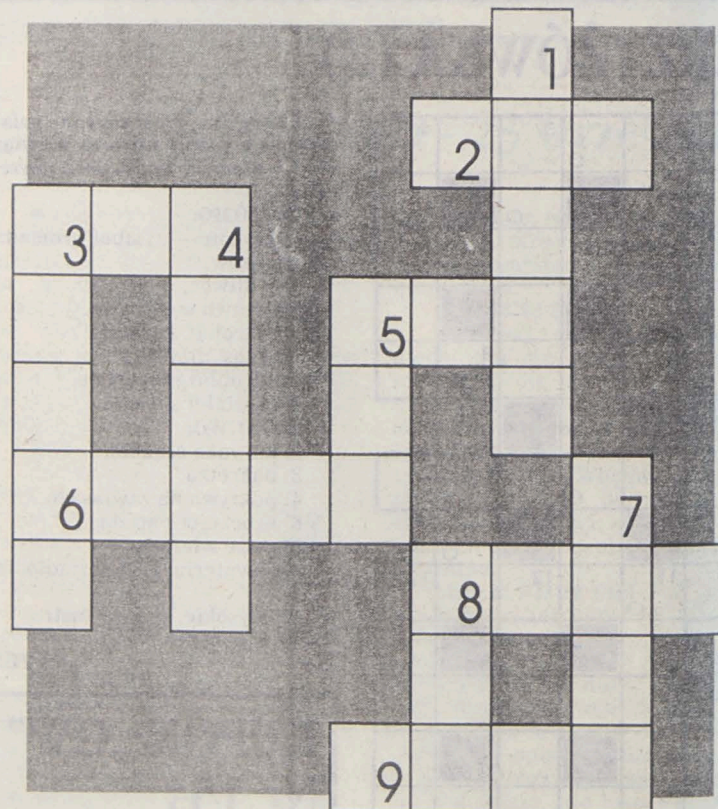
również kora GRANATU. Z nasion otrzymuje się olej, a ze skórki czarny barwnik, stosowany głównie do barwienia jedwabiu. Jak widzicie GRANAT jest bardzo pożyteczną rośliną.

TERAZ JA

Nazywam się Monika Buraczewska. Mieszkam w Zatykach. Chodzę do ósmej klasy. Bardzo lubię układać i rozwiązywać krzyżówki i rebusy. Dla Was przygotowałam krzyżówkę, zapraszam do jej rozwiązania.

POZIOMO: 2. Szachy albo warcaby. 3. Truskawkowy lub malinowy. 5. Ma 12 miesięcy. 6. Mały rów. 8. Drzewo kwitnące w lipcu i bardzo lubiane przez pszczoły. 9. Ma cztery nogi lecz nie chodzi.

PIONOWO: 1. Ptak zwany „złodziejką”. 3. Początek wyścigu. 4. Daje mleko. 5. Chodzi do tyłu. 7. Bardzo gorąco. 8. Przemieszcza się w powietrzu.



Przyjrzyjcie się uważnie poniższemu rysunkowi i odnajdźcie wszystkie szczegóły, którymi się różnią.



SY-LA-BÓW-KA

Wpisz do diagramu rozwiązania – do poszczególnych pól diagramu masz wpisywać jednak nie litery, a sylaby.

POZIOMO: 2. Z nich „Bounty”. 4. Niejedna na morzu. 5. Obszar wodny dla statków czekających na wprowadzenie do portu. 6. Poważna uwaga za złe zachowanie.

**PIONOWO:**

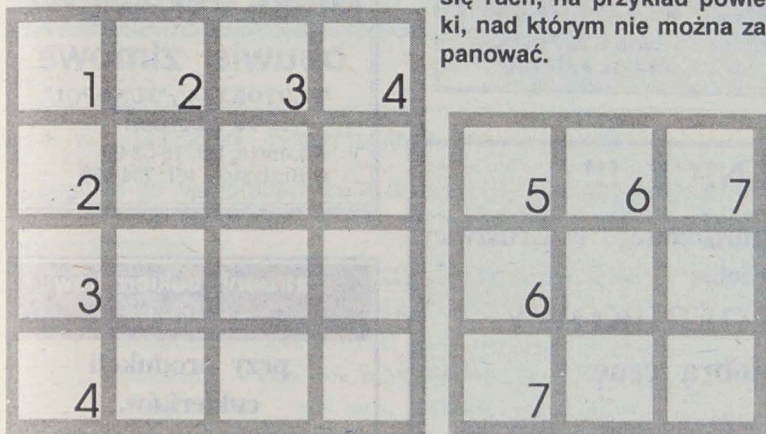
1. Pokarm niemowlęcia. 2. Oddzielają uda od łydek. 3. Pół kobieta, pół ryba. 7. Ktoś nieuważny

1. Zwierzę zwane praczem.

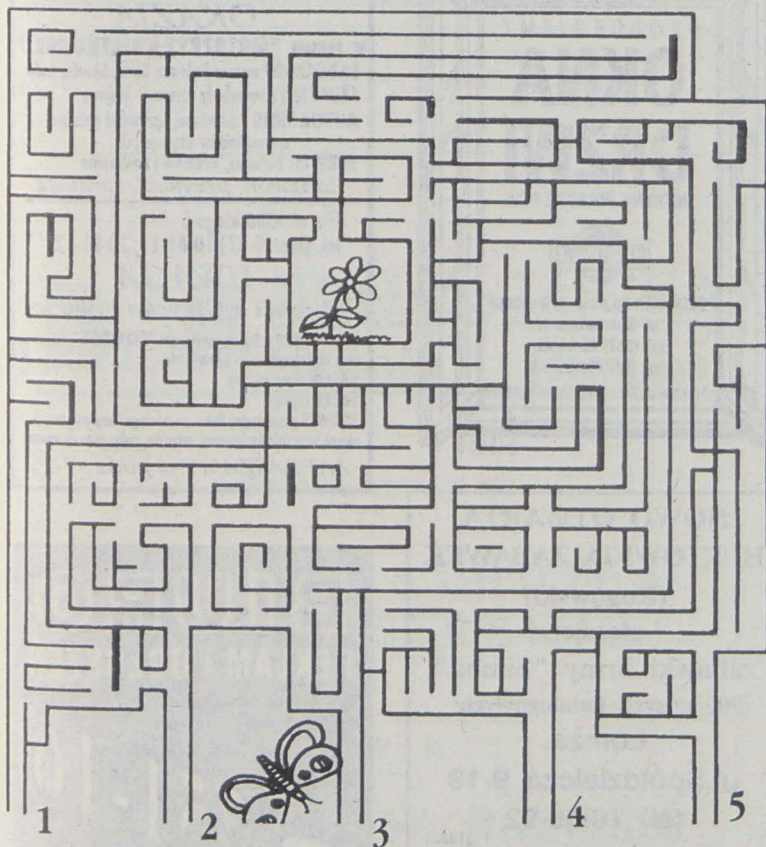
2. Część obiadu, na przykład żurek, pomidorowa lub rosół.

3. Mierzy się go w omach.

4. Miejsce w mieście, gdzie rosną drzewa i gdzie można w ciszy, wśród zieleni odpocząć. 5. Do poganiania konia, inaczej bicz. 6. Sławny Baba przywódca rozbójników z „Baśni 1001 nocy”. 7. Nerwowy, powtarzający się ruch, na przykład powieki, nad którym nie można zapanować.

KWADRATY
magiczne

Labirynt



Jak myślicie, którą drogą powinien polecieć motylek, aby dotrzeć do kwiatka?

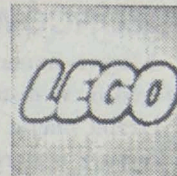
UWAGA!

JUŻ
ZA TYDZIEŃ

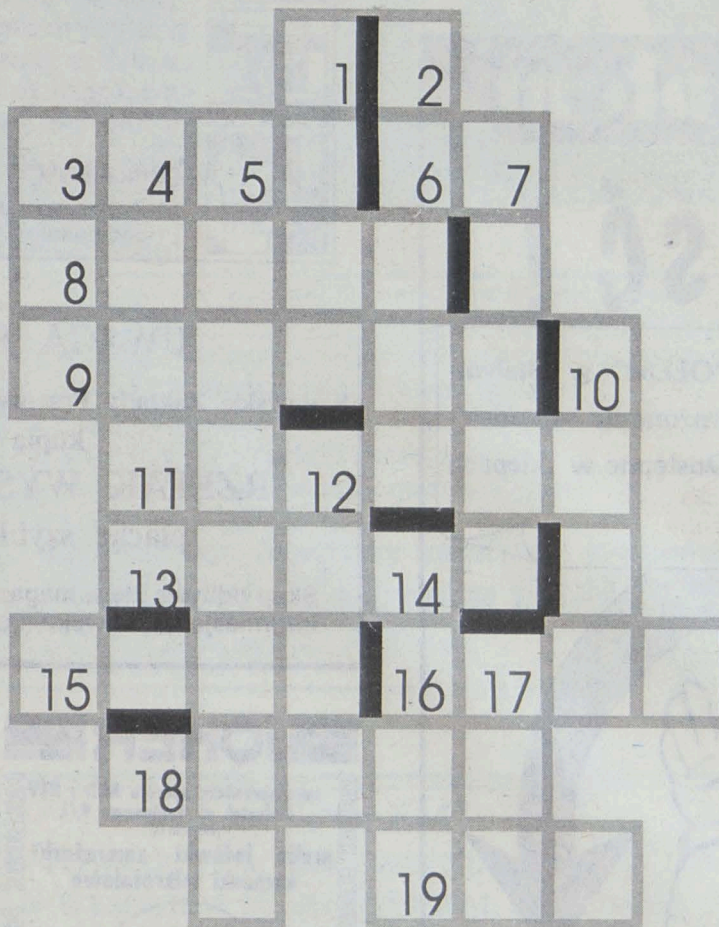
■ SZCZEGÓŁY WIELKIEGO KONKURSU Z PIRATAMI ORGANIZOWANEGO PRZEZ FIRME „GALTEX” IMPORTERA „LEGO”

■ KONKURS TRWAĆ BĘDZIE DO ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I KAŻDY Z WAS MOŻE WZIĄĆ W NIM UDZIAŁ – WARTO!

■ NOWE ATRAKCYJNE NAGRODY ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ WE „WSPÓŁCZESNA DZIECIOM” – KLOCKI „LEGO” I NIE TYLKO!



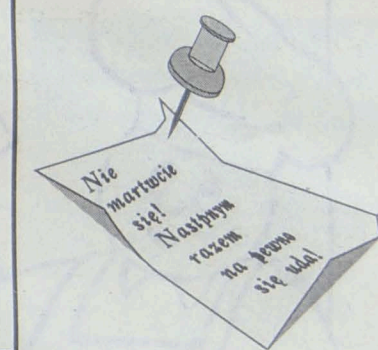
KRZYŻÓWKĄ 2

**POZIOMO:**

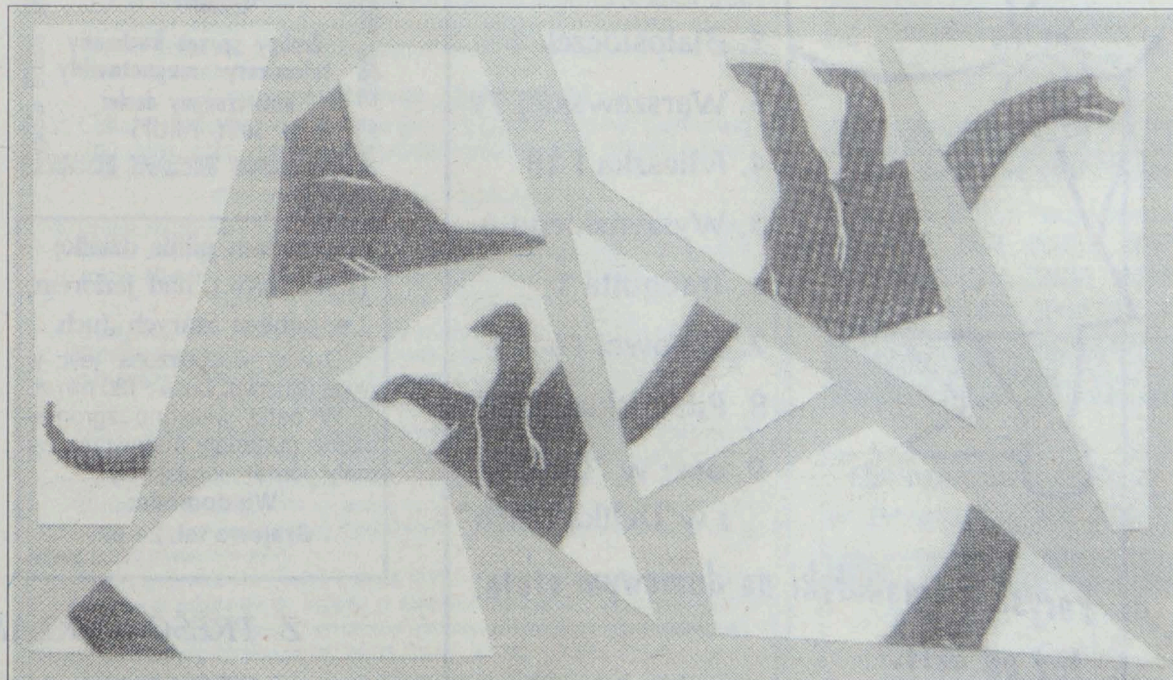
3. Do żucia. 6. ..., ona, ono. 8. Najwyższy masyw górski w Grecji, według wierzeń starożytnych Greków – siedziba bogów. 9. Pracuje w szpitalu lub przychodni. 11. W szkole na przerwie, inaczej hałas. 13. Główna tętnica. 15. Zielona i żyje w stawie. 16. Kiedy kopiesz piłkę wprawiasz ją w 18. Inaczej krewny. 19. Nie środek, nie przód, nie tył.

PIONOWO:

1. Inaczej kobieta. 2. Wysuszony miąższ orzechów kokosowych. 3. Piłka w bramce. 4. Wielki deszcz. 5. Mały autobus. 7. Ma ją każda rzecz, inaczej miano. 10. Taniec, może być wiedeński lub angielski. 12. Smakowite danie mięsne. 14. Zębata część maszyny. 17. Jedna z wersji fiata.



Który fragment układanki nie pasuje do obrazka?





Sprawdź ceny u nas!

g13939

Rafineria Nafty Jedlicze, tel. 416-239, 410-811 wew. 232

PPU "EM-ZET" - Zakład Szkolenia

organizuje kurs

SYNDYKÓW MASY UPADŁOŚCI I NADZORCÓW SĄDOWYCH

Miejsce kursu - Białystok

Kurs trwa 40 godzin w dwóch cyklach weekendowych

Liczba miejsc ograniczona.

Cena kursu z materiałami - 2.500.000,-

INFORMACJE:

■ Białystok: NOT - dział adm.-gospod., tel. 21227 wew. 205

■ Bydgoszcz: PPU "EM-ZET", tel. 727953

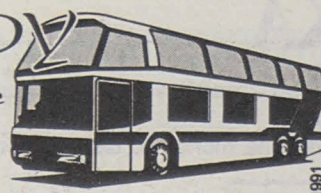
Zapisy i przyjmowanie opłat dnia 23.09.94 r. /piątek/ od godz. 11.00 do 15.00 w bud. NOT w Białymstoku, ul. M. Curie-Skłodowskiej 2, sala nr 202 (II piętro).

ZAPRASZAMY
P 01443

PRZEJAZDY

Regularne, licencjonowane
linie do 200 miast Europy
m.in.:

Londyn • Paryż • Rzym
Lyon • Madryt • Marsylia
Frankfurt • Hamburg.



światowid
Białystok, ul. Lipowa 4,
tel. 326-371



NOWO OTWARTA

IKAFI

HURTOWNIA II

Białystok
ul. Handlowa 7
tel. 236-71 w 205

Oferuje w ciągłej sprzedaży:

- GWOŹDZIE (wszystkie rodzaje)
- KOŁKI ROZPOROWE
- ZAMKI I ZASUWY do drzwi
- ELEKTRODY
- NARZĘDZIA IMPORTOWANE:
- szczypce ■ klucze do rur ■ nożyce do pretów i blach ■ lutownice ■ nitownice i nity zrywalne ■ zszywacze ■ młotki ■ klucze płaskie, oczekowane itd.
- ściągacze ■ wiertła ■ frezy do muru ■ miary drewniane i zwijane

Zapraszamy również do HURTOWNI I

15-057 Białystok-Zaścianki, ul. Pana Tadeusza 4
codziennie 8.00 - 16.00, tel./fax 431-960

UWAGA ROLNICY !!!

Kujawskie Zakłady Przemysłu Tuszczowego w Kruszwicy
kupią od Ciebie

RZEPAK WYSOKOERUKOWY

placąc szybko dobrą cenę.

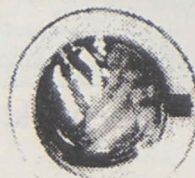
Skup odbywa się w magazynie PZZ Niegocin k. Giżycka.
Informacja tel. Giżycko (0878) 2542, Elk (087) 102426.

G 14233

JOKER

salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
Białystok ul. Legionowa 9/1
(wejście B)

pralki lodówki zamrażarki
kuchenki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
telewizory magnetowidy

Autoryzowany dealer
SONY, PHILIPS

POLAR MIĘSK WIARTLA AMIA STANGE SIEMENS

PANASONIC PHILIPS FUJIFILM SONY CURTIS

PARDO ZANUSSI WHIRPOOL INDESIT

Sprzedam pilnie działkę
(2.100 mkw.), nad jeziorem
w pobliżu Starych Juch.
Działka zaopatrzona jest w
wodę (studnia). Cena: 130 mln zł.
W cenę wliczono zgromadzone
materiały budowlane na
mały domek letniskowy.
Wiadomość:
Grajewo tel. 24-92.

G 14239



PRODUKUJEMY
**OKNA
DRZWI**
WITRYNY, ROLETY Z PCW

BUDOMEX

BUDOMEX Sp z o.o. w Goldapi
ul. Gumbińska 1,
tel. (087) 15-11-42,
fax (087) 15-02-04

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW

613429

NOWO OTWARTA HURTOWNIA ZABAWEK

(Rogowski)

oferuje:

zabawki firmy "Simba"

/900 pozycji katalogowych/

Łomża,

ul. Spółdzielcza 9-19

tel. 18-66-92

g13821

Specjalna oferta PSS "SPOŁEM" w Białymstoku. Ciasto francuskie mrożone do samodzielnego wypieku w domu. Dostępne w sklepach przy ulicy:



1. Narewskiej 6
2. Białostoczek 1
3. Warszawskiej 79
4. Mieszka I 18
5. Wyszyńskiego 6
6. Traugutta 1
7. Gajowej 66
8. Piłsudskiego 2
9. oraz w "Opalku" i w "Delikatesach"

Paryskie smakołyki na domowym stole.
Już od dziś.

FURNEL

Oddział Hajnówka
ul. 3 Maja 51

prowodzi skup:
fryzów, tarcicy
i kłoca
olchowego.

HAJNÓWKA, tel. 30-41.

G 12911

HURT- DETAL

Oleje silnikowe
i przekładniowe w cenie
zbytu Rafinerii Gdańskiej

poleca:

Hurtownia Artykułów
Przemysłowych - Augustów,
ul. Polna 8, tel. 51-66.

Towar dostarczamy do odbiorcy.

Zapraszamy do współpracy.

A 01152

IMPORT z Chin

kurtki, rękawiczki,
obuwie zimowe

"ZŁOTORYJA", "JUNOPOL"
10 wzorów!

- Łomża, tel. 16-62-09
- Białystok, tel. 754-534

G 13940

Zatrudnię cukierników z praktyką

przy produkcji
cukierków.

Zgłoszenie osobiste w dniu 19
września 1994 r.

w godz. 8-10 w Łomży, ul. Nowogrodzka 200.

G 14227

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOZBYT-KWIATKOWSKI"
SAMOCHODY nowe: Polonez Caro, Skoda, Łada
SKUPUJEMY samochody używane - krajowe
AUTOKOMIS - zamiana, sprzedaż ratalna
samochodów używanych
SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie
Zadzwoń, przyjedź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5
tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

UWAGA

Klienci z Giżycka i okolic

od 1994.08.29 w Domu Handlowym "DOMINIK"
przy ul. Kętrzyńskiego 12a otwarty
SALON samochodowy,
SKLEP części,
SERWIS gwarancyjny Poloneza, obsługa i naprawa innych
mark samochodów (montaż: alarmów, radia, inne akcesoria).
ZAPRASZAMY w godz. 7-17

k1800

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Z TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Firma
"Witex Super-Lock"
J.V. Sp. z o.o.



ZATRUDNI

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH
AKWIZYTORÓW DRZWI ANTYWŁAMANIOWYCH

Spotkanie – 20.09.94 r
w godz. 9.00 - 12.00 w siedzibie Firmy:
Białystok, ul. Wyszyńskiego 2/1

K2011

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie

zawiadamia, że dnia 24.10.1994 r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Augustowie przy ul. Młyńska 59 w Augustowie sala nr 1a odbędzie się

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z:

- 1/ działki Nr 30 o powierzchni 1.4360 ha położonej we wsi Płaska,
- 2/ działki Nr 139 o powierzchni 0,3840 mkw., zalesionej, położonej we wsi Płaska mającej urządzoną księgę wieczystą nr Kw 12993 w Sądzie Rejonowym w Augustowie, stanowiącej własność: Marian Szostak, 16-309 Płaska 87

Nieruchomość oszacowana została na kwotę:

- 1/ działka Nr 30 na sumę: 537.600.000 zł
 - 2/ działka Nr 139 na sumę: 56.776.700 zł
- Cena wywołania wynosi:
- 1/ 403.200.000 zł
 - 2/ 42.582.600 zł

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w myśl art. 962 par. 1 k.p.c. w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

Bliższych informacji udziela się pod numerem telefonu 46-647 w Augustowie.

Zastrzega się prawo niedojścia licytacji do skutku bez podania przyczyn.

K 02016

"Energopol-Łowicz" Sp. z o.o.

Biuro Handlowe Warszawa,
ul. Słoneczna 50/47, tel/fax /022/
48-42-61, tel. /022/ 49-25-88

zatrudni do pracy od zaraz na
budowach Warszawy: murarzy,
tynkarzy, cieśli, betoniarzy,
monterów konstrukcji stalowych.

Gwarantujemy wysokie zarobki, za-
kwaterowanie w hotelu zakładowym,
dla większej grupy dowóz.

G 14008

Apteka w Pułtusk

zatrudni

magistra

lub technika farmacji

Mieszkanie zapewnione.

Tel. 26-32 Pułtusk.

G 14031

TERAKOTA

MROZOODPORNĄ 9°

DEKORA®

Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479

Urząd Skarbowy w Giżycku

podaje do wiadomości, że w dniu 26 IX 1994 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Skarbowym w Giżycku /pokój 17/ odbędzie się licytacja nw. ruchomości:

OBLEWARKA MASĄ CZEKOLADOWĄ /KUWERTURĄ/
rok produkcji 1992,

producent - CERIX-PP-U sp. z o.o. w Warszawie
oznaczenie - VOC-85 /max. wydajność - 300 kg/h,
szer. taśmy - 850 mm, zasilanie - 3 x 380V,
moc - 24KVA, ciężar całkowity - 2 800 kg/
wartość szacunkowa - 1.350.000.000 zł

Ruchomość można oglądać w Spółdzielni Pracy "Łuczanka" Giżycko, ul. Moniuszki 13, natomiast informacji w sprawie udziela Urząd Skarbowy w Giżycku, tel. 4246 wewn. 313.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić, przed licytacją, poborcy skarbowemu, wadium w wysokości 10% wartości szacunkowej.

Cena wywołania w I terminie licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Jeżeli I licytacja nie dojdzie do skutku, II licytacja odbędzie się 27 IX 1994r. o godz. 9.00, a cena wywołania wyniesie 1/2 wartości szacunkowej.

Licytacja może zostać odwołana bez podania przyczyn.

K 01998

Największy w REGIONIE ptn.-wsch. dystrybutor ROWERÓW
ZR "ROMET SA" ORAZ ROWERÓW IMPORTOWANYCH oferuje:

- ☆ ROWERY DZIECIĘCE, MŁODZIEŻOWE, TURYSTYCZNE, GÓRSKIE i INNE w SPRZEDAŻY HURTOWEJ i DETALICZNEJ
- ☆ SPRZEDAŻ RATALNA (CENY ATRAKCYJNE)
- ☆ SZEROKI WYBÓR CZĘŚCI i AKCESORIÓW
- ☆ USŁUGI w ZAKRESIE NAPRAW GWARANCYJNYCH i POGWARANCYJNYCH

Zapraszamy, życzymy udanych zakupów

Hurtownia Rowerów OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
w godz. 8.00-18.00, w soboty 8.00-14.00,
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27

g12316

Nowo Otwarta Hurtownia

Artykułów Spożywczych
Łomża ul. Wąska 48

tel. 16-49-12

Zapraszamy

w godz. 7.00 - 16.00

G 14152

**Cheesz dać
reklamę ?!**

**Nie musisz
przychodzić do nas.**

współczesna

**Nasz akwizytor
odwiedzi Ciebie.**

Zadzwoń!

tel. 205-56

materiały budowlane **"TOPKAPI"**
wełna mineralna **ROCKWOOL**

wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41

g12324

**Gminna Spółdzielnia
w Bargłowie, tel. 490-12**

PROWADZI SKUP:

Żyta oraz pszenicy.

Płatne przy odbiorze.

ZAPRASZAMY.

G 13900

B B B BIAŁOSTOCKA

Szkoła Biznesu

przyjmuje zapisy na :

ROCZNE STUDIUM MENEDŻERSKIE

* * *

ANGIELSKI W BIZNESIE

Informacji udziela i dokumenty przyjmuje
Sekretariat BFKK, ul. Wiejska 45 E, tel. 219 45

G 14474

"SPOŁEM"

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM, ul. LUDOWA 46

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż
nieruchomości położonych w Wysokim Mazowieckiem:

1. Restauracja "Jagiellonka" przy ulicy Jagiellońskiej 41 o pow. użytkowej 671,6 mkw. łącznie z działką o pow. 1916 mkw. stanowiącej własność Spółdzielni oraz prawo wieczystego użytkowania gruntu o pow. 207 mkw. Nieruchomość ogrodzona ogrodzeniem metalowym.

Cena wywoławcza - 2125 mln zł.

2. Lokal handlowy przy ul. Plac Odrodzenia 17 o pow. użytkowej 200 mkw. oraz prawo wieczystego użytkowania gruntu o pow. 515 mkw.

Cena wywoławcza - 330 mln zł.

3. Lokal handlowy przy ul. Kościelnej 47 o pow. użytkowej 60,5 mkw. oraz prawo wieczystego użytkowania gruntu o pow. 338 mkw. Nieruchomość ogrodzona ogrodzeniem metalowym.

Cena wywoławcza - 126 mln zł.

4. Budynek murowany parterowy podpiwniczony przy ul. Rynek Piłsudskiego 3 o pow. użytkowej 64,05 mkw. bez uregulowanego prawa wieczystego użytkowania o pow. 237 mkw.

Cena wywoławcza - 50 mln zł.

Koszty opłaty notarialnej, sądowej, skarbowej oraz VAT 22% obciążają nabywcę. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach wraz z proponowaną ceną należy składać w sekretariacie Spółdzielni, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu na godzinę przed otwarciem ofert.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4.10.94 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni. Regulamin przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni. Szczegółowych informacji na temat przetargu i sprzedawanych nieruchomości można zasięgnąć w biurze sprzedawcy lub pod nr tel. 24-06, 24-07, 27-15.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 02009

sprzedam

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13 tel./fax 366-21.

G 11302

TRUSKAWKI. Kwalifikowana szkoła poleca nowości. Ostrołęka, tel. 66-167.

G 12542

CEGLY, płytki, dachówki, podokienniki klinkierowe, marmury, granity, piaskowce, polbruk, płytki, obrzeża chodnikowe, schody lastrykowe, cegła pełna, dziurawka, kratówka, rury kamionkowe, cement, gresy- RATY. Białystok, Wysockiego 69, 751-596, fax 762-468

G 13286

PARKIET -producent, Wasilków, Jurowiecka 31.

G 13349

PARKIET -producent. 753-662.

G 13561

ZBOŻE paszowe: pszenica, jęczmień, owies, pszenżyto, mieszanke zbożowa -sprzedam. Lenarty 19-402 Babki Oleckie tel. Olecko 76-78.

G 13870

KOSTKA brukowa terazyt, 437-398.

G 13902

TANIO eternit, dwuteownik. 324-269.

G 13922

CZEŚCI do Wolgi, Raf -nowe i urządzenie do produkcji kapsli, tel. 188-005.

G 13928

C-330 -stan dobry, Dąbrowski Józef, Kłoski, gm. Kobylin Borzyny.

G 13933

PIANINO -antyk E. Theden KONIGSBERG i /Pr. /1864r/, 121-679.

G 13958

WAFLOWNICE, rynny. Łomża, 16-65-32.

G 13962

DOM piętrowy w Łapach, Piękna 5.

G 14012

MASZYNĘ do plisowania. Tel. 329-538.

G 14013

CIĄGNIK C-385, Mońki, tel. 30-96.

G 14024

TOKARKE uniwersalną sprzedam. Lipsk tel. 43-529.

G 14057

DZIURKARKA odzieżowa, ryglówka, podszywarka, kuśnierka -sprzedam. Augustów 41-76.

G 14066

PRZYCZEPE D-46S sprzedam. Augustów 41-76.

G 14068

CIĄGNIK T-25 /1988/ sprzedam. Półtorak, Podwysockie 16-420 Raczki.

G 14071

C-360 /1994/ sprzedam. Zenon Ostrowski, Turówka, 16-300 Augustów.

G 14072

NISSAN Sunny 2000 diesel /1991/, 512-494.

G 14077

SOLARIUM, 323-541.

G 14086

PLUG 7-skirowy podorywkowy, przyczepę samobieżną T-50. Wojewodzin 10. /Sosnowski/.

G 14090

SPRZEDAM lub zamienię Stara 28 /1988/ na dostawczy. Knyszyn, tel. 103.

G 14093

OKNA PCV, marmury, granity. Łomża 18-32-83.

G 14096

POLONEZ Caro /rocznik 1992/, instalacja AUTO -GAZ "LOVATO" włoska. Tel. po 15.00 Łomża 160-757.

G 14099

BLOCZKI silikatowe /8 tys. szt./.

G 14103

BURAKI czerwone hurtem sprzedam. Łomża tel. 160-544.

G 14105

SPRZEDAM gospodarstwo rolne /17 ha/ z siedliskiem /dom, 5 budynków gospodarczych/ 12 km od Czarnej Białostockiej. Tel. 102-119.

G 14118

SIEDLIŚKO z domkiem /wieś 30 km od Białegostoku/. 754-210.

G 14120

OVERLOCKI, stębnówki. Suraska 1, tel. 222-43.

G 14130

SILNIK SW-400. Sokółka, 46-92.

G 14163

KOZŁY. Białystok, Zacisze 1/1.

G 14166

SPRZEDAM beczkowóz 4500 l. Siemień 42, gm. Łomża.

G 14172

C-360, silnik na gwarancji /rok 1986/. Tyszk Stefan, Wdziękoń I 22 /18-300 Zambrów/.

G 14174

TANIO sprzedam kiosk drewniany. Łomża, tel. 187-143.

G 14180

C-360 /1981/ sprzedam. Suwałki, Bohaterów 32, tel. 66-70-82.

G 14186

M-4 w Łomży, tel. 18-75-33.

G 14196

ROWER damski -górski sprzedam. Bukowska, Sucha Wieś, tel. Raczki 371.

G 14202

SPRZEDAM 2 ha ziemi, kol. Kuriany. Wiadomość: Białystok, Dojlidy Fabryczne 13 /8. Pietraszewicz.

G 14207

KROKWIE, dl. 6,5 m, żwir, Janów tel. 158.

G 14208

DZIAŁKĘ ogrodową, 329-392.

G 14215

AUDI 100 2.3E /1992/, 51-21-71.

G 14216

PAWILON handlowy 16 mkw. /siła, woda, kanalizacja/ centrum, 328-401 po 19.00.

G 14228

MASZYNĘ do szycia "CLAES" dużą, praworamienną. Grajewo, Skośna 21 /Chodnicki/.

G 14229

MLYN w całości, na części. 269-76 /16-18/.

G 14235

PRZYCZEPĘ ośmiotonową, plug czterookibowy -sprzedam. Suwałki 67-96-53 wieczorem.

G 14241

SOLARIA Alisun, świetlówek, kosmetyki, 0-58 31-84-30.

K 01999

KOMBAJN buraczany Neptun, Ryn, tel. 18-620.

P 01439

SPRZEDAM C-330, rok 1980, Tadeusz Tatko, Ruskęki Nowe, Andrzejewo, woj. łomżyńskie.

P 01445

TRUSKAWKI-senga, sengana kwalifikowane sadzonki, Sławno 7, Dąbrowa Białostocka.

P 01446

SPRZEDAM Stara 200. Elk, 10-87-69.

P 01448

SPRZEDAM /przyjmę współnika/ wypożyczalnię kaset video w dobrym punkcie Giżycka. Tel. 68-71.

P 01451

PRASE Z-2241/1 /1988 r/, wiązalka "Warta 2", Augustów, 492-11 po 18.

A 01154

GOSPODARSTWO rolne o pow. 20 ha. Szczepankowo koło Łomży. Kontakt -Gosk, Konopki Koziki 15, gm. Zambrów.

A 01162

MIESZKANIE M-3, Zambrów 71-15-00.

A 01163

PLUG czterookibowy, nowa taniej przecinarka do metalu, kopaczka elewatorowa do remontu. Lepak Roman, Dąbrowka 3, gmina Orzysz.

A 01169

PRZYCZEPĘ D-47 i sadzarkę. Skarżyn Nowy 13, Benedykt Sasiniowski, gm. Zambrów.

A 01171

JELCZ skrzyniowo -wywrotka stan dobry, przyczepę HL 6t W. Kalinowo k. Elku, tel. 19-64-18.

A 01173

SPRZEDAM willę w centrum miasta. Bielsk Podlaski, tel. 26-48.

A 01184

kupię

SKÓRY z nutrii -odbiór osobisty, tel. Goldap, 15-10-27, 15-18-53 po 18.

G 12590

BONAFROST-CHOJNY Spółka z o.o. w Jezioru uprzejmie informuje, że prowadzi skup sliwki mirabelki i jarzębiny czerwonej po atrakcyjnych cenach. Skup w godzinach od 8 do 16. Kontakt telefoniczny 16-22-54, 19-13-81, 16-34-44.

G 13048

KUPIĘ wagę wozową 35 -50 t. Tel. Korycin 128.

G 13919

SKÓRY z nutrii. Łomża, 18-59-39 po 16.

G 13931

SILNIK WV 1600 bus, chłodzony powietrzem, 320-365.

G 13951

ATMOS i masownicę. 412-445.

G 13960

LAWETĘ, również uszkodzoną, niekompletną. Augustów (0119) 34-08.

G 14056

PAPIERÓWKĘ sosnową. 32-01-01.

G 14125

WIDŁAK spalinowy 3,5 t, 434-002.

G 14154

MASZYNĘ szwalniczą: dwuigłową, łańcuskową, przepłot dolny, transport dyferencyjny, rozstaw igieł 3 mm kupię. Augustów, tel. 45-646.

G 14193

KUPIĘ tłuszcz zwierzęcy w każdej postaci. Tel. Łomża, 160-501, Rutki 145.

G 14200

usługi

TLUMIKI, amortyzatory, szyberdacha. Autoryzowany serwis, naprawy. Handlowa 7, 236-71 w. 255.

G 12651

REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa, tel. 120-560.

G 13250

DRZWI harmonijkowe, 53-21-51.

G 13366

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. 632-639, Równa 12.

G 13384

TELENAPRAWA, 617-752.

G 13410

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 616-938.

G 13465

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa, 755-613.

G 13500

UCHYLNE BRAMY GARAŻOWE "Hormanna", napędy: "RODE", Łomża, ul. St. Konwy 15, tel. 16-58-09.

G 13506

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna, solidna obsługa. Łomża, 162-100.

G 13536

ŻWIR. 320-408.

G 13647

DRZWI antywłamaniowe, stolarka aluminiowa, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe. "ZAMIS", Sienkiewicza 67, 75-12-18.

G 13671

AUTOALARMY, autoblokady, pranie tapicerki. GAB-Prestige, Młynowa 52, 248-66.

G 13878

ALARMY -autoalarmy, Lipowa 28A.

G 13880

ŻALUZJE. Skobiej, 325-768.

G 13923

PIECE c.o., Witosa 2, Księżyno.

G 14017

ALARMY, autoalarmy. Kawaleryjska 56.

G 14079

SUCHE tynki. 762-326.

G 14106

PIANINA -strojenia, 415-822.

G 14115

MASZYNOPISANIE. 327-106.

G 14140

TANIE przewozy Starem na trasie Augustów -Suchowola. Augustów, tel. 45-365.

G 14160

CZYSZCZENIE i odnawianie odzieży skórzanej. Suwałki, 1 Maja 27C; Łomża, Szosa Zambrowska 51.

G 14204

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Suraska 1, 436-095.

K 01608

GLAZURA, terakota "Opoczyńska". Układanie, sprzedaż -najtaniej w Pisz, Głoczyńskiego 8/2 /mieszkanie/.

P 01438

ŻALUZJE, Augustów, tel. 28-89.

A 01174

nieruchomości

SPRZEDAM duży dom z działką 1280 mkw. Łomża, telefon 16-41-58.

G 13848

SPRZEDAM dom -Al. Legionów 39, Łomża, tel. 18-53-58.

G 14004

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul. Spokojna -tel. Łomża, 18-53-69.

G 14005

SPRZEDAM działki budowlane. Zagórki 105 koło Dojlid.

G 14037

GOSPODARSTWO 8 ha sprzedam. Sobolewo 66, 16-400 Suwałki.

G 14054

NIERUCHOMOŚCI -kupno, sprzedaż, zamiana, wynajem: "Tytan" Łomża, Polowa 45, tel./fax 16-62-26.

G 14081

DZIAŁKĘ nad jeziorem Jałowo -sprzedam. Pietrolaj, Jałowo 16-406 Rutka Tartak.

G 14082

DOM stan surowy +inst. elektryczna z działką 8,27 ara w centrum Piątnicy. Tel. po 15.00 Łomża 160-757.

G 14100

PÓŁ bliźniaka sprzedam. Tel. 530-468.

G 14107

SPRZEDAM dom: Stawiski -Kleczński.

G 14114

SPRZEDAM działkę 1,35 ha, ulica Poznańska 146. Zabudowania gospodarcze, światło -siła, woda. Tel. 16-50-46 Łomża.

G 14117

SPRZEDAM dom częściowo wykończony. Zambrów, Podleśna 18, tel. 71-38-49.

G 14129

SPRZEDAM atrakcyjne działki budowlane w centrum Juchnowca Kośc., o powierzchni ok. 1000 mkw. Dzwonić: tel. 196-113.

G 14134

SPRZEDAM działkę budowlaną w centrum Łomży. Kwadratowa 50.

G 14135

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku -kupię. Mońki, tel.31-04.

G 14144

SPRZEDAM działkę usługowo -handlową 135 m na Osiedlu Maria 2. Tel. 16-47-47 Łomża.

G 14146

SPRZEDAM działkę 1600 mkw. przy ul. Zwycięstwa bez prawa budowy, 268-72 po 19.00.

G 14149

SPRZEDAM dom z budynkami gospodarczymi -Stanisław Poniałowski, ul. Drohicka 84, Ciechanowiec, tel. 771-535.

G 14185

DZIAŁKA 0,48 ha Kupiski Stare, tel. Łomża, 185-307.

G 14190

DZIAŁKI budowlane o pow. 150 mkw. w Suwałkach przy ul

OPLA Calibrę /1991/ 2,0i, przebieg 52 tys. Tel. 633-905 lub do 18, 433-888.

G 14112

SPRZEDAM Ładę 2107 /1989/, przebieg 51 tys. Tel. 534-981.

G 14113

SPRZEDAM Ford Escort Combi D. /1990/. Łomża 16-05-44.

G 14127

ŻUKI LUBLINY POLONEZY TRUCKI

Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna

Auto-Serwis TOS w Elku
ul. Słowackiego 11
tel. 103103

P 1417

STARA 3W-200 /1987/ -sprzedam.
Łupianka Stara 54, tel. 15-29-00.

G 14132

TOYOTA Corolla diesel /1986 /87/ w
rozliczeniu Maluch. Łomża 16-63-57.

G 14147

SPRZEDAM Volvo 340 1,4 /1989/
130 mln, 324-180 (8-16).

G 14148

SPRZEDAM: 126p /rocznik 84/, Star
29 chłodnia. Siemień 49 gm. Łomża.

G 14150

NYSE sprzedam, 19-22-37.

G 14168

MAZDA 626 /1992/. Rutki tel. 186.

G 14170

FIATA 126p /rocznik 85/. Łomża,
18-61-56.

G 14173

SPRZEDAM Poloneza /1990/. Tel.
18-33-13 Łomża.

G 14175

SPRZEDAM Volvo 850 /rocznik
1993/ 23000 km lub zamienię na
tańszy. Łomża 180-119.

G 14179

POLONEZA Caro /1993/. Tel. 160-
803 Łomża.

G 14188

SPRZEDAM Star 28 asenizacyjny.
Łomża, 18-23-72.

G 14195

MOTOTESTER komputerowy SUN
sprzedam, leasing, 75-10-15.

G 14198

SPRZEDAM Liaza /1990/ z przyczepą
11,5 t. Łomża 160-501, Rutki 145.

G 14199

MAZDA 323F 1,6i /1991/ granatowa.
Łomża, tel. 18-40-60 /wieczorem/.

G 14219

SPRZEDAM Opel Vectra /1992/ katalizator, alarm, radio. Stara Łomża n/rz 44, tel. 18-03-93 /do godz. 18/.

G 14242

ZAMIEŃ Stara 29 na Żuka. Pucilowski, Pucilki 5, gm. Sokółka.

G 14244

TOYOTA Liteace XI 1990, 110-
tys.km./dostawczy/. Olecko (0-116)29-73.

P 01420

praca

KIEROWNIKÓW zmiany, stolarzy,
lakierników -zatrudnimy, 183-110;
218-96.

G 14010

ZATRUDNIĘ magistra farmacji,
15-25-22.

G 14028

ZATRUDNIĘ technika farmacji,
15-25-22.

G 14029

ZATRUDNIMY na umowę -zlecenie
akwizytora obuwi włoskiego.
Oferty "Tytan" Łomża, Polowa 45,
tel./fax 16-62-26.

G 14067

PRACA dla mężczyzn na platformach
wiertniczych, zarobek 410-
680DM dziennie. Korespondencyjne
informacji udziela: Agencja
"RIGES", 68-200 Żary, skrytka 16.

P 01430

KONSTAR pilnie zleci pracę chałupniczą,
zarobki 5-6 mln, znaczek
12000. KONSTAR, skr. 3, 26-300
Opoczno.

P 01441

ATRAKCYJNY zarobek przy ko-
pertowaniu materiałów reklamow-
ych dla kanadyjskiej firmy Ale-
mar Enterprises. Dołącz znaczek za
9500,- Informacje: Agencja Wydaw-
nicza, skr. poczt. 42238, 50-520
Wrocław 42.

A 01164

nauka

"T-MATIC" -kursy komputerowe.
252-44.

G 13483

CHEMIA. 517-187

G 13801

OLC -organizuje kursy: komputerowe
/bezrobotni 20% taniej/, księgo-
wości komputerowej, angielskiego,
sekretelek, maszynopisania, podat-
kowe. 324-958.

G 13993

ANGIELSKI. 52-17-01.

G 14092

NIEMIECKI tanio, 326-297.

G 14159

KOREPETYCJE -fizyka na Akade-
mię Medyczną. 530-834.

G 14169

lekarskie

PORADNIA Stomatologiczna, Łom-
ża, ul. Moniuszki 6, tel. 18-33-82. Pe-
łen zakres usług stomatologicznych
w tym ORTODONCJA. Aparaty sta-
le bez ograniczeń wieku, aparaty
do zdejmowania dla dzieci.

G 12661

USG -DOROŚLI, DZIECI -codzien-
nie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17.

G 12583

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF
ARCISZEWSKI, poniedziałek, śro-
da, piątek 15.30-18.00. Białystok,
POLESKA 23, LECZENIE
NADZEREK LASEREM, 76-11-17.

G 12584

MEDIN -bezoperacyjne leczenie
kamicy żółciowej, nerkowej, pro-
staty. Białystok, 222-68.

G 13056

PRYWATNA Przychodnia Lekar-
ska, ul.Krakowska 5. Rejestracja
tel. 222-68 /8-18/.

G 13057

INTERNISTA -wizyty domowe, 75-
04-22, 752-189.

G 13635

GINEKOLOG. Mirosław Kolada,
Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedział-
ki, środy 16-17.30 codziennie, 761-
828.

G 13693

CHOROBY przenoszone drogą
płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam
Jakubowski, dr Maria Soszka-Jaku-
bowska. Czyny 15-17 /oprócz so-
bót/. Białystok, Waszyngtona 14B
XI p., tel.331-777.

G 13713

"INFOCONSULT" Lublin organizu-
je spotkanie w Suwałkach z leka-
rzem okulistą /Rosja/. Informacje i
zapisy do 17 września 1994r. Lublin
tel. (0-81)76-35-18, (0-81)76-04-66.

G 13853

SZPITAL GINEKOLOGICZNY -
GRODNO, 512-589.

G 13966

GABINET Stomatologiczny, Biał-
ystok, Malmada 1 (10-17).

G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Ko-
stewicz -Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel.
50-64. Pełny zakres. Narkoza.

G 14111

biznes

RZECZOZNAWCY /085/325-681.

G 12228

PODATKI, księgi. ADVOKATUS,
331-366.

G 13512

POSZUKUJE producentów stela-
rzy do kompletów wypoczynkowych
"Urban", "Tulipan". Zatrudnię
dwóch tapicerów. Łomża, ul. Sikor-
skiego 123, tel. 160-227; dom 16-40-
75.

G 14007

OKAZJA!!! Kserokopiarka RANK
XEROX 5052 -superszybka, wielo-
funkcyjna; CANON 3025 -minimal-
ny przebieg, rękojmia, raty, ceny
do negocjacji. ARTEX, tel. 223-03,
ul. Sukienna 2c (godz. 10 -15).

G 14036

ZAKŁAD Produkcyjny -napelnia-
nie naboju do syfonów + rynek zbytu
-pilnie sprzedam, Pisz ul. Fabrycz-
na 5, tel. 331-97.

P 01454

MAŁA ubojnia nawiąże współpracę
z Zakładem Przetwórstwa Mię-
snego, Zambrów, 71-43-68 /wieczo-
rem/ lub Jabłonna Kość. 57 /dowol-
nie/.

A 01172

sklepy

CEBULE kwiatowe, iglaki, różane-
czniki. Ul.Rynek Kościuszki 9, 415-
859.

G 14155

DYWANY AGNELLA - ceny fabry-
czne. Upalna 3, /dawny "Promyk"/,
613-949.

K 01939

AGD, RTV /TV BIAZET -ceny fa-
bryczne/ Upalna 3, 613-949; Ru-
miankowa 29, 619-032, Antoniuk
Fabryczny 55 lokal 7, 530-656.

K 01940

turystyka

ROTTERDAM, BRUKSELA, HAN-
NOWER -autokar z WC, wideo, lo-
dówka i cafe-barem. Tanio i solid-
nie. B.P. NOWATOR, ul. Skłodo-
wskiej 13, tel. 26-336, 26-956.

G 13214

KURS pilotowania wycieczek.
"OCEAN", 283-74.

G 13372

SYLWESTER na Hawajach oraz
pielgrzymki i wycieczki do USA z
Biurem Podróży "New York". Biał-
ystok, ul. Warszawska 21 tel. 436-000.

G 13746

Najtańsze bilety lotnicze

NOWY JORK - 391 S, Chicago - 411 S
tel. Łódź, /042/ 52-47-76.

P 01419

USA -wyjazdy, praca. 535-512.

G 13985

"GAMA" Malmada 3, tel. 201-13: 40
tras wycieczek szkolnych; WYCIE-
CZKI: Włochy 3,7 mln, Hiszpania
7,8 mln, Hiszpania +Maroko 11,9
mln, Wiedeń 1,3 mln, Paryż 3,1 mln,
inne; PRZEJAZDY AUTOKAROWE
do Belgii, Niemiec, Włoch, Francji,
inne; bogata oferta świąteczna -no-
woroczna; wczasy krajowe i zagra-
niczne; wizowanie; bilety lotnicze.

G 14238

video

WYPOŻYCZALNIA kamer. Wideo-
filmowanie. 32-41-94.

G 13722

ART-FILM, 755-207.

G 13741

611-779.

G 14156

zwierzęta

SPRZEDAM kozła, 437-385.

G 13946

SPRZEDAM dobermanów -szczenięta
/suki/, tel. 51-23-23.

G 14108

BERNARDYNI -szczenięta sprze-
dam. Łomża tel. 16-30-92 /godz. 19-
21/. Sprzedają również, sobota -nie-
dziela: "Manhattan", ul. Nowogrodz-
ka.

G 14110

SPRZEDAM szczenięta Dobermanów
-Czarnocin 69B, tel. 191-182 /Łom-
ża/.

G 14184

KOZY mleczne sprzedam, 431-557.

G 14205

Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej "Sudowia"
w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego 100 C

wydzierżawi budynek biurowo-magazynowy

w całości lub w części w Gołdapi ul. Suwalska 16 powierzchnia: par-
ter 300 mkw. /magazyny, rampa/, piętro 350 mkw. /biura/.

Oferty z podaniem warunków dzierżawy należy składać w SM "Sudo-
wia" w Suwałkach do 25.09.1994. Zastrzega się prawo swobodnego wybo-
ru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr. tel. 666-927 w. 230, 264
lub w siedzibie Spółdzielni.

Nieruchomość można oglądać w dni robocze w godz. 8.00 - 15.00.

G 14085



Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej ul. Tartaczna 5
tel. 101-230, 101-550

prowadzi ciągły skup

PAPIERÓWKI - sosna, świerk, olcha, brzoza
oraz DREWNA TARTACZNEGO iglastego i liściastego.

Producent:

• tarcicy iglastej • boazerii • podłogi • szalówki
CENY KONKURENCYJNE - ZAPRASZAMY

G 13355

towarzyskie



"KLUB SAMOTNYCH" zaprasza.
Małżeństwa -znajomości. 16-400 Su-
wałki 1, skr. poczt. 13.

G 14191

PANOWIE! -wartościowe kandydat-
ki na żony -solidne fotooferty, adre-
sy, telefony "DYSKRECYJA" 21-300
RADZYN PODLASKI, SKRYTKA-
26.

P 01455

różne



WRÓZKA. 750-786.

G 13486

KUPIĘ ludzką nerkę /gr. krwi
0RH+/pilnie. 249-19, Piłsudskiego
20/3 m 1.

G 14050

SZLIFIERKĘ taśmową kupię. Rury
betonowe Q 20 x 70 sprzedam.
Olecko 352-02.

G 14069

OGŁOSZENIA i reklamy w "Rze-
czpospolitej", "Super Expresie",
"TOP". Przyjmujemy zlecenia złożo-
ne osobiście, telefonicznie, kore-
spondencyjnie, faxem: "Tytan" Łom-
ża, Polowa 45, tel./fax 16-62-26.

G 14070

POSZUKUJĘ wykonawcy funda-
mentów wagi samochodowej. Łom-
ża tel. 160-128.

G 14158

W zamian za plac budowlany w Au-
gustowie osobie samotnej zapewni-
my opiekę i wspólne zamieszkanie.
Oferty Biuro Ogłoszeń G 14162.

G 14162

P.R.I.B.P. odda nieodpłatnie do
rozbioru budynku przy ul. Produ-
kcyjnej w Białymstoku oraz sprze-
da płyty drogowe w cenie 30 %
wartości, tel. 752-495.

G 14206

sprzęt agd



TELEFONY, domofony, interkomy.
AVAL, Białystok, Kozłowa 4, 517-
656.

G 14101

wynajmę



LETNIA kuchnię, garaż. 416-027.

G 14074

mieszkania



"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -
WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40.

G 13591

POWAŻNE małżeństwo poszukuje
trypokojowego mieszkania z tele-
fonem. Łomża 18-22-83.

G 13913

SPRZEDAM M-5 parter. Łomża tel.
189-990.

G 13963

DO wynajęcia M-2 w Łomży, telef.
17-75-04.

G 14187

M-4, 68 mkw., I piętro w Gołdapi
sprzedam. Gołdap, 15-15-89.

G 14192

KOMFORTOWE dwupokojowe -
sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń G
14213.

G 14213

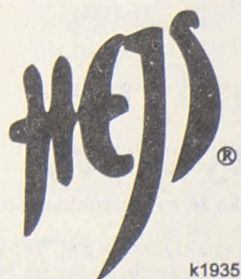
32 mkw. z wyposażeniem komforto-
we + telefon -sprzedam. 243-96.

G 14222

WYNAJMĘ M-3, 75-42-65.

G 14223

POSZUKUJĘ kawalerki, Suwałki,
tel. 67-48-61 po 18.



KRZESŁA ZA POLSKĄ ROZSĄDNĄ CENĘ

Producent krzeseł i foteli obrotowych

Biuro handlowe Białystok

ul. Młynowa 21 • tel. 270-00 do 09 w. 248 • fax 220-06



k1935

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne **"FADBET"**
w Białymstoku ul. Wiewiórcza 111
oferuje do sprzedaży

PŁYTY STROPOWE KANAŁOWE
TYP "S" Ø 17,8 CM dla obciążeń:
3.6, 4.5, 10.0 kN/m² w cenie
150.000 zł/m² plus VAT, z do-
stawą na plac budowy na terenie Termin realizacji
Białegostoku zamówień - 3 tygodnie.

Elementy posiadają znak bezpieczeństwa "B"
nadany przez "CEBET".

Informacje pod numerem telefonu: **411-650, 320-440, 326-495.**

Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe "Transbud", Augustów
ul. Wojska Polskiego 72

ogłasza przetarg nieograniczony na:
rozbiórkę budynku warsztatowego, ogrodzenia i instalacji zewnętrznych nadziemnych i podziemnych do głębokości 1 metra - w zamian za odzyskane materiały z rozbiórki.

Cena wywoławcza 5 milionów.
Wadium 10% należy wpłacić na godzinę przed przetargiem. Przetarg odbędzie się w dniu 26.09.1994 r. o godz. 9.00. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 01997



Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel./fax 410-416
Magazyn ul. Handlowa 6 wjazd od ul. Sejnowskiej

Ceny hurtowe niektórych materiałów budowlanych obowiązujące w bieżącym tygodniu:

PAPY ASFALTOWE (zł/mkw.)
□ izolacyjna I/333 - 5.100
□ izolacyjna I/400 - 5.200
□ podkładowa P/400/1200 - 8.500
□ wierzchniego krycia W/333/1200 - 8.500
□ wierzchniego krycia W/400/1200 - 8.600
□ na taśmie aluminiowej - 38.800
□ papa na włókninie P/1600 - 27.100

LEPIK ASFALTOWY - 3.400 zł/kg
GIPS SZPACHLOWY - 3.700 zł/kg
WĘGLA MINERALNA 60/50
(płyty gr. 5 cm) - 20.000 zł/mkw.
CEMENT BIAŁY - 3.500 zł/kg
STYROPIAN - 520.000 zł/m sześci.

Sprzedaż detaliczna - ceny zwiększone o 5-10 %

DYSTRYBUTOR: "IZOLACJI Nidzica", "DOLINA NIDY" Gacki, "MATIZOL" Gorlice

Uwaga! Ceny nie uwzględniają VAT-u



Syndyk Masy Upadłości Elckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Elku, ul. Mickiewicza 15, tel. 10-39-32 ogłasza

pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż w całości lub w zorganizowanych częściach przedsiębiorstwa, na które składa się:

1. Budynek biurowy 10-kondygnacyjny o pow. 2135 mkw. w Elku przy ul. Mickiewicza 15, cena szacunkowa 6,7 mld zł.
2. Baza sprzętowo-transportowa z budynkami i infrastrukturą w Elku przy ul. Suwalskiej, cena szacunkowa 3,3 mld zł.
3. Żwirownia w Woszczelach k./Elku, cena szacunkowa 40 mln zł.
4. Środki transportowe i maszyny wg wykazu dostępnego w przedsiębiorstwie.

Blisze informacje o poszczególnych obiektach i maszynach udzielane są w siedzibie przedsiębiorstwa, tel. 10-39-32 lub bazie sprzętowo-transportowej, tel. 10-72-29.

Oferty pisemne z proponowaną ceną należy składać pod adresem przedsiębiorstwa w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Wybrani oferenci w terminie określonym przez syndyka zostaną zaproszeni do dalszych negocjacji. Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 14000

okazja!

OSTATNIE TRZY
MIESZKANIA

pow. użyt. - 58.1m²
pow. użyt. - 58.7m²
pow. użyt. - 73.1m²

w nowowznowianym budynku
przy ul. Białowieskiej 111F
w Bielsku Podlaskim

cena promocyjna
5.50 mln/m² pow. użyt.

informacja
P.B. UNIBUD Bielsk Podlaski
tel. 42-41.42-42

Zapraszamy 21 -23 września 1994 r. na:

Białostockie Targi Kosmetyków
I Chemii Gospodarczej

Hala Włókniarz, Białystok
możliwość zakupu oferowanych
przez wystawców towarów
wstęp wolny

BIURO TARGÓW:

PHU ARPOL, Warszawska 6A, tel. 435-507



PPH "HEMA-BUD" w Białymstoku ogłasza
PRZETARG NA URZĄDZENIE DZWIGOWO-
-ZAŁADOWCZE DS-101K NA PODWOZIU
SAMOCOHODU ROMAN
PO KAPITAŁNYM REMONCIE.

CENA WYWOŁAWCZA 195 MLN ZŁ BRUTTO.

Pojazd oglądać w Grajewie, ul. Elewatorska 8, woj. Łomża (warsztat Antoniego Borawskiego), gdzie odbędzie się przetarg w dniu 26 września br. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10% wpłacać przed przetargiem.

Tel. Białystok 326-235, Grajewo 32-21.

G 14122

Nadleśnictwo Bielsk w Bielsku Podlaskim, ul. Stuziowdzka 39 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. sprzętu:

- ciągnik rolniczy URSUS C-360-3p nr rej. BKC-389C cena wywoławcza 22 mln
- opryskiwacz TERMIT cena wywoławcza 1,5 mln
- opryskiwacz TERMIT-2 cena wywoławcza 1,0 mln
- przyczepa D-47A nr rej. BKP-001G cena wywoławcza 2,5 mln
- kultywator cena wywoławcza 1,5 mln
- samochód ŻUK A-06 nr rej. BKA-486U cena wywoławcza 6,0 mln

Przetarg odbędzie się w dniu 30.09.94 r. o godz. 10.00 w siedzibie Nadleśnictwa Bielsk, ul. Stuziowdzka 39. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Nadleśnictwa.

W przypadku nieodbycia się przetargu w dniu 30.09.94 r., II przetarg odbędzie się w dniu 14.10.94 r. o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 14001



POLONEZY W PEŁNEJ GAMIE
1.5, 1.6 GLE, 1.5, 1.6 GLi, 1.9 GLD, 1.4 GLi 16V



CARO
CARGO



TRUCK (krótki)
TRUCK (przedłużony)
TRUCK (z pięcioosobową kabiną)

GWARANCJA NA:

✧ dwa lata na lakier ✧

✧ rok bez limitu przebiegu kilometrów ✧

✧ CZTERY LATA NA KORÓZJE ✧

ZAPRASZAMY DO SALONÓW przy FSO ZEM w ELKU

ul. Wojska Polskiego 59, DH "ALICJA", TEL. 10-31-52

ul. J. BEMA 2, TEL. 10-52-41 WEW. 323



k1914

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre
Piątek, 16 września
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią. Specjalistyczny Przeciwwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Sobota, 17 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Niedziela, 18 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Dyżury codzienne BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżur rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy, dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowódzka 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

■ Relaks na sportowo

I liga bokserska. Hetman Białystok — Concordia Knurów (niedziela, 18 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Jurowieckiej).

II liga piłkarska. Jagiellonia Białystok — Hetman Zamość (sobota, 17 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej).

II liga koszykówki mężczyzn. Instal Białystok — Wybrzeże Gdańsk (sobota, 17 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej).

II liga tenisa stołowego mężczyzn. Juwenia Białystok — Jeziorak Iława (niedziela, 18 bm. o godz. 11 w sali Domu Studenta AMB przy ul. Akademickiej).

Kolarski Memoriał Stanisława Kirpszy. Sobota, 17 bm. o godz. 15 na Białostocku.

III liga piłkarska. Wigry Suwałki — Olimpia Zambrów (sobota, 17 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Zarzeckiej).

Klasa okręgowa. Grupa białostocka — Łomżyńska: Pogoń Łapy — Hetman Białystok (18 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul.

SUWAŁKI
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, ziółczaki.

● SZPITALA

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54. Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny. Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny. Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położnictwo, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położnictwo, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 233-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmada 12, Suraska 2.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15),

ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen.Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 n(7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Stonimńska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951,

Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-57-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK
● **PROGRAM REGIONALNY**
Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przebiegu granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

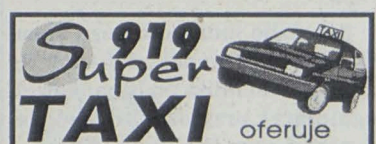
5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. W. Grzechowiak; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. C. Makarewicz; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. W. Szymański; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 — prow. A. Godlewski; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻÓWKA RADIOWA — prow. E. Jacel i M. Liberadzki; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny — prow. W. Szymański; 21.05 Nawijka do kijka — aud. W. Koronkiewicza; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 21.45 Z Solecznik do Szepietowa — aud. T. Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 ARKA — słuch. Ewy Góral wg J. Hesse; 23.05 NOCNE RADIO SOWA — prow. B. Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● **PROGRAM DRUGI FM**
100,2 MHz
18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. T. Suchocki.

SOBOTA
● **PROGRAM REGIONALNY**
Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przebiegu granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Pilarzski; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Szymański; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 10.15 Felieton prof. W. Serczyka; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 13.05 Lista Przebojów HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. M. Liberadzki; 17.05 MUZYKA I SPORT — prow. A. Jarosz; 18.30 Duchowe spotkanie — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Złoty — oprac. W. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 Gwiazdy, rytmy, nastroje — prow. T. Suchocki; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Gwiazdy, rytmy, nastroje (cd.); 24.05 Czarna godzina — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadon Stevens.



Taksówki osobowe najwyższej klasy
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach
Kompleksową obsługę transportową przyjąć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u

● **PROGRAM DRUGI FM**
100,2 MHz
17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Mośko.

NIEDZIELA
● **PROGRAM REGIONALNY**
Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. B. Bojaryn; 7.15 fitewski Magazyn Radiowy — oprac. R. Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. E. Ryżka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 11.00 Ewangelia i Życie — mag. katolicki; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa (cz. 8); 12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO (cd.); 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Złoty; 14.30 Simon and Garfunkel — koncert z Central Park; 16.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — przyg. G. Walczak; 16.15 HOT MIX — przyg. M. Woroniewski; 16.40 SPOTKANIE Z REPORTAŻEM: KANAAN — aud. Ewy Kozłowskiej (powt.); 17.00 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.00 Czarna godzina — prow. Tomasz Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR — prow. A. Godlewski; 21.00 Kresy: Korzenie i owoce — aud. W. Szymański; 21.30 Guru... z Pizsa — aud. J. Papaja; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — aud. P. Świergalskiego; 22.30 Fascynacje muzyczne M. Terleckiej — aud. A. Danilczuka; 23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. G. Kazberuk; 4.05 American Country Countdown.

● **PROGRAM DRUGI FM**
100,2 MHz
7.15-9.00 Radio gra na sto i dwa; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. C. Makarewicz.

■ Stacje benzynowe

● **BIAŁYSTOK**
Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);

— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;

— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION

Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok);
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;

— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);

— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska;

— stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego;

— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● **INNE STACJE**

W BIAŁYMSTOKU:
— ul. Baranowicka; w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;

— ul. Dąbrowskiego; piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;

— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej); piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● **NIEKTÓRE INNE STACJE**
W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże; piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;

— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej; piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;

— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej; w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;

— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego; piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;

— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej; piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;

— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej; piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00. (RAF)



■ Złote usta— srebrne pióra

Mówią politycy

— Interes Polski wymaga, byśmy uwzględnili interesy, które nam przynoszą interesy — **Lech Wałęsa**, prezydent RP

Krowie oscypki mają pomarańczową skórę i kolor wpadający w czerwień, który niewątpliwie nie jest przyjazny dla Polski w całej masie. Prawdziwy oscypek jest żółty— poseł **Tadeusz Gasiennica**— **Łuszczak** (w oświadczeniu sejmowym)

Każde ugrupowanie polityczne szuka kandydata na prezydenta, który mógłby liczyć na poparcie Kościoła, w przekonaniu, że bez głosów Polski parafialnej żaden kandydat nie ma szans — prof. **Tadeusz Zieliński**, rzecznik praw obywatelskich.

Zdaniem byłych

Nie jestem w stanie wykonywać tej funkcji (szefa kampanii wyborczej prezydenta RP— red.), dopóki w Pałacu Prezydenckim krążyć będzie widmo wszechwładnego kretyna — **Jan Purzycki**, były doradca prezydenta.

W gazetach piszą

Rząd traci poparcie, ale nie bierze tego do siebie. Tylko jedna rządząca w Polsce ekipa godna była współczucia: ekipa Mieszka I. Bo nie mogła zważyć winy na poprzednią — **Andrzej Zięba**, „Najwyższy Czas”.

Jak nas poinformował R. Szermietiew, prawdą jest, że jest on udziałowcem Polskiej Korporacji Handlowej (tajemniczej firmy, która kupiła większość udziałów pirackiej stacji telewizyjnej POLONIA— 1 — red.), z tym, że kupił on tylko jedną akcję wartości miliona złotych. Wymienianie jego nazwiska w towarzystwie np. Mieczysława Rakowskiego (też udziałowca — red.) jest niczym innym jak tylko polityczną manipulacją— „Słowo— Dziennik Katolicki”.

Pan Solorz (właściciel POL— Sat-u — red.) miał w kieszeni osiem różnych paszportów.

Osiem! I wszystkie ważne i legalne. I wszystkie z własną twarzą na zdjęciu, choć nie wszystkie z tym samym nazwiskiem. I to radę przekonało. Rada kombinowała zapewne tak: jeśli facet ma takie możliwości w tak ograniczonej— zdawałoby się— dziedzinie, jak paszporty, to jakie on musi mieć możliwości w tak nieograniczonej dziedzinie, jaką jest dobry program telewizyjny— **Stanisław Tym**, „Wprost”.

Prawo PRL stosowane jest przez sądy tak restrykcyjnie, że spośród pracowników MSW skazani mogą zostać jedynie ci, którzy sami zebrali na siebie jakieś niezbité dowody— **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza”

Polska Ludowa zmartwychwstała, a komuniści mnożą się jak króliki. Może by choć zezwolić na aborcję wśród komunistów? Może wyjściem byłaby sterylizacja postkomuny?— **Daniel Pasent**, „Polityka”.

Agencja informuje

W harcerskim obozowisku za imponował młodzieży (prezydent Wałęsa— red.) przyłączając się do zabawy w skrzydlatego motylka — **Polska Agencja Prasowa**

Artysta odpowiada

Zapytano mnie, dlaczego mam taki wrogi stosunek do aborcji, czyli do techniki skrobankowej regulującej przyrost. Dlatego, że poszła w złym kierunku. Wyskrobani zostali nie ci, co trzeba, i nadmierny przyrost czerwono-głowych załatwił Polskę— **Waldemar Łysiak**, pisarz.

Głos rodziny

Mam ogromny żal do telewizji. Wszelkie relacje pomijają moją osobę, gdy towarzyszę mężowi w oficjalnych uroczystościach— **Elżbieta Pawlak**, żona premiera RP.

(waj)

■ Poli-pstryk

POLITYKU — DBAJ O TWARZ!

Kto tak ładnie się uśmiecha?
— Jasne, że Wałęsa Lechu.

Kto na twarzy nosi troski?
— Oczywiście, Olechowski.

Kto ma głębię taką szczerą,
jak ma Leszek od Millerów?

Kto tak na nas patrzy czule?
— Tylko Moczul razem z Królem.

Kto się do nas szczerzy słodko?
— Oczywiście, Grześ Kolodko.

Kto ma taką buźkę sytą?
— Dwojga imion pan Rokita.

Kto wciąż marsa ma na czole?
Tak! Kwaśniewski, czyli Olek.
Czyja fizys jest nijaka?
— Cóż poradzić, Wu Pawlaka.

Mogę dalej tak wyliczać,
choćby Wu Cimoszewicza,
Er Bugaja, Jot Kuronia
i to jeszcze nie jest koniec.

Zamknę tedy ową listę
prawdą nader oczywistą:
polityku — dbaj o twarz!
... Jeśli ją jeszcze, jeszcze
masz?

S. WOJAK

■ Chora sprawa

RÓŻNE JENZYKI

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Czesiu?
— U mnie pierszo jest rzenie, no ale u polityków...

— Czy nie możemy rozmawiać o czymś innym?

— A o czym niby? Zdaje się on dziennikarz, no to powinien rozumieć, że temat jest dopiero jak człowiek psa pogryzie.

— Oooo! Gdzie pan o tym sły-szał?

— Jak ja z Młynowej ulicy, to już muszę być ciemna mogiła? W życiu dużo ja czytał, a jeszcze wiecej usłyszał. I temu nasze polityke ciemno widze. Znaczy, polityków.

— Co pan ma do nich?

— Niech tylko posłucha: weźniem i bliżej popatrzmy na polityczne życie tak zwane. I co my widzimy?

— Właśnie, co?

— Że się w naszym jednym kraju całkowicie różne Polski wytworzyły polityczne.

— Pluralizm, panie Czesławie!

— Co to, to faktycznie. Wszystko się u nas tak spluralizowało, że nawet już nie wiadomo dzie lewica, a dzie prawica. Lewica się czeńściowo sprawiczyła, prawica zlewiczyła, ale to jeszcze małe piwo. Gorzej, że polityki różnymi jenzykami mówio. Niby po polsku, no żaden żadnego nie rozumie. Jeden mówi a, a drugi myśli, że be do jego mówio.

— Teraz i ja już nie wiele rozumiem.

— Nijuz on taki mało rozumny! Sie dla mnie rozchodzi, że nasze polityki już nie majo spólnego jenzyka. Na świecie też so oni różne, no żep sie nie wiem jak różnili do bro panstwa i ciongość władzy tak zwana na pierszym miejscu stoi przed polityko. Dzie kto widział, żep bezprzerwyne urzendeników zmieniać jak renkawiczki? Mało jest ważne kto co umie, ważniejsze czy z naszej drużyny...ale ludzi to jeszcze mniejsze jest piwo.

— Z tym nie mogę się zgodzić, panie Czesławie. To przecież ludzie o wszystkim decydują.

— I ja to samo mówie. Tylko jakby nasze polityki o swoich poborach decydowali, to ja by renko machnoł i ani słowa o ich nie spominał. No ale sprawa tu jest ważniejsza. Niech tylko weźniem i troszku pomyśli — kto przy władzy, ten prawa ustala. Sie zgadza za mo, czy stawia opozycje?

— Zgadza się z panem.

— No widzi! A jak skoro tak, to my nigdy nie bendziem mieli konstytucji, czyli tak zwanej ustawy zasadniczej. Te, co terez rzondo, własne uchwało. Które po ich przyjdo, uchwalono odrzucio i swojo wprowadzo w życie. A potem znowuś nowa spadnie i stara powróci. Cztery latka mino...

— Zakłada pan ciągłą zmianę władzy, panie Czesławie?

— A inaczej jak może być u nas? Przed wyborami każde jedne starajonce sie o władze gruszki na wierzbie obiecujco, a jak już rzondo, to udajo, że żadnej obietnicy nie mówili. No to ludzi sie wkurzajo i drugo raze na drugih głosujco. A te drugie tak samo nie moge sie wywionzać z obietnicy i po czterech latach znowuś w odstawkę pójdo. A prawo sie bendzie huścić, a konstytucja gibać. Raz oborcja, raz nieborcja, raz Rosieja, raz Ameryka.

— Na tym polega demokracja, panie Czesławie.

— Nie wykluczone, że możliwe. No ale u nas troszku ona jest dziwna. Wszystkie so demokraty, no każda jedna strona tylko własne demokracje szanuje, cudzej sie brzydzi.

— Tak pan myśli?

— A tego nie widać? Jedne drugich by demokratycznie w lyżce wody potopili. Jedne drugich nie rozumio i nawet nie chco rozumieć. Nic innego, tylko różnemi jenzykami mówio!

